



PIĄTEK-NIEDZIELA
19-21 WRZEŚNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 75 (7904)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



W NIEDZIELĘ ŻUŻLOWCY
ZACZYNAJĄ FINAŁ
STRONA 30

Granica
z Białorusią
wciąż
zamknięta -
duże kłopoty
firm
transportowych



6
STRONA

W sobotę
w bułgarskim
Samokowie
koszykarski PGE
Start rozpocznie
bój o fazę grupową
Ligi Mistrzów



27
STRONY

W niedzielę
w Łęcznej
piłkarze
Górnika
podejmą
krakowskiego
lidera – Wisłę



29
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Zabił za przezvisko – jest wyrok

PO BRUTALNEJ NAPAŚCI W LUBKACH Zadał Mariuszowi ciosy pięścią w twarz, ponieważ ten miał używać wobec niego przezvisko „koziół”. – Nie ma na to usprawiedliwienia – przyznała sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie, kończąc trwającą od roku sprawę. Za śmiertelne pobicie – 17 lat więzienia i w sumie 100 tysięcy zł nawiazki na rzecz rodziny ofiary – taki wyrok usłyszał 44-letni Marcin B., sprawca brutalnej napaści w Lubkach.

Katarzyna Nakonieczna

Do tragicznego zdarzenia doszło w sierpniu ubiegłego roku. Na ciało leżącego pod płotem mężczyzny natrafiły przypadkowe osoby. Pomimo zaalarmowania służb ratunkowych na pomoc było już jednak za późno. Na miejscu śledczy przeprowadzili oględziny i zaczęli zbierać informacje o poszkodowanym Mariuszu G. oraz osobach, z którymi mógł mieć ostatnio kontakt. W sprawie zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy przed zgonem pili z nim alkohol. Ostatecznie tylko jeden z nich usłyszał zarzuty.

Prokuratura ustaliła, że oskarżony miał za złe pokrzywdzonemu, iż ten przewziwał go pod sklepem przewziwał używaniem kiedyś wobec członka jego rodziny. Dlatego, gdy zobaczył Mariusza G. na poboczu drogi, zszedł z roweru, podszedł do niego i uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz.

● DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kronika małej apokalipsy

MILITARNY BILANS OSTATNICH DNI Jedno stało się pewne i pocieszające.

Polska na krótkim odcinku historii obroniła się przed Władimirem Putinem i jego mocarstwowymi zakusami. Lubelszczyzna znalazła się w tym czasie w centrum uwagi

Jan Mazurek

Nie zdarzył się scenariusz z „Piosenki o końcu świata” Czesława Miłosza. To o tym, że gdy nadchodzi jakaś ziemská apokalipsa, najbardziej zaawiedzeni są ci, którzy „czekali błyskawic i gromów”, bo w gruncie rzeczy nie dzieje się nic specjalnego – kobiety idą polem pod parasolkami, a pijak zasypia na brzegu trawnika. Kiedy jednak w minionym tygodniu doszło do największej ingerencji obcego państwa w bezpieczeństwo Polski w niemal czterdziestoletniej historii III Rzeczypospolitej, cały kraj stanął na nogi. Dwadzieścia jeden rosyjskich dronów wleciało w głąb kraju – to sytuacja bezprecedensowa. Nie było mowy o żadnym lekceważeniu zagrożenia ze strony Rosji, choć kremłowskie farmy internetowych trolli, wspierane przez tutejszych pożytecznych idiotów, klasycznie robiły wszystko, co tylko w ich mocy, żeby od Bałtyku po Tatry i od Bugu do Odry siać dezinformację, próbując skłócić wszystkich ze wszystkimi.

Przeprowadzane już po jakimś czasie badania nastrojów społecznych potwierdzają, że większość Polaków nie dała się zastraszyć i zmanipulować. Raport Instytutu Badań Pollster na życzenie „Super Expressu” wykazał, że 70 proc. polskich obywateli deklaratywnie zostałoby



Miejsce, które wywołało największe zainteresowanie mediów – trafiony dom w Wyrkach

FOT. POWIAT WŁODAWSKI

Jakub Stefaniak (sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów) i Bartosz Kobus (doradca wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza w MON)

FOT. JM

w kraju w przypadku inwazji wojsk wroga. Sondaż IBRI dla „Radia Zet” pokazał zaś, że aż ośmiu na dziesięciu ankietowanych nie uwierzyło w ewidentnie kłamliwą narrację o rzekomo przypadkowym czy też pomyłkowym wtargnięciu rosyjskich dronów nad Polskę, co w pierwszej reakcji sugerować próbował chociażby Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych.

Nie jest jednak tak, że Polacy całkowicie bezkrytycznie

oceniają działania polskich władz wobec niepewnej sytuacji na wschodzie kraju. Ludzie są bowiem jak pułkownik Kurtz z „Zasu Apokalipsy”: „Niczego bardziej nie znoszą niż smrodu kłamstw”. A tak odebrali początkowe komunikaty rządu o zrujnowanym domu w Wyrkach w powiecie włodawskim. Podobno przez rosyjskiego drona, ale informacje podawane przez prokuraturę były w tej kwestii niejasne, niepełne i nieprecyzyjne. Dopiero „Rzeczpospolita” ujawniła, że zniszczeń dokonała raketa wystrzelona przez polski F-16.

Mieszkańcy domu w Wyrkach mieli szczęście, że w porę zdążyli zejść z sypialni na dół budynku. Ministerstwo Obrony Narodowej za-

powiedziało, że sfinansuje jego odbudowę, a wojsko mogło poszkodowanej rodzinie przenieść się do mieszkania zastępczego. Niewinni ludzie stracili dorobek życia. Chwilowo. Na szczęście.

Ale Lubelszczyzna pograżyła się w niepokoju. Zamknięto granicę z Białorusią. W Świdniku, Chełmie, Włodawie i Łęcznej włączano syreny alarmowe z powodu „zagrożenia atakiem z powietrza”. Powinny zostać one też włączone w Krasnymstawie, ale dyżur akurat miał nieprzeszkolony pracownik. Włodarze kolejnych miast i miasteczek gremialnie powtarzali więc, że wobec sytuacji kryzysowych ludzie są bezradni i zagubieni, świadczą o tym ich reakcje – od

paniki, przez ignorowanie sygnałów, po zwykłą niepewność.

I to właśnie również z tego powodu tak ważna stała się wizyta premiera Donalda Tuska w Wytycznie, w 86. rocznicę agresji ZSRR na Polskę. Niemal w tym samym czasie Jakub Stefaniak, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i zastępca szefa KPRM, na Placu Litewskim mówił, że „polski rząd o Lubelszczyźnie nigdy nie zapomni” i „powtórki z września 1939 roku nie będzie”.

Najważniejsi ludzie w rządzie nie podsyłali lęków. Zamiast tego opowiadali o silnej i zorganizowanej armii. O skutecznej akcji NATO w neutralizacji rosyjskich dronów. O ćwiczeniach „Żelazna Brama”. O systemie Patriot, czolgach Abrams, armatohaubicach K-9, samolotach F-35 i F-16, śmigłowcach AH-64 Apache. O przekazaniu bezzałogowców naziemnych Kuna na testy 19 Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. O 280 milionach złotych, które jeszcze w tym roku trafią do województwa lubelskiego na obronę cywilną i ochronę ludności. I 300 kolejnych milionach na 2026 rok. Wreszcie o niezbyt udanych rosyjsko-białoruskich manewrach Zapad 2025. Jedno stało się więc pewne i pocieszające: Polska na tym krótkim odcinku historii obroniła się przed Władimirem Putinem i jego mocarstwowymi zakusami.

Zabił za przezwisko – jest wyrok

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Podczas procesu obrona próbowała przekonać sąd, że Marcin B. zadał łącznie dwa, maksymalnie trzy ciosy, a za śmiertelne w skutkach pobicie miała odpowiadać zupełnie inna, bliżej nieokreślona osoba. Zdaniem sądu wyjaśnienia oskarżonego były jednak spontaniczne i nacechowane emocjami.

– Oskarżony uderzał w zasadzie nieprzytomnego, bo pan pokrzywdzony miał 4 promile alkoholu, siłą rzeczy nie mógł się więc bronić. Nie znajduje sąd motywów, nie tylko usprawiedliwiających, które w jakimś subiektywnym przekonaniu tłumaczyłyby zachowanie oskarżonego, bo na pewno nie można uznać tego, że pan Mariusz G. kilkakrotnie nazwał oskarżonego określeniem „koziół”.



To miałyby skutkować tak drastyczną wręcz przemocą wobec pokrzywdzonego. Oskarżony wyładował emocje, zadał te ciosy, odszedł

pozostawiając pokrzywdzonego – powiedziała sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie Joanna Czajkowska, podczas uzasadnienia wyroku.

Przyczyną zgonu były obrażenia twarzoczaszki, zwłaszcza te lokalizowane w przodzie twarzy, w tak zwanej okolicy wstrząso-

rodnej. Liczne złamania doprowadziły do krwawień wewnętrznych, a ostatecznie do niewydolności krążeniowo-oddechowej.

W takim stanie Marcin B. pozostawił na pewną śmierć Mariusza G.

Oskarżyciele postulowali najsurowszą możliwą karę, sąd jednak wybrał opcję pośrednią, m.in. ze względu na to, że Marcin B. nie był wcześniej karany.

– Izolacyjna kara dożywocia byłaby karą nadmiernie surową w ocenie sądu i nie kwestionuje sąd ogromnych cierpień, przeżyć emocjonalnych, jakie doznali najbliżsi, zwłaszcza matka, która utraciła syna, z którym pozostawała w codziennej relacji, bo w państwo wspólnie zamieszkiwali, opiekowali się sobą nawzajem – przyznała sędzia Czajkowska.

Ogłoszony wyrok nie jest prawomocny. Na poczet kary doliczono oskarżonemu okres przebywania w areszcie.

KATARZYNA NAKONIECZNA

NASZ FELIETON

Idę na SOR, a tam łącznie 50 promili

Kiedy piszę ten tekst, nie mam pojęcia, jaką decyzję podjęli warszawscy radni w sprawie „nocnej prohibicji”. Kiedy wy go czytacie, już to wiecie. Czy wygrała wąska grupa interesów, czy naprawdę ważny interes społeczny. A rzecz jest poważna, nie przesadzę mówiąc: śmiertelnie poważna.

Intervencje związane ze spożywaniem alkoholu to zdecydowana większość pracy, jaką wykonujemy w zespołach ratownictwa medycznego i w ramach Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. I to jest pierwsze, co ratownik medyczny odkrywa na początku swojej drogi zawodowej. No bo idziesz do pracy na SOR i okazuje się, że masz pod opieką dwunastu, piętnastu pacjentów i oni mają razem 50 promili.

To słowa Jana Światały, ratownika medycznego z Warszawy wypowiedziane w najnowszym odcinku podcastu „Co ępać po odwyku”. Podcast jest w skrócie o tym, jak żyć na trzeźwo. Prowadzą go dwaj pisarze, Jakub Żulczyk i Juliusz Strachota, którzy od lat mówią o swoich uzależnieniach i trzeźwieniu. Ten odcinek nosił tytuł „Jak wygląda strach? Najgorsze sytuacje medyków”.

I było tylko o jednym: o pijanych pacjentach. W domach, na ulicach, w karetkach i na SOR-ach. Młodych, starych, eleganckich i śmierzących. Każdego dnia, wszędzie, o każdej porze.

– To są statystyki. To są dziesiątki ludzi, którzy codziennie umierają z powodu nadużywania alkoholu – mówi Jan Światała. – Alkohol zabija codziennie. A ratownicy tylko to sprzątaj.

Słuchałam tych słów i zastanawiam się, czy warszawscy radni, którzy za moment zdecydują o ograniczeniu w nocnej sprzedaży alkoholu w Warszawie, mają pojęcie o pracy ratowników medycznych? Czy wiedzą, co jest ich największym koszmarem i zarazem codziennością? I czy mają pojęcie, o co naprawdę chodzi w tej „nocnej prohibicji”?

Bo chodzi o Twoje życie, o wiele żyć. Każdego dnia, w każdym miejscu, o każdej porze. I tak sobie myślę, że gdyby to ratownicy medyczni zdecydowali o tak ważnych sprawach, świat naprawdę byłby lepszy. Byłoby nas więcej. A państwo zaoszczędziłoby miliony, jeśli nie miliardy złotych.

Ale decydują radni i wy już wiecie, jak zdecydowali, a ja nie.

Dlaczego ta decyzja warszawskich radnych jest tak ważna? Bo może

ruszyć lawinę. Być dobrym przykładem, za którym pójdą inni. Może spowodować, że ograniczenie sprzedaży alkoholu w nocy nie będzie wyjątkiem, ale stanie się normą, dobrą praktyką. Czymś, co się opłaci. Na co warto się odważyć.

W całej Polsce odważyło się dotąd 176 gmin. W województwie lubelskim jako pierwsze, w 2018 roku, odważyły się Puławy. Dziś miasto jest z tego bardzo zadowolone.

– Zdecydowanie było warto – mówi mi Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta Puławy. – Spadły nam wszystkie statystyki dotyczące interwencji służb, jest po prostu spokojniej.

W Łukowie, gdzie ograniczenie wprowadzono pod koniec 2024 roku, też są zadowoleni, zrobiło się bezpieczniej. W Białej Podlaskiej radni wprowadzili „nocną prohibicję” w 2018, po czym jeszcze w tym samym roku nowa Rada Miasta uchyliła uchwałę w tej sprawie. Bo „zakaz uderzył w lokalnych sprzedawców”.

W Lublinie sprawa miała jeszcze bardziej błyskawiczny przebieg. 10 listopada 2022 roku projekt uchwały o ograniczeniu godzin handlu alkoholem w centrum miasta został wniesiony na sesję Rady Miasta Lublin, a już tydzień później został zdjęty z porządku obrad. Wszystko przez negatywną opinię rady dzielnicy Stare Miasto.

– Bo czasem ktoś robi imprezę i zabraknie alkoholu. Wtedy nie kupi go w pobliżu swojego domu. Z problemem nadmiernego spożycia powinien walczyć powołane do tego służby – twierdzi Michał Makowski, przewodniczący zarządu dzielnicy Stare Miasto (źródło: wyborcza.pl/Lublin; P. Kozłowski, 17.11.2022).

Jak służby walczą z tym problemem wie najlepiej Jan Światała, ratownik medyczny z Warszawy i wiedzą do doskonałości medycy z Lublina i wielu innych miast w Polsce.

Jestem ogromnie ciekawa, jaką decyzję podjęli warszawscy radni. Wy już to wiecie.



Magdalena Bożko-Miedzwiecka – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Jan Mazurek
Adrian Mańko
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman
Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Lęk i niepokoje we Włodawie

- Nalot dronów na terytorium naszego kraju wielu otworzył oczy – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy, o życiu w miasteczku przy samej granicy z Białorusią.

Mieszkańców Włodawy trapi niepokoje?

- Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy: - Tak, to właściwe określenie. Włoda- wa leży przy granicy z Białorusią i wszyscy tu mamy świadomość, że w sytuacji zagrożenia zbrojnego znajdujemy się na pierwszej linii frontu. Co innego część mieszkańców naszego powiatu, która jeszcze niedawno mogła myśleć, że skoro mieszkają piętnaście czy dwadzieścia kilometrów od granicy, to zdążą zareagować i ewakuować się na czas. Tymczasem na wschodzie zamknięta na czas nieokreślony granica z Białorusią, a na zachodzie zniszczony dom w Wyrkach...

- Ostatnie wydarzenia z dronami pokazały, że różne złe rzeczy dziać mogą się nie tylko na linii Bugu, ale właśnie te piętnaście czy dwadzieścia kilometrów dalej, a nawet daleko stąd w głąb Polski. Nalot dronów na terytorium naszego kraju wielu otworzył oczy. Niemal wszyscy już są świadomi zagrożenia – czy to ktoś z Włodawy, czy z Lublina, czy z Łodzi, czy z Warszawy. Do tej pory myślenie było raczej takie: „Może u nas nic się nigdy nie wydarzy”.

We Włodawie, w sobotę 13 września, podobnie jak w Chełmie, Świdniku i Łęcznej, zawyły syreny alarmowe.

- W stanie zagrożenia zawyły syreny, które włączone zostały automatycznie przez wojewódzkie zarządzanie kryzysowe i państwową straż pożarną. Mieszkańcy zastanawiali się, co się dzieje. Wkrótce alarm został odwołany, więc to ich uspokoiło. Ale przez moment rósł niepokój: „Co to może być?” i „Jak zareagować?”. W moim przekonaniu naszym obowiązkiem jest wyposażać tych ludzi w wiedzę o zachowaniach w sytuacjach kryzysowych. Nie, żeby się z nimi oswoili, bo przyzwyczaić się do wojny czy jakiejś innej klęski to najgorsze, co może być. Ale żeby właściwa edukacja zapewniła im spokój. Również w tych najtrudniejszych chwilach.

W kwestii edukowania



FOT. ARCHIWUM WŁODAWA EU

lokalnej społeczności zdaje się na rząd czy macie jakieś własne pomysły?

- Z jednej strony opieramy się na rządowych wytycznych, na przeróżnych szkoleniach, ale tej wiedzy jeszcze jest za mało. „Poradnik bezpieczeństwa”, wydany przez MON, zrobi świetną robotę, bo dotrze do każdego domu w wersji papierowej, a już dziś można go pobrać w wersji elektronicznej. Ale podejmujemy też własne kroki, żeby zabezpieczyć mieszkańców Włodawy. Długo przed sytuacją z dronami zorganizowaliśmy cykl spotkań z właścicielami większych miejskich obiektów, zarządcami wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych. Prosimy ich, żeby przeprowadzili inwentaryzację budynków, które w sytuacjach kryzysu mogłyby stanowić schronienie. Jednocześnie my inwentaryzujemy budynki użyteczności publicznej, ale ich liczba jest dalece niewystarczająca.

I jaki jest efekt tych działań?

- Okazuje się, że we włodawskich blokach jest wiele

piwnic i pomieszczeń po dawnych pralniach i suszarniach, które mogłyby pełnić funkcję dobrze zabezpieczonego schronu. Trzeba tylko pozyskać środki, żeby te miejsca zmodernizować i wyposażyć. **Wie pan już ile - z 280 milionów złotych, które rząd przekazał do województwa lubelskiego na obronę cywilną i ochroną ludność - trafi do Włodawy?**

- Podpisaliśmy umowę w urzędzie wojewódzkim i uzyskamy na te cele 850 tysięcy złotych tylko na ten rok. To i dużo, i mało. Na pewno niewystarczająco, żeby przeprowadzać większe inwestycje budowlane. Skupiliśmy się więc na wyposażeniu magazynu zarządzania kryzysowego – nie tylko na wyposażeniu, ale też na wyprawach, powodzi, „blackoutów”. Zawnieśliśmy o cysternę na wodę, mobilną kuchnię polową, agregaty prądotwórcze, namioty na nagrzewnicy, przenośne lampy, piły, worki, rękawice, środki medyczne, radiotelefony.

W 2026 roku otrzymacie kolejną transzę pieniędzy i wtedy możliwe będzie zmodernizowanie schronów?

- To będą już większe, kilkumilionowe środki. I faktycznie planujemy inwestycje budowlane. Nie mówię nawet o budowie schronów, choć te by się przydały. Ale pewne obiekty będziemy mogli zmodernizować, unowocześnić. To niezbędne dla mieszkańców wschodniej Polski, gdzie jesteśmy zagrożeni w dużo większym stopniu niż na zachodnich terenach naszego kraju.

Ile we Włodawie jest w tej chwili pełnoprawnych schronów?

- Dwa wpisane w rejestr urzędzie wojewódzkim. Znajdują się w budynkach z lat sześćdziesiątych, więc wymagają nakładów finansowych, żeby dostosować je do warunków współczesnych. Oczywiście, gdyby coś się działo, można z nich skorzystać, ale nie ukrywamy – to zimnowojenny relikw. Ale, jak mówiłem, czy to w szkołach, czy w urzędach, czy w blokach w różnych częściach Włodawy nie brakuje miejsc, które po odpowiednim dofinansowaniu mogłyby służyć jako schrony.

Rozmawiamy o czarnych scenariuszach. Zwykli ludzie mogą być tym zmęczeni. Pan więc apeluje w mediach społecznościowych: „Przede wszystkim zachowajmy spokój”. To możliwe?

- Spokój jest najważniejszy. A on wynika z wiedzy i przygotowania. Tylko tak można bronić się, gdy powstaje chaos. Tak naprawdę nie wiemy, przed jakimi zagrożeniami stoimy i czy w ogóle przed jakimiś. W tej chwili do głowy przychodzi naloty dronów, zagrożenie z powietrza, ale Włoda- wa jest tak blisko granicy, że to może być zupełnie inne, bardziej bezpośrednie zagrożenie. Najważniejsze, żeby nie panikować, nie podsycać lęków. I współpracować na wszystkich szczeblach. Wszystkimi nam zależy na jednym - na bezpieczeństwie Polski.

ROZMAWIAŁ JAN MAZUREK



FOT. ARCHE

Hotelowa kampania jakiej nie było

BIZNES I DEMOGRAFIA Sieć hoteli Arche rusza z nietypową kampanią, która ma zahamować kryzys demograficzny w Polsce. Milioner Władysław Grochowski zachęca do... „poczęcia dziecka w trakcie pobytu” w hotelu Arche. Właściciel hoteli, m.in. w Janowie Podlaskim, Lublinie czy Nałęczowie, oferuje swoim pracownikom po 10 tys. zł za potomstwo. Ponadto goście hotelowi, którzy “w trakcie pobytu zadba o poczęcie dziecka”, otrzymają darmowe przyjęcie rodzinne.

- Każda para, która w trakcie pobytu w jednym z 23 hoteli sieci Arche zadba o poczęcie dziecka, otrzyma gratisowe przyjęcie rodzinne związane z narodzinami np. chrzcina- mi, zorganizowane w jednej z naszych sal eventowych lub restauracji – zapowiedział Grochowski, który na co dzień mieszka w Trzebieszowie w powiecie łukowskim. -Za to benefitów w postaci 10 tys. zł za każde urodzone dziecko mogą się spodziewać pracownicy firmy oraz nabywcy naszych mieszkań przez 5 lat od daty zakupu lokalu mieszkalnego na własne cele mieszkaniowe – dodaje Grochowski.

Założenia programu Arche opisała na swojej stronie internetowej. „Uruchomiliśmy program mający na celu zahamowanie negatywnego trendu demograficznego w naszym

kraju. Seria zachęt dla pracowników, nabywców mieszkań i hotelowych gości, ma obejmować bezpłatne imprezy okolicznościowe z okazji narodzin, a nawet nagrody w wysokości 10 tys. zł, motywujące do rodzenia dzieci. Warto dodać, że hotele sieci Arche honorują również 10 proc. zniżki wynikające z Karty Dużej Rodziny i Karty Seniora, a dzieci do 3 roku życia gościmy za darmo. Tymi działaniami pragniemy zwrócić uwagę na rosnący problem demograficzny, a także zachęcić inne firmy do wdrażania kolejnych zachęt promocyjnych” – czytamy.

W wyznaczonych lokalizacjach takich jak Zamek Janów Podlaski oraz Pałac i Folwark Łochów powstanie też park z drzewami, które będą sadzone po każdych narodzinach i opatrzone tabliczką z imieniem potomka.

Według danych GUS liczba ludności na koniec grudnia 2024 r. wyniosła 37,49 mln osób, co oznacza, że obniżyła się aż o ok. 157 tys. osób w stosunku do stanu sprzed roku. Z kolei zgodnie z prognozą ZUS nasza populacja ulegnie dalszemu zmniejszeniu do około 36,57 mln osób w 2029 r.

Arche ma w sumie ponad 20 hoteli w całej Polsce. Firma Grochowskiego. Wyceniana jest na ponad miliard złotych.

EB

— R E K L A M A —

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Okręgowy w Lublinie

wynajmie

lokale w dobrze skomunikowanej części miasta Lublin o powierzchniach:

- około 1575,00 m² z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe dla potrzeb I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie,
- około 1470,00 m² z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe dla potrzeb II Wydziału Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest pod adresem: <https://lublin.so.gov.pl/ogloszenie-dyrektora-sadu-okregowego-w-lublinie-o-poszukiwaniu-pod-najem-w-obrebie-miasta-lublina-lokali-biurowych-dla-potrzeb-sadu-okregowego-w-lublinie-ne-w-m2,258.html,1132>

Wszelkie informacje w powyższym zakresie udzielane są w dni urzędowania Sądu w godzinach 8.00–15.00 pod numerem telefonu (81) 46 01 034.

Z MON do PKS

KOMUNIKACJA Oddział PKS w Międzyrzecu Podlaskim podlegający zarządowi województwa lubelskiego ma nowego prezesa. Został nim **Marcin Mazuryk**, wcześniej związany z Ministerstwem Obrony Narodowej. Dotychczasowy szef PKS **Jarosław Siedlanowski** pełnił tę funkcję od 2008 roku. W sierpniu wygrał konkurs na inną, pokrewną posadę, i od 1 września kieruje spółką przewoźną w Łukowie.

- 26 sierpnia Marcin Mazuryk został delegowany do czasowego wykonywania czynności prezesa zarządu Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Międzyrzecu Podlaskim – potwierdza **Anna Nycz** z biura prasowego urzędu marszałkowskiego w Lublinie. Mazuryk do tej pory przewodniczył radzie nadzorczej w międzyrzeckim PKS. – Podstawą wyboru członka rady nadzorczej jako prezesa stanowiły kryteria kompetencyjne oraz aktywność w zakresie wykonywania funkcji przewodniczącego tej rady, którą pełnił od 27 marca tego roku. Nie przeprowadzono postępowania w zakresie wyboru kolejnego członka rady nadzorczej PKS- przyznaje Nycz.



FOT. MARCIN MAZURYK

Mazuryk ma tytuł doktora nauk prawnych. Pochodzi z Białej Podlaskiej, ale karierę zrobił w Warszawie za czasów rządów PiS. W zarządzanym przez **Mariusza Błaszczaka** resorcie obrony był dyrektorem departamentu infrastruktury. Zasiadał też w radzie nadzorczej Mazowieckiego Portu Lotniczego Warszawa Modlin. Poza tym przewodniczył radzie nadzorczej PIT Radwar. A jeszcze wcześniej był także członkiem rady nadzorczej Wojskowych Zakładów Uzbrojenia.

EB

Zmarł biskup Antoni Dydycz

W niedzielę zmarł biskup senior diecezji drohiczyńskiej **Antoni Pacyfik Dydycz**. W przeszłości był związany z Lublinem i Białą Podlaską. Urodził się w Serpeliach nad Bugiem 24 sierpnia 1938 roku. Od 1963 r. studiował na Wydziale Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od tego samego roku był katechetą w Lublinie. W latach 1967-76 pracował jako katecheta i duszpasterz akademicki w Białej Podlaskiej. Pełnił też funkcję gwardiana klasztoru kapucynów w Białej Podlaskiej. Od roku 1976 do 1982 był przełożonym warszawskiej prowincji kapucynów. W tym czasie był również przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Męskich i Żeńskich Zakonów i Zgromadzeń Franciszkańskich (1978-1982). 20 czerwca 1994 r. został biskupem drohiczyńskim. Biskup był także przewodniczącym Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie w ramach Konferencji Episkopatu Polski. W 2008 r. prezydent RP **Lech Kaczyński** nadał mu Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. Został również laureatem Nagrody Społecznej im. Kardynała **Stefana Wyszyńskiego** za rok 2012. W 2023 r. otrzymał medal „Zasłużony dla Nauki Polskiej Sapientia et Veritas”.

OPRAC. EB/PAP

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Zbyszkowi Goljankowi

składają Koleżanki i Koledzy
z Dziennika Wschodniego



n670

Jacek Bury powiedział DOŚĆ

WYCZERPANA CIERPLIWOŚĆ Lider Polski 2050 na Lubelszczyźnie, Jacek Bury, poinformował na swoich mediach społecznościowych o odejściu z partii. – Nie na to się umawiałem, gdy wchodziłem do partii – dosadnie komentuje były senator.



Jacek Bury, były senator i lider lubelskich struktur partii Polska 2050

FOT. DW

Adrian Mańko
Każde ugrupowanie polityczne, które zaczyna mieć wpływ na rzeczywistość w Polsce zaczyna działać według schematu wypracowanego przez czołowe partie polityczne „Teraz ***** my!”. Przez ostatnie 5 lat angażowałem się w projekt Polska 2050 Szymona Hołowni. Niestety nie wszystkie marzenia się spełniają – napisał Bury w oświadczeniu.

Jacek Bury, przedsiębiorca z branży transportowej, w dużej polityce znalazł się w 2015 roku, gdy trafił do Nowoczesnej. Cztery lata później został senatorem X kadencji, a w 2021 roku dołączył do partii **Szymona Hołowni**. Był liderem partii w naszym regionie. Teraz drogi Hołowni i Burego się rozchodzą.

– Nie na to się umawiałem, gdy przychodziłem do partii. Rzeczywistość polityczna pokonała Szymona, w czym oczywiście pomogli mu konkurenci polityczni. Zagubił się – ocenia w rozmowie

z „Dziennikiem Wschodnim” Bury. – Mamy różne wizje prowadzenia partii. Zaangażowany w prace sejmiku Szymon nie ma czasu na lokalne struktury partii. Mówiłem mu o tym, ale to było wołanie na puszczy – dodaje.

Bury to nie jedyny polityk, który w ostatnim czasie opuścił Polskę 2050. Na taki sam krok zdecydowali się m.in. **Tomasz Zimoch** czy **Izabela Bodnar**.

Czy można mówić o ucieczce z tonącego okrętu? Takie ostre komentarze pojawiają się już pod postem Burego. Sam polityk odnosi się do tego spokojnie. – Moja pierwsza rozmowa z Szymonem Hołownią na temat tego, co nie podoba mi się w partii, miała miejsce w grudniu 2023 roku, po wyborach parlamentarnych. Można więc chyba powiedzieć, że jestem cierpliwy – ocenia Bury.

Czy to koniec politycznej przygody przedsiębiorcy z Józefową? – Z polityki nie da się wyleczyć w 100%. Mnie od wielu lat na sercu leży dobro Polski, naszej gospodarki. Mogę się realizować w tym zakresie prowadząc swoją firmę, a także angażując się w lokalne inicjatywy. Duża polityka w Warszawie jest póki co poza mną – wyjawia były senator.

We władzach nowej partii

BURMISTRZ HRUBIESZOWA W KOLEJNEJ ROLI

W dwukrotnie wygranych wyborach samorządowych startowała jako kandydatka bezpartyjna. Teraz **Marta Majewska**, burmistrz Hrubieszowa weszła do zarządu świeżo utworzonej partii – Nowa Polska. Ma na koncie kilkuletni okres przynależności do PiS, a Koalicja Obywatelska proponowała jej miejsce na listach w wy-

borach parlamentarnych 2023.

„Przyszedł moment, w którym podjęłam ważną decyzję – dołączyłam do Nowa Polska, partii, której celem jest świeże spojrzenie na naszą Ojczyznę i budowanie przyszłości opartej na dialogu, uczciwości i pracy dla ludzi” – ogłosiła w środę wieczorem w mediach społecznościowych Majewska. Jak wyjaśniła, ugrupowanie,

w którego zarządzie się znalazła, to „miejsce dla ludzi, którzy nadal wierzą, że polityka może być mądra, odpowiedzialna, stanowcza, ale jednocześnie otwarta i skupiona na ludziach”. Dodała, że wierzy, iż w polityce nie zawsze trzeba wybierać mniejsze zło.

Nową Polskę, którą Marta Majewska współtworzy, zakładali m.in. senatorowie niezależni **Wadim Tyszkiewicz**

i **Andrzej Dziuba**, a także samorządowcy, np. burmistrz Cieszyńska **Gabriela Staszkievicz**, prezydent Opola **Arkadiusz Wiśniewski** czy prezydent Szczecina **Piotr Krzystek**. Według zapewnień liderów, partia ma być ugrupowaniem liberalno-konserwatywnym. Ma skupiać się nie wokół jednego lidera, ale grupy samorządowców i przedsiębiorców.

OPRAC. AK

MARTA MAJEWSKA...

...rządzi w Hrubieszowie drugą kadencję. W samorządowych wyborach (pierwsze wygrała w drugiej turze, kolejne już w pierwszej) startowała jako kandydatka bezpartyjna. Ale w przeszłości, jeszcze jako bardzo młoda osoba, pod koniec swoich studiów prawniczych wstąpiła do Prawa i Sprawiedliwości. Jakis czas temu w rozmowie z nami przyznała,



że ta partyjna przynależność trwała kilka lat, ale Majewska ostatecznie zrezygnowała, bo funkcjonowanie ugrupowania, lokalne, partyjne układy ją rozczarowały. Przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku miała propozycję startu z list Koalicji Obywatelskiej. Ostatecznie się na to nie zdecydowała. W ostatnich latach aktywnie działała w Ruchu Samorządowym

„Tak dla Polski”, założonego latem 2020 roku jako ponadpartyjna platforma opozycyjna wobec ówczesnych rządów PiS. Ruch ten tworzyli m.in. związani z KO prezydent Sopotu **Jacek Karnowski**, prezydent Gdańska **Aleksandra Dulkiewicz**, a także **Rafał Trzaskowski**, prezydent Warszawy i kandydat na prezydenta Polski w wyborach 2025.

Pieniądze z KPO na modernizację ponad 300 szkół i przedszkoli

Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) ponad 1,21 mld złotych trafiło już do polskich szkół i przedszkoli na ich modernizację. To pieniądze, które bezpośrednio przełożą się na komfort dzieci i pracowników placówek. Program „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół” jest realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki niemu w ponad 330 szkołach i przedszkolach w Polsce zostanie przeprowadzona kompleksowa termomodernizacja budynków.

Dotacje na termomodernizację szkół pokrywają do 100 procent kosztów inwestycji. To realna pomoc dla polskich samorządów w unowocześnieniu placówek i podniesieniu ich standardu energetycznego. Z dofinansowania korzystają zarówno pojedyncze placówki, jak i całe ich zespoły – szkoły i przedszkola. Każda dotacja wynosi od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA PRZEJDĄ GRUNTOWNE MODERNIZACJE

W ramach programu w szkołach i przedszkolach zostaną wymienione stare piece, zamontowana instalacja fotowoltaiczna i przeprowadzona termomodernizacja budynków.

Co to oznacza w praktyce dla dzieci? Dzięki temu dzieci będą uczyć się w klasach, w których zimą nie będzie zimno, a latem nie jest duszno. Zyskają lepsze powietrze, odpowiednie oświetlenie i stabilną temperaturę. To wszystko sprzyja zdrowiu i koncentracji.

– To w szkole czy przedszkolu dzieci spędzają większą część dnia, dlatego ważne jest, aby była to przestrzeń zdrowa, bezpieczna, komfortowa i nowoczesna. W ramach środków z KPO wspieramy samorządy w modernizacji budynków szkolnych, wymianie starych systemów grzewczych czy montażu instalacji odnawialnych źródeł energii. Wszystko to sprawia, że szkoły stają się bardziej przyjazne dla zdrowia i lepsze dla środowiska. Naszym celem jest, aby każda szkoła była bezpieczna, zdrowa i ekologiczna. To nie jest luksus, to standard, który chcemy zapewnić dzieciom – powiedział Józef Matysiak, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach podpisanych umów samorządy otrzymają dotacje na kompleksową termomodernizację szkół oraz przedszkoli z zastosowaniem odnawialnych źródeł i magazynów energii. Dzięki modernizacji energetycznej budynki zyskają nowe okna, drzwi i dachy, a ściany zostaną ocieplone. Pieniądze samorządy przeznaczą również wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne, montaż instalacji fotowoltaicznych, czy też na modernizację instalacji systemów grzewczych, wentylacyjnych, oświetleniowych. Placówki będą w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Dzięki termomodernizacji szkoły i przedszkola oszczędzą pieniądze, które będą mogły przeznaczyć na inne ważne działania.

— Dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy oraz wsparciu NFOŚiGW nasza szkoła przechodzi kompleksową termomodernizację. Wymieniamy stolarkę okienną i drzwiową, izolujemy stropy, ściany oraz dach, a cały budynek zostanie dostosowany do aktualnych norm przeciwpożarowych. To nie tylko poprawa warunków bytowych dla uczniów i nauczycieli, ale także realne oszczędności w kosztach ogrzewania. NFOŚiGW wraz z KPO wspiera polskie szkoły w drodze do nowoczesności – dzięki programowi termomodernizacji placówki oświatowe stają się bardziej ekologiczne, oszczędne i komfortowe – mgr Izabela Milan, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie.

DZIAŁANIA EDUKACYJNE PROMUJĄCE OCHRONĘ ŚRODOWISKA

Istotną kwestią w ramach programu jest przeprowadzenie działań edukacyjnych i prozdrowotnych, które podniosą świadomość dzieci i nauczycieli w zakresie poprawy jakości powietrza, przeciwdziałania trendom zmian klimatycznych i wykorzystania OZE. W szkołach prowadzone będą również inicjatywy promujące aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Jest to dodatkowe wsparcie, które pozwala nauczycielom rozwijać u uczniów świadomość klimatyczną i ekologiczną. W efekcie nauczyciele zyskują lepsze warunki pracy, a szkoły stają się miejscem, w którym edukacja idzie w parze z troską o zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość młodego pokolenia. Już 330 placówek ze 141 miejscowości skorzysta z bezzwrotnych dotacji. W programie zawarto



Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie, fot. NFOŚiGW



Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie, fot. NFOŚiGW



Zespół Szkół nr 1 w Kozienicach, fot. arch. Starostwo Powiatowe w Kozienicach

umowy na łączną kwotę 1 miliarda 221 milionów złotych.

Program „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół” nastawiony jest na wysoką efektywność, bo plany inwestycyjne samorządów muszą wynikać z audytów energetycznych, a zapotrzebowanie na energię pierwotną budynku powinno spaść, co najmniej o 30%. Działania podlegające finansowaniu muszą być zgodne z zasadą „niewyrządzania znaczącej szkody środowisku” (DNSH – „do no significant harm”).

Program priorytetowy powstał w ramach Komponentu B KPO „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności” i jest częścią reformy „Czyste powietrze i efektywność energetyczna”. W praktyce oznacza to jedno: szkoły i przedszkola stają się nowoczesne, zdrowsze i tańsze w utrzymaniu, a cała społeczność lokalna zyskuje lepsze warunki do życia i nauki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

Kierowcy utknęli w Białorusi

- Jesteśmy zakładnikami systemu – skarżą się polscy przedsiębiorcy, których kierowcy utknęli na przejściach Terespol-Brześć i Kukuryki-Kozłowiczy w wyniku zamknięcia granicy Polski z Białorusią. 12 września na przejściach granicznych ustawiono barykady, rozwinięto drut kolczasty i wstrzymano wszelki ruch. Na obu kierunkach. Aż do odwołania. Była to reakcja polskiego rządu na ćwiczenia Zapad 2025, w których uczestniczyły tysiące żołnierzy z Rosji i Białorusi.

Jan Mazurek

Armia rosyjska i białoruska trenuje scenariusze o charakterze agresywnym wobec naszego kraju. Ruch wznowimy, gdy będziemy pewni, że bezpieczeństwo Polaków jest zagwarantowane, że nie grożą nam żadne prowokacje. Będziemy na bieżąco analizować sytuację. To decyzja podjęta w związku z manewrami, a nie na czas ich trwania – informował minister spraw wewnętrznych i administracji **Marcin Kierwiński**.

Według oficjalnych danych w manewrach Zapad 2025 udział brało około trzynastu tysięcy rosyjskich i białoruskich mundurowych. Szacuje się jednak, że to liczba celowo zaniżona. Mobilizacja mogła być nawet dwukrotnie większa. Ćwiczenia skończyły się 16 września.

Karolina Gałęcka, rzeczniczka MSWiA, przekazała wówczas, że wcale nie oznacza to ponownego otwarcia ruchu na przejściach granicznych między Polską a Białorusią – ani tego dla pojazdów osobowych Terespol-Brześć, ani tego dla pojazdów ciężarowych Kukuryki-Kozłowiczy, ani tych dla ruchu towarowego: Kuźnica Białostocka-Grodno, Siemianówka-Swisłocz, Terespol-Brześć.

- Przywrócimy ruch, kiedy granica będzie w pełni bezpieczna i gdy potwierdzą to informacje przekazane



Minister Marcin Kierwiński (na zdjęciu) zapewniał, że rządowi zależy, żeby okres zamknięcia granicy trwał jak najkrócej. Po nim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podejmie decyzję o ewentualnym wsparciu dla poszczególnych branż przemysłu, które ucierpiały na zamknięciu ruchu granicznego.

FOT. LUW

przez służby. Mamy świadomość, że to wyzwanie dla przewoźników. Podkreślamy, że ze względu na kwestie gospodarcze i dobro polskich przedsiębiorców zrobimy, co w naszej mocy, by okres wyłączenia ruchu granicznego był jak najmniej dotkliwy dla przedsiębiorców – przekazała Gałęcka.

Na taki stan rzeczy skarżą się kierowcy i polscy przedsiębiorcy, z którymi rozmawialiśmy. Ich zdaniem infor-

macja o zamknięciu granicy ogłoszona została nagle – na dwie i pół doby, czyli mniej więcej pięćdziesiąt godzin przed wstrzymaniem wszelkiego ruchu między Polską a Białorusią. W konsekwencji na przejściach granicznych, również po stronie białoruskiej, utknęło kilkaset polskich ciężarówek i kilkanaście polskich autobusów.

- Cała firma utopiona w Brześciu. Mam pięć aut i wszystkie są po stronie

białoruskiej. Tak się fatalnie złożyło, że realizowaliśmy zlecenia na dzień przed zamknięciem granicy i w dniu, w którym granica się zamykała. Pan Kierwiński mówił, że były dwie i pół doby na reakcję. I że mieliśmy czas. Minister nie ma zielonego pojęcia, co mówi. To nie jest tak, że hop siup się wjeżdża na Białoruś i za godzinę jest się przeładowanym do Polski. Jak padła informacja z Ministerstwa Spraw We-

wnętrznych i Administracji, to nagle zrobiło się czterysta aut w kolejce w Brześciu. To jest półtorej doby oczekiwania. Jak oni mieli wyjechać? Białorusini rozkładali ręce. Nic nie wiedzieli – mówi nam **Marcin Dylda** z MD Trans.

- Mamy dwa auta po stronie białoruskiej. Jedno z nich załadowane towarem do Unii Europejskiej. I nie wiemy, co robić. Od wielu dni czekamy na bardziej konkretne informacje ze strony władz. To jest kilkaset zablokowanych aut. Nie parędziesiąt. Czujemy się jak zakładnicy systemu. Słowa ministra o odpowiednim czasie na reakcję to jakaś paranoja. Ktoś jest niepoważny – skarży się **Mateusz**, przedsiębiorca z Lubelszczyzny.

- Informacja o zamknięciu granicy podana została zbyt późno. Samochody już były załadowane na Białoruś, ładunki pobrane z tygodniowym wyprzedzeniem, bez możliwości niedowiezienia towaru. A teraz kierowcy nie mogą wrócić do domu. Ćwiczenia Zapad 2025 już się skończyły, a nie wiadomo, czy granica otwarta zostanie jutro, czy za tydzień, czy w grudniu, czy w ogóle – rozkłada ręce **Piotr**, właściciel firmy transportowej z Lublina.

- Mam zamrożone auta. Generują koszty. Dziwię się, że Polska posunęła się do tak drastycznych środków. Każdy traci. Przecież nie tylko ja.

Państwo też. Wystawie urlopy, nie zapłacę ZUS-u, składek, wszystko się posypie. A zastój dotyczy kilkuset polskich samochodów! – wykrzykuje **Cezary**, lubelski przewoźnik międzynarodowy.

Kierowcy i przedsiębiorcy twierdzą, że na Białorusi znaleźli się w potrzasku. Ich czas pobytu w kraju **Alak-sandra Łukaszenki** jest ograniczony. Gdy pozwolenie wygaśnie, pojazdy przekierowywane są na parking pod Urzędem Celnym w Brześciu, gdzie dziennie płacić trzeba ponad sześćdziesiąt euro od auta.

- Zatrudniony przeze mnie kierowca jest czterdziesty piąty w elektronicznej kolejce na granicy po stronie białoruskiej. Przez Litwę nie pojedzie, przez Łotwę i Estonię też. Białorusini te kierunki zablokowali. Wymyślają też z tym Urzędem Celnym w Brześciu. Krążą pogłoski, że dzień w dzień będziemy musieli płacić prawie po 300 złotych. Między przewoźnikami panika, że potem będą zabierać ciężarówki. Ręce opadają. Zrobili z nas sobie kartę przetargową. Na przejściu Kukuryki-Kozłowiczy stoi niemal tysiąc samochodów. A ile jest niezarejestrowanych? Tego nikt nie wie. Nie wszyscy zdążyli przeładować towar. Jaka w tym moja wina, że auto mi nie zdążyło wrócić na bazę? – mówi **Daniel**, kolejny zafasowany lubelski przedsiębiorca.

Biznes bije na alarm

Bialscy przedsiębiorcy apelują do rządu o rozważenie w podejmowaniu decyzji o przedłużeniu zamknięcia granicy z Białorusią. Firmy mogą tego nie przetrwać. O rekompensaty dla biznesu pyta też w interpelacji poseł **Dariusz Stefaniuk** (PiS) z Białej Podlaskiej. - Przywrócimy ruch wtedy, kiedy granica będzie w pełni bezpieczna, gdy potwierdzą to informacje przekazane przez służby – napisała w oświadczeniu **Karolina Gałęcka**, rzeczniczka resortu.

Białkopodlaska Izba Gospodarcza skupiająca pod-

mioty gospodarcze m.in. z powiatu bialskiego bije na alarm. „Firmy ze ściany wschodniej ponoszą koszty obecnej sytuacji. Są to: utrata przychodów i ciągłe zmiany przepisów oraz nieustanne dostosowywanie się do kolejnych zmian. Bezpieczeństwo finansowe naszych podmiotów jest tu również bardzo istotne. Dlatego równolegle do decyzji, które zapadają z dnia na dzień liczymy na to, że rząd pomoże podmiotom, które nagle zostają pozbawione możliwości zarabiania” – piszą przedsiębiorcy do premiera **Donalda Tuska**, ale pismo ma też trafić do władz województwa

i parlamentarzystów. Izba oczekuje „uruchomienia odpowiednich instrumentów wsparcia”. Poza tym autorzy podnoszą, że „decyzje rządu nie są skoordynowane z decyzjami innych państw i natychmiastowo klienci ich firm znajdują opcje obsługi na przykład na Litwie”. Biznesmeni przypominają, że sąsiedztwo z Białorusią sprawia, że to z tym państwem prowadzą wymianę towarową. „Istnieje duże prawdopodobieństwo, że przedpłaty przekazane na poczet zamówień, które nie będą mogły być zrealizowane powiększą poniesione straty. A ładunki, które utknęły na torach i

w samochodach ciężarowych są narażone na kradzieże. Komponenty, które są niezbędne do produkcji nie trafiają na zachód Europy, co spowoduje kolejny paraliż w innych branżach” – ostrzegają.

O tę sprawę pyta też w interpelacji do premiera poseł Stefaniuk. „Zamknięcie przejść granicznych, w szczególności w Terespolu, to uderzenie w firmy z sektora spedycji, logistyki oraz transportu drogowego i kolejowego. Na tym obszarze funkcjonuje wiele przedsiębiorstw, które swoje kontrakty, inwestycje i miejsca pracy oparło na wymianie handlo-

wej z Białorusią. Z tego źródła utrzymuje się kilkadziesiąt tysięcy osób – mieszkańców powiatu bialskiego, województwa lubelskiego oraz województwa podlaskiego” – zwraca uwagę polityk i dopytuje m.in., czy rząd planuje wypłatę rekompensat dla przedsiębiorstw i przewoźników, którzy nie mogą zrealizować swoich kontraktów.

Na razie rzeczniczka MSWiA stwierdziła, że „straty przedsiębiorców zostaną ocenione, kiedy wiadomo będzie, jak długo granica będzie zamknięta. Na tej podstawie rząd podejmie decyzję o ewentualnym wsparciu dla branż prze-

mysłu”. Przypomnijmy, że zamknięta jest również granica kolejowa, a to oznacza przestój na Jedwabnym Szlaku między Chinami a Unią Europejską, który przebiega przez Małaszewicze. A to już większy problem, bo przez Polskę przepływa 90 proc. przewozów kolejowych między Chinami i UE. To ładunki na przykład z elektroniką czy częściami do aut. Jak wskazuje „Rzeczpospolita”, na zamknięciu Małaszewicze może stracić także polski budżet, bo w 2024 roku wpływy KAS z odpraw chińskich towarów na kolejowych terminalach wyniosły 740 mln zł.

EWELINA BURDA

Radni pokazali projekt pomnika

BIAŁA PODLASKA Jest już projekt Pomnika Ofiar Zbrodni Wołyńskiej, który ma stanąć przy ulicy Warszawskiej. Ponad 4-metrowy krzyż z marmuru wykona **Kamil Drapikowski**.

Spółeczny komitet, który zbiera pieniądze na budowę monumentu powołał bialscy radni PiS. – Zaprezentowaliśmy właśnie projekt, którego autorem jest Kamil Drapikowski, artysta, który słynie z sakralnych dzieł – mówi **Dariusz Litwiniuk**, szef klubu PiS w bialskiej radzie, a na co dzień kierownik filii Urzędu Marszałkowskiego. Właśnie w sąsiedztwie tego budynku ma stanąć pomnik. Główną bryłą będzie marmurowy krzyż z pęknięciem inkrustowanym czerwienią jako symbol spływającej krwi. Obok pojawiają się też czerwone ka-



FOT. SPOŁECZNY KOMITET

mienie i niebieskie fragmenty, nawiązujące do kwiatów lnu kwitnących na Wołyniu. – W ten sposób chcemy

oddać hołd pomordowanym w tej strasznej zbrodni. Nie ma takiego symbolu w naszej okolicy – zaznacza Litwiniuk.

Komitet ruszył właśnie ze zbiórką publiczną środków na ten cel. – Wystąpimy też o pozwolenie na budowę

i skonsultujemy to z konserwatorem zabytków – przyznaje szef klubu PiS. Odsłonięcie monumentu zaplanowano na 11 lipca 2026 roku. – 11 lipca to symboliczna data krwawej niedzieli na Wołyniu – dodaje Litwiniuk. Inicjatorzy liczą, że na odsłonięcie przyjedzie prezydent **Karol Nawrocki**.

Przypomnijmy, że w 2017 roku w Białej Podlaskiej m.in. z inicjatywy senatora **Grzegorza Biereckiego** odsłonięto pomnik **Lecha i Marii Kaczyńskich**. Wówczas, na uroczystość przyjechał prezes PiS, **Jarosław Kaczyński**. Z kolei, ostatnio w sierpniu 2023 roku na placu Wolności stanął pomnik **Romana Kłosowskiego**, aktora, który urodził się i wychował w mieście nad Krzną.

EB

Zginął kierowca ciężarówki

STRÓŻA-KOLONIA W środę nad ranem doszło do wypadku na drodze krajowej nr 12, w miejscowości Stróża-Kolonia na trasie Lublin-Chelme. Doszło tam do zderzenia dwóch pojazdów ciężarowych. Lubelska policja poinformowała, że w wyniku zderzenia zginęła jedna osoba.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów ruchu drogowego z Policją Świdnik, jeden z kierujących zatrzymał się chcąc skręcić w lewo. Jazdą za nim kierujący ciężarówką przewożącą owoce nie wyhamował i wjechał w tylną część naczepy. W wyniku wypadku kierujący, który wjechał w naczepę zginął na miejscu – informuje lubelska policja.

OPRAC. IC

Jeszcze trzy nabory do policji

56 kandydatów przystąpiło w weekend do pierwszych etapów rekrutacji do służby w lubelskiej policji. W Komendzie Wojewódzkiej Policji kandydaci pisali test wiedzy, a następnie przystąpili do testu sprawnościowego. Test składał się z 40 pytań dotyczących funkcjonowania formacji. Czas na wypełnienie to 40 minut. A na sali treningowej sprawdzana była siła, zręczność i wytrzymałość przyszłych adeptów. Trzeba było zaliczyć cztery zadania: rzut zza głowy do przodu piłką lekarską o wadze 3 kg; siady z leżenia na plecach w czasie 30 sekund; bieg ze zmianą kierunku oraz bieg z obieganiem stojaków w czasie 90 sekund.

Kandydatów czekają jeszcze: badanie psychologiczne

w tym test psychologiczny, rozmowa kwalifikacyjna, komisja lekarska i postępowanie sprawdzające. Po przejściu tych wszystkich etapów i zakwalifikowaniu się, pozostaje czekać na termin przyjęcia do służby, a potem już tylko uroczyste ślubowanie, kilkumiesięczny kurs podstawowy i rozpoczęcie służby w macierzystej jednostce.

Na początek, funkcjonariusz może liczyć na ok. 6400 zł brutto wynagrodzenia (uposażenie zasadnicze + dodatek za stopień postępowkowy), a w trakcie kursu podstawowego jako kursant otrzyma ok. 6005 zł brutto. W tym roku komendant główny policji ogłosił jeszcze trzy terminy przyjęć do służby nowych policjantów: 23 października, 25 listopada i 30 grudnia.

OPRAC. EB



FOT. POLICJA

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Danuty Ungert

zaprasza do składania ofert na zakup lokalu mieszkalnego numer 58 położonego w Lublinie przy ul. Bursztynowa 3 o powierzchni 95,80 m² (z przynależną piwnicą 6,89 m²) dla którego Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00125478/1.

Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 802 600,00 złotych. Wymagane wadium 80 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękąmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 10 października 2025r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUp-s/344/2025”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

in664

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Sławomira Sobieszka

zaprasza do składania ofert na zakup lokalu mieszkalnego numer 57 położony w Lublinie przy ul. Plącego i Łaskiewiczza 3/57 o powierzchni 57,16 m² (z przynależną piwnicą 59,46 m²) dla którego Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00266052/9.

Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 456 371,00 złotych. Wymagane wadium 45 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękąmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 10 października 2025r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUp-s/144/2025”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

in665

**OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 37ec ust. 2 pkt 4 lit. d i ust. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), uchwały **Nr 349/XI/2025** Rady Miasta Lublin z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego miasta Lublin w rejonie ulic: Nałęczowskiej, Głębokiej i al. Kraśnickiej

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego miasta Lublin w rejonie ulic: Nałęczowskiej, Głębokiej i al. Kraśnickiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 22 września 2025 r. do 13 października 2025 r.

Z dokumentacją projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A w godzinach od 8.00 do 15.00, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne - zintegrowane plany inwestycyjne - opiniowanie, uzgadnianie i konsultacje społeczne projektów ZPI.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania uwag w terminie **od 22 września 2025 r. do 13 października 2025 r.** oraz dodatkowo:
2. **dyżuru projektanta**, który odbędzie się **w dniu 29 września 2025 r.** w godz. 16.00 – 18.00 w **CZ Office Park A, Dział Projektowy, ul. Nałęczowska 14 w Lublinie, piętro XIII.**

Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zintegrowanego planu inwestycyjnego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (**na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego**) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: / UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 października 2025 r.** Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz**, którego wzór został określony na podstawie Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk

(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

in663

Mieszkańcy Narcyzowej mają dość

JAK NA PLACU BUDOWY Z jednej strony prace przy przedłużeniu ul. Węglarza. Z drugiej inwestycja dewelopera. Jak długo jeszcze trzeba znosić uciążliwości?

Adrian Mańko

Jako mieszkańcy czujemy się zamknięci w osiedlu przez te budowy. Dodam, że budowy bloków miały rozpocząć się dopiero, gdy ul. Węglarza zostanie oddana do użytku – grzmi jedna z mieszkank ulicy Narcyzowej. – Dodatkowo kwestia to wszechobecny brud. Mamy dość mieszkania na placu budowy – dodaje.

Stan czystości ulicy faktycznie pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie teraz, gdy nasiliły się opady deszczu. – Na bieżąco prowadzone są prace przy usuwaniu błota, tj. mycie i zamiatanie ulicy. Niemniej jednak, prace ziemne i wczorajsze intensywne opady deszczu spowodowały spore zabrudzenia. Nasze służby stale monitorują stan ulic w okolicy budowy i podejmują działania interwencyjne u wykonawcy. Zakładamy, że po zakończeniu prac ziemnych i przejściu do kolejnych etapów, przedsięwzięcie będzie mniej uciążliwe – tłumaczy **Monika Fisz**, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

A co z przedłużeniem ulicy Węglarza, które na chwilę obecną wyklucza możliwość wyjazdu z ulicy od strony południowej? – Mamy do czynienia ze zbiegiem dwóch inwestycji. Pierwsza z nich



W tym miejscu powstanie nowy ekologiczny skwer przy Czerniejówce na ul. Wspólnej

FOT. GOOGLE STREET VIEW

to budowa przedłużenia ul. Węglarza. Tutaj zadanie jest finalizowane – w najbliższym czasie nastąpi otwarcie nowej drogi dla użytkowników. Druga to prace prywatnego inwestora przy budowie

ogólnodostępnego układu drogowego w okolicy ul. Dożynkowej. Aktualnie jest to teren budowy z dojazdem do posesji tego rejonu i ruchem wahadłowym w kierunku północnym – wyjaśnia Fisz.

Mieszkańcy, póki co, są skazani na utrudnienia, błoto i północny wyjazd do ulicy Dożynkowej. Mogą jedynie kibicować robotnikom pracującym przy nowym odcinku Węglarza.

Wyrośnie skwer nad Czerniejówką

POSZUKIWANIA WYKONAWCY Na nadrzecznym terenie przy ul. Wspólnej powstanie skwer z placem zabaw, polem hamakowym, małą architekturą i bogatymi nasadzeniami zieleni.

Miało właśnie ogłoszono przetarg na wybór wykonawcy. Wybrana w postępowaniu firma będzie miała osiem miesięcy na realizację inwestycji.

– Nad Czerniejówką, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców i mieszkańców zgłoszonymi w ramach Planu dla Dzielnicy, powstanie nowy skwer dla osób w każdym wieku. Będzie to przestrzeń spacerów, relaksu i aktywności na świeżym powietrzu, sprzyjająca integracji i bliskiemu kontaktowi z naturą – podkreśla **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Projekt zakłada powstanie strefy relaksu w zagajniku



Przedłużenie ul. Węglarza sprawia problemy mieszkańcom ulicy Narcyzowej

FOT. AM

z polem hamakowym, placu zabaw z trampoliną, huśtawką z opony, drewnianą ds. inwestycji i rozwoju.

ry, takich jak leżaki, ławki czy stoły. Skwer zostanie zrealizowany częściowo w duchu ekologii – pojawiają się m.in. elementy z recyklingu, w tym zestawy opon wkompono-

wane w infrastrukturę zabawową.

Nie zabraknie też zieleni. W planach są nasadzenia ponad 17 drzew (m.in. klonów, jesionów i gruszy drobnopocowych), blisko 800 krzewów (derenie, lilaki, kaliny i porzeczki), a także kilkadziesiąt bylin i traw ozdobnych.

Zakres inwestycji obejmuje roboty budowlane, drogowe i zieleniarskie – od rozbiórek i wykonania nawierzchni, przez budowę chodników i ciągów pieszych, po ustawienie urządzeń i prace pielęgnacyjne przy roślinności. Projekt parku powstał w 2024 roku i ma już prawomocne pozwolenie na budowę.

Oferty w przetargu można składać do 30 września. **IC**

Moga nadejść zmiany

PARKOWANIE W LUBLINIE W założeniach do przyszłorocznego budżetu władze miasta napomknęły o możliwych zmianach w Strefie Płatnego Parkowania. Póki co wszystko jest jednak na etapie analiz, a żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły.

– Prowadzone będą analizy dotyczące wprowadzenia w Lublinie, podobnie jak w innych miastach, tzw. strefy śródmiejskiej oraz preferencji dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej (poprzez wprowadzenie odrębnej kategorii abonamentów) – tyle mogliśmy przeczytać w założeniach budżetowych, opublikowanych w zeszłym tygodniu.

Zasady tworzenia oraz funkcjonowania śródmiejskiej strefy płatnego parkowania reguluje ustawa o drogach publicznych. Taką strefę można ustanowić na obszarach o dużej zabudowie funkcjonalnego śródmieścia, które stanowi centrum miasta lub dzielnicy, oczywiście jeśli wcześniej utworzono tam w ogóle strefę płatnego parkowania.

W ciemno można zakładać, że jeśli taka strefa powstanie, obowiązować będą w niej znacznie wyższe stawki za postój auta. Warto odnotować również, że w śródmiejskiej strefie możliwe jest pobieranie opłat także w weekendy, co w Lublinie byłoby novum. Strefa płatnego parkowania w naszym mieście obowiązuje w dni powszednie od 8 do 18. Wyjątkiem są tu parkingi przy obiektach sportowych – Arenie Lublin, hali Globus oraz nad Zalewem Zemborzyckim. Tam za parkowanie zapłacimy również w soboty i niedziele.

Celem wprowadzania ŚSPP jest ograniczenie ruchu samochodowego w centrach miast (mniejsza liczba samochodów w śródmieściu oraz większa rotacja pojazdów), a co za tym idzie poprawa jakości powietrza i bezpieczeństwa, zwiększenie dostępności miejsc dla tych, którzy muszą załatwić sprawę w centrum. Dodatkowo ma to zachęcić mieszkańców do alternatywnych środków transportowych np. korzystania ze zbiorkomu lub ekologicznych środków transportu, takich jak hulajnogi i rowery.

Śródmiejskie strefy płatnego parkowania funkcjonują już w kilku miastach w Polsce – m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie czy Gdyni.

Czy niebawem takie rozwiązanie zostanie zaimplementowane w Lublinie? – Trwają analizy. Na dziś nie mogę przesądzić, jakie decyzje zostaną podjęte – mówi nam **Monika Fis**, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Analizowane są różne warianty, z uwzględnieniem preferencji dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej (poprzez wprowadzenie odrębnej kategorii abonamentów).

ADRIAN MAŃKO



W ubiegłej edycji programu, uczniowie mogli zwiedzić m.in. Państwowe Muzeum na Majdanku

FOT. DW/ARCHIWUM

Młodzi znów odkrywają swoje miasto

Spacer po zabytkach, muzealne lekcje i gry miejskie – wszystko po to, by młodzi mieszkańcy Lublina odkrywali historię w atrakcyjnej i angażującej formie. Miasto rozpoczęło nabór do szóstej edycji programu „Odkryj Lublin – zainspiruj się historią naszego Miasta!”.

Spacery poprowadzą doświadczeni przewodnicy – uczestnicy miejskiego programu Przewodnik Inspiracji,

wyróżnieni za swoją wiedzę o mieście i aktywność w turystycznych inicjatywach. Oferta obejmuje kilka grup wiekowych: dzieci wczesnoszkolne, uczniów szkół podstawowych oraz młodzież ze szkół ponadpodstawowych. Szósta, jesienna edycja potrwa od października do grudnia. W planach są spacery tematyczne, lekcje muzealne w Muzeum Narodowym w Lublinie, a także questy, gry miejskie i wyprawy z mapą

na orientację. Uczniowie będą mogli poznać zarówno największe atrakcje Lublina, jak i mniej oczywiste miejsca poza centrum, pełne ciekawych historii.

Zgłoszenia przyjmowane są od publicznych szkół działających na terenie Lublina. Szczegóły i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie turystyka.lublin.eu. Nabór potrwa do 26 września.

OPRAC. IC

Jaka ma być turystyka w Lublinie?

KONSULTACJE Miasto rozpoczęło konsultacje społeczne projektu Strategii Rozwoju Turystyki 2030. Opinie i uwagi można zgłaszać do 1 października, a dla mieszkańców zaplanowano także otwarte spotkanie.

– Turystyka to sektor gospodarki, w który zaangażowani są zarówno turyści, jak i lublinianie – przedsiębiorcy, twórcy oraz mieszkańcy i mieszkańcy. Dlatego wizja jego rozwoju powinna uwzględniać potrzeby każdej z tych grup. Konsultacje społeczne pozwolą zebrać różnorodne opinie i pomysły, dzięki którym Lublin jako miasto przyjazne gościom i mieszkańcom, przygotuje atrakcyjną ofertę, wydarzenia kulturalne i infrastrukturę. Serdecznie zachęcam do udziału – mówi **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak**, zastępczyni prezydenta Lublina ds. kultury, partycypacji i sportu.

Projekt dokumentu przedstawia priorytetowe kierunki i wyzwania stojące przed lubelską turystyką w perspektywie najbliższych pięciu lat. Zawiera analizę aktualnej sytuacji, odnosi się do globalnych trendów, a także określa cele strategiczne i wizję rozwoju. Strategia bazuje na założeniach „Strategii Lublin 2030” oraz innych dokumentów sektorowych.

Nowa wizja turystyki ma opierać się m.in. na spójnej opowieści o Lublinie, promocji miasta, nowoczesnym zarządzaniu zasobami i dostępności przestrzeni dla wszystkich. Zakłada też różnorodną ofertę, odpowiadającą potrzebom różnych grup odwiedzających.

OPRAC. IC

JAK WZIĄĆ UDZIAŁ W KONSULTACJACH?

Termin: 17 września – 1 października 2025

Uwagi pisemne: Biuro Rozwoju Turystyki, ul.

Jezuicka 1/3, 20-113 Lublin

Uwagi mailowe: konsultacje@lublin.eu

Dyżur konsultacyjny: 29 września (poniedziałek), godz. 16.00 – 18.00, sala nr 3 Ratusza (pl. Króla Władysława Łokietka 1)

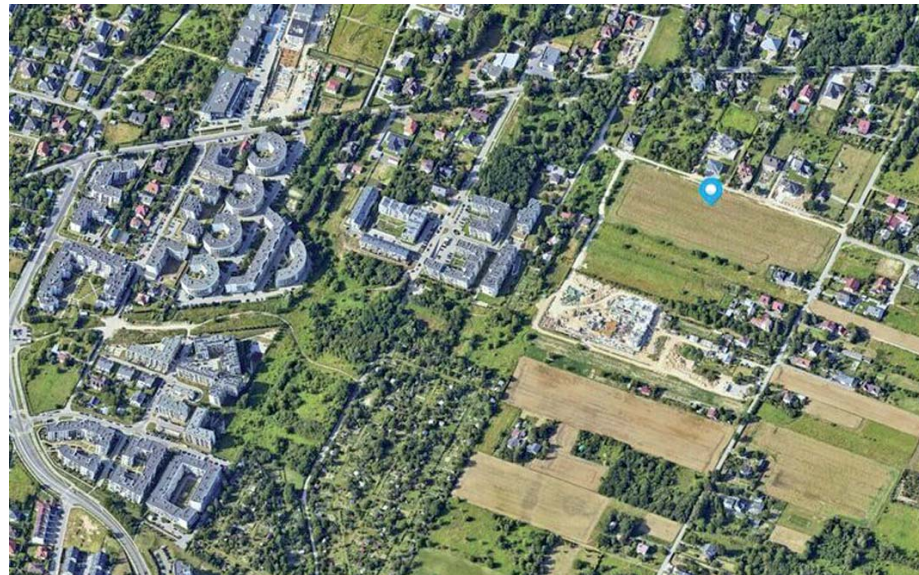
Materiały: dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej miasta Lublin

Nowy kompleks w Ponikwodzie

MAJERANKOWA Obiekt zapewni miejsca dla 1000 uczniów szkoły podstawowej, 250 dzieci w przedszkolu oraz 100 maluchów w żłobku. Miasto właśnie rozstrzygnęło przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla wielofunkcyjnego kompleksu edukacyjnego przy ul. Majerankowej.

Zwycięzcą postępowania zostało Przedsiębiorstwo Projektowo-Budowlane „EKOBUD” s.c., które za 2 mln 164 tys. zł przygotowuje kompletny projekt inwestycji. Umowa z wykonawcą została już podpisana. Wykonawca będzie również sprawował nadzór autorski nad całym przedsięwzięciem do czerwca 2029 roku.

– Rozwijająca się Ponikwoda otrzyma niezwykle potrzebny w tej dzielni-



FOT. UM LUBLIN/NADESŁANE

cy kompleks oświatowy – mówi **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina. – Będzie to szkoła podstawowa z basenem i pełnym zapleczem sportowym, przedszkole oraz żłobek dla najmłod-

szych mieszkanki i mieszkańców tej dzielnicy. To jedna z wielu ważnych inwestycji oświatowych, które realizujemy w Lublinie. (...) Dzięki tym przedsięwzięciom Lublin umac-

nia swoją pozycję miasta przyjaznego rodzinom, oferującego najlepsze warunki do nauki, wychowania i rozwoju.

Nowy kompleks powstanie na miejskich gruntach

między ulicami Majerankową, Daliową i Narcyzową na powierzchni ok. 2,3 ha. Obiekt zapewni miejsca dla 1000 uczniów szkoły podstawowej (40 oddziałów), 250 dzieci w przedszkolu (10 oddziałów) oraz 100 maluchów w żłobku (4 grupy wiekowe).

W planach przewidziano szkołę z salą gimnastyczną i pływalnią, przedszkole, żłobek, boisko wielofunkcyjne, place zabaw i zagospodarowane tereny zielone. Dokumentacja projektowa obejmie pełen zakres projektów budowlanych i wykonawczych, kosztorysów, aranżacji wnętrza oraz projektów zieleni.

Prace zostaną podzielone na etapy: szkoła podstawowa z częścią sportową i zagospodarowaniem terenu • przedszkole • żłobek.

OPRAC. IC

Podejrzany za granicą

ZAMOŚĆ Prokuratura Okręgowa w Zamościu przygotowała zarzuty wobec mężczyzny, który podczas tegorocznego festiwalu Eurofolk w Zamościu obrażał i groził artystom z Senegalu. Do incydentu doszło 8 lipca na Rynku Wielkim. Sprawę rasistowskich wyzisk kierowanych pod adresem artystów z innych krajów nagłośnił prezydent Zamościa. **Rafał Zwolak** bardzo emocjonalnie i stanowczo zareagował na zdarzenie z pierwszego dnia festiwalu. Jak opisywał, po koncercie inauguracyjnym, podczas powrotu do miejsc zakwaterowania z agresją słowną miały się spotkać dwie grupy uczestników. Opisywał, że za członkami zespołów z Senegalu i Serbii jakaś grupa osób miała wykrzykiwać: „Wyp.....ać czarnuchy do Afryki, wyp.....ać czarnuchy”. Tęgo zdarzenia śledzimy nie udało się potwierdzić, ale zajmowali się innym, z tego samego dnia. – Śledztwo zostało wszczęte 11 lipca. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na wydanie postanowienia o przedstawieniu mężczyźnie zarzutów – informuje **Rafał Kawalec**, rzecznik zamojskiej prokuratury. Postępowanie jednak zawieszono, ponieważ podejrzany wyjechał za granicę i jego aktualne miejsce pobytu nie jest znane. – To stanowi długotrwałą przeszkodę do prowadzenia postępowania, stąd decyzja o jego zawieszenie. Mężczyzna jest jednak wciąż poszukiwany – zaznacza prokurator Kawalec. Nie ujawnia szczegółów dotyczących tożsamości mężczyzny. – Nie podajemy wieku ani miejsca zamieszkania. Chodzi o to, aby podejrzany nie dowiedział się z mediów, że czekają na niego zarzuty – podkreśla prokurator. Zdarzenie zakwalifikowano jako czyn z art. 119 §1 Kodeksu karnego (kierowanie gróźb wobec osób ze względu na ich przynależność rasową) w zbiegu z art. 257 (znieważenie z powodów rasowych). Za takie przestępstwa grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, a dodatkowo do 3 lat za znieważenie. Według ustaleń śledczych, mężczyzna miał kierować groźby zabójstwa oraz obrażał artystów ze względu na ich pochodzenie. Ktoś powiadomił o tym incydencie straż miejską. Mężczyzna został wylegitymowany, ale nie był zatrzymany. Po tym, gdy sprawę innego zdarzenia nagłośnił prezydent i o sprawie zrobiło się głośno, temat na podstawie medialnych doniesień podjęła zamojska policja i ostatecznie przekazała materiały prokuraturze. To jedyne postępowanie prokuratorskie w Zamościu dotyczące rasistowskich zachowań podczas tegorocznego Eurofolku. **IC**



Ogłoszenie wyroku w piątek w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej

FOT. AUTOR

A jednak nie zniesławił

BIAŁA PODLASKA Sąd nie dopatrzył się zniesławienia byłego radnego Białej Samorządowej przez prezydenta Białej Podlaskiej. Jan Jakubiec żądał publicznych przeprosin od Michała Litwiniuka za zarzuty politycznej korupcji.

Ewelina Burda

W lutym przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszył proces w tej sprawie. – To był element walki politycznej. Te słowa godziły w moje dobre imię, poniżały mnie w oczach opinii publicznej i naraziły na utratę zaufania społecznego – zeznawał wówczas **Jan Jakubiec**, który był radnym Białej Samorządowej w latach 2018-2024. Obecnie, klub nie ma już swoich przedstawicieli w radzie.

A chodziło o zarzuty politycznej korupcji. „(...) kiedyś wszystko panu pasowało, w początkach tej kadencji, aż do momentu sprzed 2 lat. Na dzień przed sesją Rady Miasta, podczas której radni głosować mieli nad absolutorium dla prezydenta, przy-

szedł pan do mnie i uzależnił głosowanie swoje i klubu od spełnienia waszych oczekiwań także w zakresie personalnej obsady członków rad nadzorczych spółek komunalnych. Odbił się pan wówczas od ściany. Odpowiedziałem, że nie widzę możliwości poddawania się takim szantażom” – tak podczas sesji w maju 2023 roku oświadczył prezydent **Michał Litwiniuk** (PO). Najpierw były już radny żądał przeprosin, ale tych się nie doczekał, dlatego złożył zawiadomienie do prokuratury. Jednak śledczy odmówili wszczęcia postępowania. I w końcu Jakubiec skierował prywatny pozew do sądu o publiczne zniesławienie przez prezydenta.

W piątek w ubiegłym tygodniu zapadł wyrok. Sąd nie dopatrzył się przestępstwa. – Zgromadzony w sprawie

materiał dowodowy doprowadził sąd do ustaleń, że słowa wyartykułowane na sesji 26 maja 2023 roku odzwierciedlały obiektywną rzeczywistość z tym, że z pomysłką co do daty, bo sytuacja miała miejsce w czerwcu 2020 roku – stwierdziła sędzia **Barbara Wójtowicz**, odczytując wyrok. – To, że do spotkania doszło, wynika bezpośrednio z zeznań świadków, Konrada Afaltowskiego i Wojciecha Sosnowskiego, którzy wskazali wprost, że rozmowa dotyczyła obsadzenia stanowisk członków rady nadzorczej spółki miejskiej Wod-Kan przez członków stowarzyszenia Biała Samorządowa – uzasadniała dalej sędzia. **Konrad Afaltowski** to były prezes spółki miejskiej Zieleń, a **Wojciech Sosnowski** to dyrektor gabinetu prezydenta. Byli świadkami

powołanymi przez oskarżonego, prezydenta Litwiniuka. Sędzia Wójtowicz na koniec podkreśliła, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania prezydentowi popełnienia przestępstwa

w postaci zniesławienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Obecny na ogłoszeniu wyroku prezydent Litwiniuk skomentował to tylko jednym zdaniem. – Sprawiedliwości stało się zadość.

JAN JAKUBIEC WALCZY NADAL

– Będzie apelacja, bo nie zgadzam się z orzeczeniem sądu – przyznaje Jakubiec, który w akcie oskarżenia podnosił, że „zarzuty o korupcję polityczną godziły w jego dobre imię i naraziły go na utratę zaufania społecznego”. W przeszłości był wieloletnim dyrektorem szkoły podstawowej w Białej Podlaskiej. – Do takiego spotkania nigdy nie doszło, nie ma takiej opcji, nigdy nie składałem takiej propozycji – stanowczo stwierdza były radny. Jego wątpliwość budzą też zeznania

świadków. – Powołani świadkowie byli zależni służbowo od prezydenta, on był ich pracodawcą, więc ich wiarygodność jest zerowa – uważa. Jakubiec od początku domaga się publicznych przeprosin ze strony prezydenta podczas sesji rady miasta, a także na stronie internetowej urzędu i na łamach lokalnej prasy. Poza tym, jego pełnomocnik mecenas Jan Kokot wnosil o 50 tys. zł nawiązki na rzecz stowarzyszenia Szpital Domy w Białej Podlaskiej i 10 tys. zł na rzecz oskarżyciela.

Radny nie straci mandatu

MIEDZYRZEC PODLASKI Skazany za jazdę po pijanemu miejski radny nie straci mandatu. Komisarz wyborczy nie ma w tym przypadku podstaw prawnych, pozbawienia go pełnionej funkcji.

W marcu Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim uznał **Konrada K.** za winnego prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. 44-letniego radnego miejskiego przyłapali w czerwcu ubiegłego roku przy ulicy Kaczyńskiego policjanci z międzyrzeckiej drogowki. Odebrano mu prawo

jazdy, a prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia. Sąd wymierzył Konradowi K. 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Musi też zapłacić 4,8 tys. zł grzywny oraz 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Wyrok uprawomocnił się 7 maja. – O ukończeniu postępowania karnego został zawiadomiony burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego – mówi **Renata Arbaczewska** z sekretariatu wydziału karnego radzyńskiego sądu.

W marcu odbywała się sesja i radny wydał na koniec oświadczenie. – Wyrok umożliwia mi dalsze sprawowanie mandatu radnego. To mi pozwoli na choćby częściową rehabilitację za popełniony przeze mnie czyn, m.in. poprzez wzmocnioną pracę na rzecz mieszkańców – zadeklarował wówczas.

Radny nieprzerwanie bierze udział w sesjach rady miasta. Zastępca burmistrza **Arkadiusz Myszk** tłumaczy nam, że „prawomocny wyrok nie przewiduje wygaszenia

mandatu „z automatu”, nie daje też podstaw radzie miasta do jego wygaszenia”.

Dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej potwierdza, że w tym przypadku komisarz wyborczy nie ma podstaw prawnych do wygaszenia mandatu. – Zgodnie z Kodeksem wyborczym nie ma prawa wybieralności w wyborach osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publiczne-

go lub umyślne przestępstwo skarbowe (...). W przypadku radnego z Międzyrzecza Podlaskiego Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej nie orzekł o karze pozbawienia wolności – podkreśla dyrektor **Ewa Adamiak**.

44-letni **Konrad K.** jest radnym już czwartą kadencję. W ostatnich wyborach startował z komitetu obecnego burmistrza, **Pawła Łysańczuka**. Pracuje jako kierownik obiektów sportowych w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. **EB**

Dofinansowanie na wiadukt nie przepadnie

Teraz miasto czeka na formalną zmianę promesy i będzie miało 9 miesięcy na wybór nowego wykonawcy. Dla mieszkańców oznacza to, że na wielką przebudowę i nowy wiadukt trzeba jeszcze poczekać – choć samorząd zapewnia, że projekt nie upadnie. **KAMPOM**

EB

Ówczesna edycja BO w Białej Podlaskiej budziła wiele wątpliwości. Najpierw podnosiło je stowarzyszenie Orzechówek. Jego członkowie zauważyli, że na kartach brakowało informacji o kosztach projektów. Mieszkańcy kierowali petycje do urzędników w sprawie powtórki głosowania. A władze miasta uparcie twierdziły, że problemów nie widzą i wprowadziły zwycięskie projekty do uchwały budżetowej. Później kontrowersje budził projekt „odbetonowania”, za którym w istocie kryła się budowa nowego obiektu na cmentarzu, a współautorem pomysłu był **Konrad Afaltowski**. Wówczas był prezesem miejskiej spółki, która tam nekropolią administruje.

in23154

Parkują i blokują wjazd niepełnosprawnym

BIAŁA PODLASKA Najczęściej tłumaczą, że zatrzymują się „tylko na chwilę”. Kierowcy parkują albo na miejscu dla niepełnosprawnych, albo tuż obok, blokując wjazd tym naprawdę potrzebującym. Pan Jakub zwraca uwagę na ten problem przy Armii Krajowej w Białej Podlaskiej.

- Najgorzej jest w niedzielę - uważa pan Jakub. Wtedy właśnie przychodzi tu z synem, który choruje na rzadką chorobę genetyczną i upomina kierowców. Na zatoczce parkingowej przy sklepie Aldi przy ulicy Armii Krajowej jest jedno miejsce dla niepełnosprawnych. A kierowcy albo parkują na nim, albo tak je zastawiają, że ci naprawdę potrzebujący tam nie wjadą. - Zazwyczaj tłumaczą, że stają „tylko na chwilę”. - W niedzielę sklep jest otwarty i ruch jest tu duży. A takie nieprawidłowe parkowanie zdarza się notorycznie - przyznaje mieszkaniec Białej Podlaskiej. - Zabawa polega na tym, że podjeżdżamy wówczas wózkiem z synem pod drzwi samochodu i czekamy na powrót kierowcy, którego informujemy, że my tylko „na chwilę” - relacjonuje pan Jakub. Jednak niewielu parkujących w ten sposób przeprasza.

Problem zna Straż Miejska. - Podejmowaliśmy interwencje w tym miejscu, nie tylko w kwestii kierowców blokujących dostęp do miejsca parkingowego dla osób niepełnosprawnych, ale także do właścicieli sklepu, ponieważ ich bus również parkuje tam nieprawidłowo - odpowiada nam Henryk Nędzia, komendant Straży Miejskiej w Białej Podlaskiej. - Jako Straż będziemy podejmować interwencje każdorazowo po zgłoszeniu i stwierdzeniu wykroczenia. Nie jesteśmy w stanie monitorować wszystkich miejsc - stwierdza Nędzia. **EB**

Rusza wielka przebudowa parku

CHEŁM DLA KLIMATU Ponad 17 milionów złotych, trzy nieudane przetargi, miesiące negocjacji i wreszcie jest podpisana umowa. Po latach mieszkańcy Chełma doczekali się przełomu: Park Międzyosiedlowy na os. XXX-lecia stanie się zieloną wizytówką miasta. Zakończenie inwestycji zaplanowano na maj 2026 roku.



Przebudowa Parku Międzyosiedlowego to jedna z najbardziej wyczekiwaných inwestycji przez mieszkańców Chełma

FOT. SAMORZĄD.GOV.PL

NA PAPIERZE - JUŻ PIĘKNIE

Plan rewitalizacji robi wrażenie. Stary, zaniedbany teren zmieni się w nowoczesną przestrzeń rekreacyjną, przyjazną zarówno rodzinom, jak i osobom z niepełnosprawnościami. Powstaną tu między innymi: plac zabaw z udogodnieniami dla osób z niepełnosprawnościami • skatepark, ogrody deszczowe i łąka kwietna • toalety z obiegiem zamkniętym wody, fontanna retencyjna, instalacja fotowoltaiczna i turbina wiatrowa • alejki spacerowe, stojaki rowerowe, leżaki, stoliki do gry w szachy, rzeźby i pergole. Nowa koncepcja zieleni zakłada także stworzenie ogrodu różanego z 46 odmianami róż oraz nasadzenia setek nowych drzew i krzewów.

Kamil Pomorski
Mieszkańcy od dawna czekali na tę chwilę. W poprzedni piątek prezydent miasta **Jakub Banaszek** oraz **Marcin Zieliński**, dyrektor lubelskiego oddziału firmy Strabag, podpisali umowę na realizację przedsięwzięcia „Chełm dla Klimatu”.

Projekt od początku nie należał do łatwych. Trzy kolejne przetargi kończyły się fiaskiem - brakowało ofert albo firmy żądały stawek o kilka milionów wyższych od miejskiego budżetu. Dopiero decyzja o przeprowadzeniu negocjacji „z wolnej ręki” pozwoliła wyłonić wykonawcę. Strabag - odpowiedzialny m.in. za bu-

dowę północnej obwodnicy Chełma - podjął się zadania za 17,25 mln zł, z czego aż 12 mln zł pochodzi z funduszy unijnych w ramach programu „Polska Wschodnia”.

Podczas uroczystości prezydent Banaszek podkreślał, że rewitalizacja parku to nie tylko inwestycja w infrastrukturę, lecz także w przyszłość miasta: - Dzięki fun-

dusom unijnym Chełm zyska miejsce, które będzie wizytówką naszego miasta. Dyrektor Strabagu dodał, że Chełm przeżywa okres dynamicznego rozwoju, a park stanie się jednym z najważniejszych symboli tej zmiany.

Mieszkańcy będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Prace zakończą się

30 maja 2026 roku, a nowy park zostanie udostępniony w czerwcu tego samego roku. Władze zapowiedziały również, że obiekt zyska własną nazwę - choć w dokumentach funkcjonuje jako Park Międzyosiedlowy, możliwe, że na mapie Chełma pojawi się „Park Polan” lub inna, wybrana wspólnie z mieszkańcami.

Chełm walczy ze smrodem

OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW Po latach udęki mieszkańców Chełma wreszcie pojawia się światło w tunelu - Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej uzyskało pozwolenie na przebudowę oczyszczalni ścieków. Kluczowy element inwestycji to hermetyzacja reaktorów i montaż systemu dezodoryzacji powietrza, który ma raz na zawsze rozprawić się z problemem odoru. Koszt przedsięwzięcia szacuje się na 5,5 - 6 mln zł, choć pojawiają się głosy, że rachunek może sięgnąć nawet 10 mln zł.

Kamil Pomorski
Mieszkańcy Chełma od dawna alarmowali, że życie w pobliżu oczyszczalni przy ul. Bielawin przypomina codzienną walkę z nieprzyjemnym zapachem. Teraz, po miesiącach procedur, MPGK otrzymało wreszcie zielone światło. Pozwolenie na budowę otwiera drogę do hermetyzacji dwóch reaktorów biologicznych i montażu instalacji neutralizującej odprowa-

dzane powietrze. Spółka zapewnia, że prace potrwają 7-10 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą. Pierwsze roboty mogą ruszyć jeszcze w tym roku.

I choć decyzja administracyjna daje nadzieję, finansowa strona przedsięwzięcia budzi niepokój. MPGK liczy na wsparcie zewnętrzne - wniosek o dofinansowanie złożono już do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie. Nie wiadomo jednak, czy spółka

i miasto udźwigną ciężar inwestycji samodzielnie.

- To zadanie bardzo kosztowne, a przepisy w Polsce nie regulują odorowości. Musimy liczyć na pożyczki inwestycyjne i środki z funduszy ochrony środowiska - przyznaje prezes MPGK **Jakub Oleszczuk**.

Podczas obrad miejskiej komisji radni pytali, czy miasto wesprze finansowo spółkę. Konkretniej odpowiedzieć jednak nie uszyszeli. Sprawa odoru od lat jest gorącym tematem w Chełmie. - Miesz-

kańcy są coraz bardziej sfrustrowani. Bez hermetyzacji Chełm dalej będzie skazany na życie w smrodzie - mówi radny **Łukasz Krzywicki**.

Prezydent **Jakub Banaszek**, jeszcze na początku września, nie pozostawiał złudzeń: „Jedynym rozwiązaniem jest pełna hermetyzacja”. Jednocześnie przyznał, że programów, które mogłyby w pełni sfinansować inwestycję, po prostu nie ma.

Dla wielu mieszkańców pozwolenie na budowę to

przełom. To jednak dopiero początek drogi, w której najtrudniejszym odcinkiem będzie zapewnienie pieniędzy na realizację projektu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w przyszłym roku Chełm może wreszcie pożegnać się z problemem, który od lat zatruwa codzienność. Pytanie tylko, czy tym razem miasto udźwignie ciężar finansowy inwestycji, czy też mieszkańcy znów będą musieli uzbroić się w cierpliwość.

HANDEL

KUPIĘ starocie, antyki, obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki i inne.
Tel. 607 279 102.

086625L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

073525L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, najniższe
ceny w Lublinie. Duży wybór
części i rowerów. NOWA

LOKALIZACJA zaprasza : Lublin
ul. Ceramiczna 1, tel. 517-
304-181.

084425L01.A

USŁUGI

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod

sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557.

088625L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY MIESZKAŃ -
LUBLIN I WOJ. LUBELSKIE -
malowanie, elektryka,
montaż ścian działowych i
sufitów, zabudowy G/K,
usługi glazurnicze, hydraulika
kompleksowa, montaż paneli,
montaż mebli, montaż kabin
prysznicowych, zlecenia

nietypowe. Kontakt 883 211
674.

087825L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

009125L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

089125L01.A

**ZARZĄD LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ W LUBLINIE**

ogłasza pisemny przetarg ofertowy
na pierwszeństwo w ustanowieniu prawa
odrębnej własności lokalu:

1. przy ul. T. Zana 8/43 – pow. użyt. 37,60m²,
2 pokoje, III piętro.
cena wywoławcza – 260.000 zł;
wadium wynosi 26.000 zł.

Wadium należy wpłacać na nasze konto
w Spółdzielczym Banku Powiatowym w Piaskach
nr 89 8689 0007 7000 6795 2000 0060.

Oferty wraz z dowodem wpłaty wadium
należy składać w sekretariacie Spółdzielni,
ul. Rzeckiego 21 w terminie do 03.10.2025 r.
Otwarcie ofert nastąpi: 07.10.2025 r.

Mieszkanie można oglądać po uprzednim skontaktowaniu się
z Administracją Os. im. J. Słowackiego
tel.: (81) 743 41 85 lub (81) 525 66 31 .

Zastrzega się prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania
wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia
jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Szczegółowe informacje:
Dział Członkowski tel.: 528-07-22; 528-07-21.

in660

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 września 2025 r.
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3
na tablicy ogłoszeń wywieszono:

- ciąg dalszy wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżycze przeznaczonych do użyczenia w 2025 roku,
- ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na najem stanowisk handlowych wyznaczonych na parking przy ul. T. Kościuszki w Bełżycach (obok cmentarza parafialnego).

in662

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia
1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r.
poz. 1145 z późn. zm.)

**podaje do publicznej
wiadomości informację**

o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. **od 19 września 2025 roku do 9 października 2025 roku** na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej **wykazu nieruchomości położonych w Lublinie, stanowiących własność Gminy Lublin przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych:**

- **przy ul. Cmentarnej 18**, dz. nr 81/3 o pow. 0,0760 ha (obr. 11, ark. 11),
- **przy ul. Mariana Rapackiego 23**, dz. nr: 45/3 o pow. 0,2500 ha i 45/4 o pow. 0,2464 ha (obr. 18, ark. 5),
- **ul. Zamojskiej 26**, dz nr 98/4 o pow. 0,3325 ha (obr. 34, ark. 4).

Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami – mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej <http://bip/lublin.eu> w menu ogłoszenia → rozporządzanie nieruchomościami.

in658

WÓJT GMINY LUDWIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 16.09.2025 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń **wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Ludwin przeznaczonych do sprzedaży.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 11 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8⁰⁰ – 13⁰⁰.

in659

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81 46
26 820



P 665 196 198
PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE



- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 przeprowadzkilublin.net

in231 69



NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:
• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 15.00

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



FOT. GOOGLE MAPS

Wybudują ścieżkę rowerową

BIAŁA PODLASKA Ta wiadomość ucieszy rowerzystów z Białej Podlaskiej. Ratusz planuje budowę ścieżki rowerowej przy alei Jana Pawła II. Przy okazji, jest pomysł na remont zabytkowego mostu dawnej kolei wąskotorowej nad Krzną.

Mapa rowerowych szlaków stale się rozrasta i powstają kolejne nitki tras. Z pewnością jedną z wyczekiwanych jest ta przy alei Jana Pawła II, która połączy dwie części miasta. Urzędnicy szukają właśnie projektanta, który przygotuje kompletną dokumentację.

Po pierwsze ratusz chce wybudować ścieżkę rowerową o szerokości 3 metrów na odcinku od mostu na Krźnie do skrzyżowania z ulicą Parkową. To około 600 metrów. Jednocześnie, przebudowany ma zostać chodnik.

„Wykonawca zobowiązany będzie również do przeprowadzenia ekspertyzy obiektu mostowego na rzece Krzna wraz z zaproponowaniem sposobu remontu lub przebudowy obiektu” – czytamy w dokumentach przetargowych. Docelowo, most ma zostać włączony do sieci miejskich dróg dla pieszych i rowerów. Poza tym, projekt ma obejmować budowę drogi wzdłuż nasypu przy al. Jana Pawła II, która połączy się ze ścieżką edukacyjną wzdłuż doliny Krzny. Trasa będzie jednocześnie dojazdem do pobliskiego ogrodu działkowego „Dębowa”.

Przebudowane będą sygnalizacje świetle na skrzyżowaniach m.in. z ulicą Orzechową i zjazdem do marketu Kaufland. Ratusz nie wyklucza, że w związku z bezpośrednim sąsiedztwem parkingu przy supermarkecie konieczna będzie likwidacja dodatkowych pasów ruchu dla pojazdów skręcających w prawo. Pojawi się też nowe oświetlenie jezdni, przejść i ścieżek rowerowych. Wyłoniony w przetargu projektant będzie miał 9 miesięcy na przygotowanie dokumentacji.

Dawny most białskiej kolejki jest wyłączony z użytku ze względów bezpieczeństwa. Zdemontowano metalowe barierki i drewniany pomost. Białska Kolej Dojazdowa została zbudowana przez Niemców w czasie I wojny światowej. Jej głównym celem był wówczas przewóz drewna pozyskiwanego dla wojska. W Białej Podlaskiej trasa kolejki rozpoczynała się w okolicach wieży ciśnieni przy dworcu kolejowym. Następnie tor wiódł skrajem obecnego parku „Zofii las” i nasypem przez most na Krźnie. W latach 50-tych konstrukcję zmieniono na stalową.

EB

Nowy dom dla dęblińskich Iskier

HISTORIA ZATOCZYŁA KOŁO Siedem wycofanych ze służby odrzutowych samolotów szkolno-treningowych TS-11 Iskra, które w przeszłości tworzyły zespół akrobacyjny Białe-Czerwone Iskry, ma nowego właściciela. To mielecka fundacja Białe-Czerwone Skrzydła, która chce dać tym kultowym maszynom nowe życie.

Radosław Szczęch

W piątek, 12 września, podczas uroczystości z okazji 15-lecia 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie, jej dowództwo przekazało siedem „Iskier” tworzących przed laty znany w Polsce i poza jej granicami zespół akrobacyjny. Białe-Czerwone Iskry były dumą polskiego lotnictwa, stawiane na równi z najlepszymi zespołami tego rodzaju, jak włoskie Frece Tricolori, brytyjskie Red Arrows, czy francuski Patrouille de France. Polscy piloci ze starych TS-11, ustępujących konkurentom mocą silników, czy jakością awioniki, potrafili stworzyć na niebie wyjątkowe widowiska, które już na zawsze zostaną w pamięci tysięcy widzów m.in. radomskiego Air Show, wojskowych defilad, a nawet muzycznych festiwali.

Sam zespół został rozwiązany w lipcu 2022 roku, dwa lata po wycofaniu ze służby szarych TS-11 (zastąpionych przez M-346). Powód? Wyczerpania się rezerwów samolotów. Od kilku dni białe-czerwone maszyny, które w Dęblinie stacjonowały od 2000 r., mają nowego właściciela. Decyzją dowództwa 41. bazy, siedem egzemplarzy trafiło do fundacji Białe-Czerwone Skrzydła.

– To wyjątkowa chwila, bo przekazano nam nie tylko samoloty TS-11 „Iskra”, ale także część historii polskiego lotnic-



Siedem białe-czerwonych Iskier w ostatni piątek dęblińscy wojskowi przekazali fundacji Białe-Czerwone Skrzydła

FOT. S.

stwa oraz dziedzictwo zespołu Białe-Czerwone Iskry, który przez ponad trzy dekady rozsławiał Polskę na niebie całego świata – napisali przedstawiciele mieleckiej fundacji zajmującej się utrzymywaniem starych samolotów „na chodzie”. – Od dziś te maszyny, które przez lata były symbolem precyzji, pasji i dumy narodowej, stają się częścią naszej fundacji – podkreślili na swoim facebooku. Warto przypomnieć, że zakłady w Mielcu w latach 1963-1987 produkowały „Iskry”, zatem ich historia zatoczyła koło.

Akt przekazania maszyn został podpisany w obecno-

ści gen. pil. Waldemara Gołębiowskiego – dowódcy 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego oraz płk pil. Marka Kejny – dowódcy 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego. Co ważne, samoloty na razie pozostają w Dęblinie. Ich odlot do Mielca

będzie możliwy po uzyskaniu niezbędnych zgód i sprawdzeniu stanu technicznego poszczególnych egzemplarzy. Pierwszego wzbicia się w niebo białe-czerwonych TS-11 możemy spodziewać się jeszcze w tym roku.

DZIAŁAJĄ 11 LAT

Fundację 11 lat temu założyli **Piotr Maciejewski** i **Jakub Kubicki**. Dzięki ich pracy, kilka szarych „Iskier” mogliśmy już oglądać m.in. podczas ostatnich pokazów lotniczych w Radomiu w 2023 r. Przekazanie kolejnych, tym razem białe-czerwonych, sprawi, że także i te nie raz zobaczymy na polskim niebie. – Zrobimy, co możemy, by stało się to możliwe jak najszybciej. Po uzyskaniu wszystkich niezbędnych formalności, chcielibyśmy zabrać je na pokazy lotnicze już w przyszłym sezonie – mówi nam pil. Maciejewski, prezes fundacji.

Przełomowy patent chełmskiej PANS

LOTNICTWO Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie otrzymała patent na dyszę wylotową dużych prędkości. To innowacyjne rozwiązanie do silników odrzutowych i turbowentylatorowych.

Konstrukcja opracowana przez naukowców z PANS charakteryzuje się unikalnym kształtem przekroju poprzecznego, opisanym specjalną funkcją matematyczną. Efekt? Zmniejszone opory przepływu, stabilniejsza praca silnika, redukcja hałasu oraz lepsza efektywność przy prędkościach ponaddźwiękowych. – Ten patent potwierdza, że nasza uczelnia prowadzi badania i wdraża



rozwiązania na poziomie światowym. To przykład, jak innowacje powstające w Chełmie mogą wspierać rozwój nowoczesnych technologii lotniczych – podkreśla prof. Józef Zajac, prorektor ds. rozwoju uczelni i senator RP.

Patent, który będzie chroniony przez 20 lat otwiera uczelni nowe możliwości rozwoju badań oraz współpracy z przemysłem lotniczym. Wynalazek ma szansę znaleźć zastosowanie w najnowocześniejszych jednostkach napędowych, przyczyniając się nie tylko do poprawy ich sprawności, ale także do ograniczenia wpływu lotnictwa na środowisko.

KAMPOM

Muzyka, historia i smak pogranicza

WŁODAWA Od 19 do 21 września Włodawa stanie się centrum wielokulturowego dialogu. Jubileuszowa, XXV edycja Festiwalu Trzech Kultur to trzy dni koncertów, spotkań, warsztatów i wydarzeń, podczas których przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a różnorodność staje się siłą

Kamil Pomorski

Włodawa, położona na styku kultur i tradycji, zaprasza na jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu. Festiwal Trzech Kultur od ćwierć wieku przypomina, że chrześcijańska, żydowska i prawosławna tradycja nie tylko współistniały tu przez wieki, ale mogły nadal inspirować i budować wspólnotę.

– To niezwykła impreza łącząca przeszłość naszego małego kresowego miasteczka z jego teraźniejszością. W czasie trzech dni zacieśniają się różnice. Trwa dialog kultur, który łączy, fascynuje, inspirowa – mówi Aleksandra Romaszewska z Muzeum Zespół Synagogalny we



Festiwal Trzech Kultur w 2024

FOT. POWIAT WŁODAWSKI/ARCHIWUM

Włodawie, głównego organizatora festiwalu.

Na jubileuszowej scenie wystąpią m.in. & *Kroke * Julia Pietrucha * Kasia Kowalska * Andre Ochodlo & The Klezmer Company * Dikanda * Karolina Cicha i Spółka * Gospel Rain. Obok koncertów nie zabraknie spektakli teatralnych, seansów filmowych i paneli dyskusyjnych. Dla młodszej publiczności przygotowano przedstawienia, spotkania literackie i warsztaty twórcze.

Edukacja i tradycje pogranicza

Festiwal to nie tylko muzyka. W programie znalazły się m.in. warsztaty języka migowego i hebrajskiego, tańca izraelskiego, pisanie brajlem oraz kuchni wielu kultur. Goście będą mogli spotkać się z uznanymi

pisarzami, w tym Andrzejem Stasiukiem i Joanną Kuciel-Frydryszak, a także wziąć udział w Wielkim Dyktandzie Pogranicza. Na szczególną uwagę zasługuje Akatysta ku czci Matki Bożej, który dopełni duchowy wymiar wydarzenia.

Festiwalowi towarzyszyć będzie Jarmark Włodawski i Jarmark Sztuk Nieuchwytnych, a także pokazy gminnych zawodów. Uczestnicy zwiedzą muzeum, wezmą udział w grze miejskiej i obejrzą wystawy plenerowe poświęcone historii Żydów włodawskich oraz 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W niedzielny poranek spacer edukacyjny poprowadzi historyk Grzegorz Ostrowski.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Lublin otwiera się na sztukę

DO ZOBACZENIA W sobotę, 20 września, Lublin po raz kolejny stanie się wielką galerią pod gołym niebem. Rozpoczyna się XVII edycja Festiwalu Sztuki w Przestrzeni Publicznej OPEN CITY, który potrwa do 20 października.

Wernisaż zaplanowano na godz. 14 na placu przed budynkiem Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12). Stąd uczestnicy wyruszą na spacer szlakiem artystycznych in-

stalacji – w towarzystwie kuratori, artystów i zaproszonych gości.

To najstarszy w Polsce festiwal sztuki w przestrzeni miejskiej, organizowany nieprzerwanie od 17 lat przez Ośrodek ROZDROŻA. Każda edycja ma swój motyw przewodni – w tym roku artyści podejmą „Rozmowę z miastem”.

– Miasto samo wydobywa z siebie pytania, na które artysta odpowiada własnym językiem. Wie-

lęczyżność współczesnej sztuki staje się prowokacją, ale też dodaje przestrzeni publicznej atrakcyjności – tłumaczą organizatorzy.

Swoje prace zaprezentują m.in.: Piotr Blamowski, Andrzej Bednarczyk, Krzysztof M. Bednarski, Gunter Demnig, Fabian Knecht, Jarosław Kozłowski, Paweł Kowalewski, Robert Kuśmirowski, Małgorzata Lisiecka, Maria Anna Potocka, Norbert

Radermacher, Jadwiga Sawicka i Krzysztof Wodiczko. Kuratorką tegorocznej odsłony jest Maria Anna Potocka.

Uczestnicy wernisażu najpierw zostaną przewiezieni autobusem do pierwszej instalacji przy Drozdzie Męczenników Majdanka. Po obejrzeniu pracy i rozmowie z artystą, spacer przeniesie się do kolejnych punktów w centrum miasta, m.in. przy al. Raclawickich.

Po zakończeniu spaceru organizatorzy zapraszają na spotkanie z artystami i kuratorką. Wydarzenie będzie połączone z premierą książki Marii Anny Potockiej „Sztuka chce być wszędzie”, poświęconej artystycznym interwencjom w przestrzeni publicznej. Rozmowę poprowadzą Karolina Koziołek i Robert Kuśmirowski.

Szczegóły na stronie opencity.pl.

ICOPÉ

Święto Jesieni

W niedzielę, 21 września, na terenach zielonych przed Muzeum Przyrodniczym w Kazimierzu Dolnym rozpocznie się 26. edycja Święta Jesieni. Od godz. 10 przed Muzeum Przyrodniczym przy ul. Puławskiej zebrani obejrzą m.in. kulinarny pokaz Agnieszki Filiks, a także szereg występów artystycznych w tym dzieci z Bochoćnicy (godz. 11:30), przedszkolaki z Kazimierza (godz. 12), zespół Jarzębina (godz. 13:30), KGW Polanki (godz. 14), zespół Dziesiątki (godz. 15:30),

a także gitarowo-skrzypcowy duet Agamu Agora i Karolina (godz. 16:30). W ramach imprezy zaplanowano również finał jesiennych konkursów oraz otwarcie wystawy pt. „Kazimierska Wisła płynie. Edycja 2025”j do zobaczenia w muzeum oraz na skwerze przy Małym Rynku. - Dzięki wystawie przypominamy nie tylko fotografie, ale i wspomnienia, które tworzą nasze wspólne dziedzictwo. To opowieść o rzece, która wciąż łączy ludzi - opowiada Joanna Szkuat z MNDK. **OPR. RS**

Biesiada i Festiwal Sękaczy

SM ACZNEGO XXVII Biesiada Nadbużańska oraz XI Bialski Festiwal Sękaczy – już w niedzielę, 21 września, w Sławatyczach.

Organizatorzy (Powiat Bialski oraz Gmina Sławatycze) zapraszają do Altany nad Bugiem w Sławatyczach. Na godz. 10:30 zaplanowano rozpoczęcie zawodów drwali. Punktualnie o 12 uroczyste otwarcie Festiwalu i Biesiady. Potem

występy zespołów, konkurs smaków regionalnych i potraw tradycyjnych, a o godzinie 15: ogłoszenie wyników konkursu na „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz”.

Potem kolejne występy, m.in. Nadbużańskie Słowiki, Izabela Lewandowicz, Kapela Stah, Maciejowa Kapela, Kapela Retro Swing i na koniec, o 21, zespół Ho-verla,seka

MUZYKA Chatka Blues Festival w Lublinie od 2010 roku przyciąga miłośników bluesa. W sobotę, 4 października, o godzinie 19 rozpocznie się 15. edycja.

Wieczór w Akademickim Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka rozpocznie Marek „Makaron” Motyka & Andrzej Krupa (Polska) – duet ze Śląska, grający akustyczny blues z nutą folku i jazzu, w kameralnym klimacie.

Następnie zagra Tortilla (Polska) – żywiołowy zespół,

Wieczór w rytmie blues



łącący klasyczny blues z rock'n'rollem i jazzową

energiją. Kolejno wystąpią Adam Bartoś & PG Petricca

(Polska/Włochy) – projekt akustyczny z archaicznym brzmieniem bluesa, w ramach którego Bartoś zaprezentuje materiał z nowej płyty Gitara marzeń. Na koniec festiwalu usłyszymy Danny Handley Band (Wielka Brytania/Polska) – blues-rockową formację z charyzmatycznym frontmanem z UK, zamykającą festiwal mocnym, energetycznym koncertem.

Bilety dostępne na platformie eBilet.pl. **GM**

Święto Konia w Sitnie

W SIODLE Zawody w ujeżdżaniu i zaprzęgowe, rywalizacja w parkurach, pokazy kawalerskie, a także mistrzostwa władania bronią. I do tego jeszcze kiermasz i dobre jedzenie.

To wszystko w weekend (20-21 września) w Sitnie podczas V Święta Konia. Impreza odbędzie się na placu wystawowym Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Odbędzie się już kolejny

raz z inicjatywy Terenowego Koła Hodowców Koni w Zamościu, przy współudziale m.in. Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w Barwach 9. Pułku Ułanów Małopolskich.

– Nazwa „Święto Konia”, pomimo, swojej krótkiej nazwy, niesie ze sobą bardzo wiele możliwości pokazania piękna tych zwierząt w różnych aspektach zaczynając od młodzieży hodowlanej

poprzez sport w różnych dyscyplinach - skoki przez przeszkody, zawody zaprzęgowe i zawody kawalerskie – zachęca do udziału Daniel Bergiel, jeden z organizatorów.

W Sitnie warto pojawić się w sobotę już rano, bo wszystko wystartuje o godz. 9. Na początek zaplanowano otwarte czworoboki w ujeżdżeniu. Później (godz. 13) otwarte parkury w czterech wysokościach.

Na niedzielę (godz. 11) zaplanowano zawody zaprzęgowe jednokonne, a później (godz. 12.30) parokonno. O godz. 13.30 rozpocznie się natomiast pokaz kadryla w wykonaniu Damskiej Sekcji Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w Barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich, zaś o 14 kwalifikacje do Mistrzostw Polski we Władaniu Bronią Konno.

AK

Kultura studencka odradza się w październiku

ROZMOWA z Izabelą Pastuszko, dyrektor Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka

• Chyba zgodzimy się, że Lublin jest typowo akademickim miastem?

– Zdecydowanie tak. Mam poczucie, że z dniem 1 października wraca do Lublina ogromna energia i kreatywność. Widać to szczególnie w dzielnicy uniwersyteckiej – wokół UMCS-u, KUL-u czy Politechniki. Studenci krążą, śmieją się, witają po wakacjach. To moment, w którym miasto naprawdę ożywa.

• Na nowo ożywa też kultura studencka.

– Kultura studencka w Lublinie ma już ponad 60 lat – mówimy tu oczywiście o tej tworzonej wokół Chatki Żaka. Jesteśmy jedną z najstarszych wciąż działających instytucji kultury studenckiej w Polsce i największą tego typu jednostką w kraju. To oznacza, że Lublin jest liderem w budowaniu narzędzi, przestrzeni i projektów wspierających artystyczny rozwój studentów.

• Początek roku akademickiego to także nowa energia w Chatce Żaka.

– Tak, zawsze czekamy na ten moment. W tym roku rozpoczynamy koncertem Siema Żaki – obok Chatki stawiamy scenę, na której wystąpią młode zespoły. Chcemy pokazać nowym studentom, czym jest budowanie swojej osoby w artystycznym świecie studenckim. To wyjątkowa przestrzeń, bo kultura studencka nie jest jeszcze profesjonalna, ale nie jest też już tylko młodzieżowym poszukiwaniem. To młodzi ludzie, którzy pokazują swoje spojrzenie na świat poprzez działania artystyczne.

• Jak pomaga im w tym Chatka?



– Październik to nasze wielkie święto i początek kolejnego etapu. Organizujemy nabory do zespołów i grup warsztatowych – muzycznych, teatralnych, tanecznych czy medialnych. Co roku pojawiają się nowe osoby, a czasem zupełnie nowe formacje. Każdy może zgłosić własny zespół artystyczny – jeśli w 75% tworzą go studenci, oferujemy wsparcie logistyczne, przestrzeń do prób, promocję i możliwość występów. Dlatego nigdy nie wiem, czy w danym roku powstaną grupy teatralne, muzyczne czy taneczne. Program Chatki Żaka to linie programowe, które czekają na inicjatywę studentów – a te odradzają się na nowo każdego października.

• A jacy są współcześni

studenci? Chętnie korzystają z tych możliwości?

– Są bardzo multidyscyplinarni. Łączą działania artystyczne z mediami i nowymi technologiami. Świetnie rozwijają się u nas projekty multimedialne, które pokazują, jak sztukę można łączyć z dzisiejszymi możliwościami technologicznymi. Studenci są kreatywni, a jednocześnie zdeterminowani – jeśli chcą tworzyć teatr czy zespół muzyczny, konsekwentnie to rozwijają. Widać ogromny progres – po roku, dwóch, trzech zupełnie inaczej pracują i prezentują się na scenie.

• Co dają im takie doświadczenia?

– Studia to oczywiście klucz do przyszłej pracy zawodowej, ale kompetencje

miękkie zdobyte w Chatce są absolutnie bezcenne: autoprezentacja, praca w grupie, rozwiązywanie konfliktów, działania promocyjne. To wszystko ciężko zdobyć tak szeroko nawet podczas praktyk w innych miejscach. Współpraca z nami daje też realne fakty do CV – niektórzy studenci zaczynają od wolontariatu czy warsztatów, a później współpracują z nami na umowach zlecenia. Te doświadczenia świetnie przekładają się na życie zawodowe, zwłaszcza w mediach czy w kulturze. Dlatego co roku zapraszamy wszystkich studentów – nowych i obecnych – żeby do nas dołączyli. Każdy październik to nowe otwarcie i nowe pokolenie, które konstyтуuje kulturę studencką na nowo.

Mieszkanie pokój

RAPORT Nowy rok akademicki

W Lublinie, gdzie liczba studentów rośnie, decyzji: kawalerki

Katarzyna Nakonieczna

Postanowiłam się wcielić w rolę 22-letniej studentki psychologii (jednego z najpopularniejszych kierunków w mieście). Do Lublina przyjeżdżam z małej miejscowości i... szybko zdałam sobie sprawę, że znalezienie miejsca w akademiku jest na ten moment raczej niemożliwe. Do tej pory domy studenckie uchodziły za najtańsze rozwiązanie, idealne na kieszeń studenta, który musi jeszcze liczyć na wsparcie rodziców.

16 procent

W ostatnim roku akademickim Lublin miał dokładnie **57 370** studentów, w tym **8985** przybyłych z zagranicy. A w lubelskich akademikach dostępnych było **8944** miejsc. Prosta matematyka pozwala więc od razu stwierdzić, że ogółem lubelskie akademiki są w stanie dać dach nad głową niecałym 16 proc. studentów. Na pocieszenie można dodać, że pod względem ich dostępności i tak jesteśmy w lepszej sytuacji niż Kraków, Wrocław, Poznań, czy Warszawa.

Czynsze za akademiki państwowe w Polsce różnią się w zależności od miasta, standardu, metrażu, etc. W placówkach publicznych w Lublinie to od 480 do 1450 zł. Najtańsze lokum to miejsce w pokoju 3-osobowym w akademiku „Karol” KUL-u. Najwięcej płaci się z kolei za pokój małżeński z prysznicem i aneksem kuchennym w domu studenckim „Idzi” tej samej uczelni.

Co prawda, do niedawna wolnymi pokojami chwalił się jeszcze KUL, ale na dzień dzisiejszy nabór już jest nieaktualny. Miejsc w domach studenckich Politechniki Lubelskiej nie ma już z kolei od dawna. Podobnie jest na Uniwersytecie Przyrodniczym.

W pokoju i w mieszkaniu

Czy uda mi się coś znaleźć na ostatnią chwilę, skoro o domu studenckim na ten rok mogę tylko pomarzyć? Otwierając stronę z ogłoszeniami przekonuję się, że zdecydowanie tak. Od razu rów-



nież zrozumiałam, że muszę postawić sobie kluczowe pytanie: czy decyduję się na kawalerkę, czy może jedynie na pokój z dostępem do kuchni, łazienki itp. Z doświadczenia i opinii znajomych wiem, że ta druga opcja jest najpopularniejsza i chyba najbardziej ekonomiczna. Co prawda, gdybym w nowym mieście zebrała chętną grupę, moglibyśmy się zdecydować na wspólny wynajem całego mieszkania. Na przykład za dwupokojowe mieszkanie na ulicy Dragonów zapłaciłabym 2600 zł + prąd. Właściciel chwali się bliskością sklepów, spa, a także przystanków i dobrych połączeń autobusowych.

Inna oferta to 3-pokojowe mieszkanie na dzielnicy Rury. W tym przypadku właściciel pisze, że chętnie mieszkanie

wynajmie studentom w cenie 2299 zł. Do tego dochodzą opłaty za prąd, gaz wodę i standardowa kaucja w wysokości 2300 zł.

Gdyby tę kwotę rozłożyć na trzy osoby, cena nie byłaby zastraszająca.

Para moich znajomych zdecydowała się na wynajem pokoju w domu prywatnym na osiedlu Nałkowskich. Zauważyłam, że z takich roz-

STUDENCI WRACAJĄ DO LUBLINA. JAKI MAJĄ WPŁYWA NA MIASTO?

• **Anna Wasił, kierowniczka Księgarni Tales w Lublinie:** Student dziś radzi sobie inaczej, przede wszystkim ze względu na pieniądze. Ma dostęp do internetu i bibliotek, więc materiały naukowe często kseruje, ściąga albo po prostu

fotografuje telefonem. Jeśli już kupuje papierową książkę, to raczej nie w księgarni stacjonarnej. Na przestrzeni lat widać wyraźną zmianę: popyt wśród studentów na książki papierowe znacząco spadł. Pracuję w księgarni ponad 12

lat i pamiętam, że kiedyś wyglądało to zupełnie inaczej. Tales była księgarnią techniczną, do której przychodzili studenci i uczniowie szkół średnich po podręczniki. Cała sala wypełniona była literaturą techniczną. Dziś półki w dzia-

łach fizyki, elektroniki czy budownictwa stoją puste. Jeden student kupi książkę, a reszta robi zdjęcie. Patrząc w przyszłość, obawiam się, że gdy moje pokolenie odejdzie, dla takich księgarni może już w ogóle nie być miejsca.

• **Opowiada manager restauracji „Plackarnia”** Studenci mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania Plackarni. Ich powrót do Lublina po wakacjach jest wyczekiwany i stanowi istotny element działalności firmy. Plackarnia posiada lokale w czterech strategicznych lokalizacjach, w tym na

Miasteczku Akademickim, gdzie studenci chętnie odwiedzają restaurację w przerwie od zajęć. Plackarnia zatrudnia również studentów, którzy często rozpoczynają pracę na pierwszym roku i kontynuują ją aż do zakończenia studiów. Praca w gastronomii jest dla nich doskonałą okazją do zdobycia

doświadczenia i rozwoju umiejętności, które mogą być przydatne w przyszłej karierze. Studenci uczą się pracy z klientem, otwierają się na ludzi i często przynoszą świeże spojrzenie na biznes, oferując nowe pomysły i podejścia. Studenci są cenionymi klientami i pracownikami Plackarni. Ich obecność wpływa pozytywnie

na prosperowanie firmy, zarówno poprzez korzystanie z oferty gastronomicznej, jak i wnoszenie świeżych pomysłów w pracy. Dostosowanie menu i systemu zamówień do ich potrzeb oraz zatrudnianie studentów to strategię, które pomagają Plackarni budować pozytywny wizerunek i przyciągać młodych klientów.

e dla studenta: akademik **luksusem,** **normą, kawalerka marzeniem**

akademicki za pasem, a wraz z nim odwieczny dylemat studentów: gdzie mieszkać? I za ile?
ów wielokrotnie przewyższa dostępność miejsc w akademikach, wybór sprowadza się do trudnych
a za wysoką cenę i chwilę prywatności, czy pokój w towarzystwie współlokatorów?



Miejsc w akademikach już raczej nie ma. Teraz studentom pozostaje szukanie albo całego mieszkania na wynajem, albo pojedynczego pokoju FOT. DW, pixabay

wiązań chętnie korzystają mieszkańcy Lublina, którzy mają choć trochę nadmiarowej powierzchni. Póki co wracam do przeglądu ogłoszeń i wykonuję pierwszy telefon. Odbiera pani, po głosie oceniam, że w średnim wieku. Chodzi o ostatni z trzech dostępnych pokoi na ulicy Irydiona. – Wynajmują u mnie studentki, spokojne, dbające o porządek.

Cena to 800 zł miesięcznie plus opłaty, które średnio wynoszą 70 zł na osobę

– wylicza właścicielka. Do wiedziałam się również, że mieszkanie jest w pełni wyposażone. Podobne stawki są na ulicy Magdaleny Brzeskiej i w innych rejonach LSM. To

jedne z tych tańszych propozycji. Oczywiście można znaleźć też pokoje za 1500 i więcej.

A może coś w centrum miasta? Na przykład dzielnica Wieniawa. Po krótkiej rozmowie telefonicznej zdecydowałam się obejrzeć pokój za 1000 zł. Na stronie z ogłoszeniem podany był numer,

co mnie jednak zaskoczyło – nie odebrał właściciel mieszkania, a jedna z trzech współlokatorek. Spotykamy się w pierwszych dniach września, jednak pomimo trwających wakacji, mieszkanie tętni życiem – dziewczyny również są studentkami, a dwie z nich postanowiło podjąć się w mieście

wakacyjnej pracy. Lokum jest naprawdę duże, co mnie jednak zaskakuje to bałagan. Szybko orientuję się, że umywalka w łazience ma zapchany odpływ, spluczka w toalecie również nie chce współpracować.

Sam pokój jest niewielki, ale w zupełności typowy: łóżko, biurko, szafa na ubrania. Dodatkowym atutem jest na pewno całkiem przestronny balkon. Patrząc jednak na zwyczaję osób zamieszkujących to miejsce, już na wejściu nie czuję się do końca przekonana.

Cena czy wspomnienia

Wśród ofert znalazłam beczynszowy 35-metrowy apartament, na którą składa się pokój, kuchnia, łazienka i garderoba. Po zdjęciach widzę, że umeblowanie mieszkania jest minimalne, a samo lokum wymaga nieco odświeżenia i remontu. Cena to 1800 zł. Szybko się orientuję, że mieszkania z małym metrażem znajdę w zarówno większych jak i mniejszych cenach. Przykładowo 30m za 1500 zł, 25 m za 2000 zł, 24 m za 1250 zł, ale też 30 m za 3200 zł.

Moją uwagę przykuwa 45-metrowe mieszkanie za 1900 zł, a jeszcze bardziej 30 metrowe za 800 zł. Aż nie chce mi się wierzyć. Przecież są to ceny pokoi, które całkiem niedawno oglądałam. Wystarczy jednak zobaczyć

zdjęcia, aby przekonać się, że mówimy o mieszkaniach w niskim standardzie, z przestarzałym umeblowaniem i wyraźnymi śladami wilgoci.

Ceny w końcu zależą jak powszechnie wiadomo od wielu czynników – lokalizacji, typu zabudowy, wielkości pokoju i jego wyposażenia.

Moje poszukiwania to tylko kropla w morzu – co roku tysiące studentów w całej Polsce staje przed tym samym dylematem. I choć każdy szuka mieszkania dla siebie, to razem tworzymy obraz młodego pokolenia, które musi coraz szybciej uczyć się kompromisów.

Na razie wybór sprowadza się do pytania: czy wolę taniej i z bałaganem, czy drożej i samotnie?

A może studentckim obowiązkiem jest właśnie to, by kiedyś z uśmiechem wspominać te pierwsze mieszkania, w których nie wszystko jest idealne, ale wspomnienia są już na zawsze.

EKSPERT RADZI: SEZONOWOŚĆ NAJMU

Na ten moment oferta mieszkań jest stabilna, ale w najbliższych miesiącach należy spodziewać się wzrostu popytu na wynajem. We wszystkich metropoliach oferta rosła do marca, a w kolejnych miesiącach zaczęła się kurczyć – mówi Marek Wielgo, ekspert serwisu gethome. Apogeuem popytu przypada wczesna jesień, kiedy mieszkania szukają głównie studenci.

STABILIZACJA CEN – HUŚTAWKA RYNKU

Rynek mieszkaniowy znalazł się w punkcie równowagi: trochę jak huśtawka, która zatrzymała się w połowie. Deweloperzy nie mają dziś powodu, żeby ciąć ceny, ale też nie widzą przestrzeni do ich podnoszenia. Klienci mogą poczekać, porównać oferty i negocjować rabaty – komentuje Robert Chojnacki, Tabelaoft.pl.

W praktyce oznacza to, że mieszkania realnie tanieją dla kupujących z wyższymi zarobkami.

Minister zapowiada więcej miejsc w akademikach

W środę, 17 września, minister Marcin Kulasek odwiedził Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wraz z profesorem doktorem habilitowanym Mirosławem Kalinowskim, rektorem KUL-u, dyskutowali o problemach lubelskiego środowiska naukowego. Podczas brieftingu prasowego spyaliśmy ich o brak miejsc w akademikach, na co od lat narzekają lubelscy studenci.

Większość z nich musi radzić sobie wynajmem pokoi i kawalerek na własną rękę, posiłkując się wsparciem ro-



Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego i prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL FOT. JM

dziców lub pracami dorywczymi.

– Kwestia akademików jest jedną z ważniejszych

dla mojego resortu. Cały rząd podchodzi do tego bardzo jednoznacznie. W ustawie o mieszkaln-

twie są zapisane konkretne środki na budowę nowych akademików i remont tych starych. To jest dofinansowanie na poziomie 80 proc. Myślę, że wszystkie uczelnie są i będą zainteresowane, żeby z tych funduszy skorzystać. A jest ich tyle, że w najbliższym czasie ich nie zabraknie. To duże kwoty przeznaczone na to, żeby studenci mieli gdzie mieszkać – opowiada Marcin Kulasek.

Nie tak dawno Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informowało, że w 2024 roku przeznaczyło

ponad 450 milionów złotych na remonty domów studentek i 255 milionów na nowe inwestycje w akademiki. – Mam nadzieję zaprosić pana ministra na otwarcie naszego nowego akademika, kiedy w czerwcu 2027 zakończymy jego budowę – dodał od razu Mirosław Kalinowski, rektor KUL-u.

Nowy dom studenta powstanie w kampusie KUL im. Księdza Antoniego Słomkowskiego przy ul. Konstantynów. Ma mieć siedem kondygnacji i zawierać pięćdziesiąt segmentów. JM

To jedno z najciekawszych pytań współczesnej nauki

NAUKA Badania sugerują, że ingerencja w funkcjonowanie komórek macierzystych może wpływać na tempo starzenia – mówi prof. n.med., biolog molekularny, biochemik Magdalena Kucia. W badaniach przeszczep młodych komórek poprawiał funkcjonowanie starych tkanek.

• Czym jest medycyna regeneracyjna?

– Medycyna regeneracyjna zajmuje się wykorzystaniem potencjału komórek macierzystych w procesach naprawy i odtwarzania uszkodzonych tkanek oraz narządów.

Nasze ciało nieustannie się odnawia: skóra regeneruje się co dwa tygodnie, czerwone krwinki żyją około 150 dni, a nabłonek jelitowy wymienia się co 2-3 dni. Problem pojawia się w sytuacjach, gdy dochodzi do poważnych uszkodzeń, jak zawał serca, udar mózgu czy uraz rdzenia kręgowego – wtedy naturalny potencjał naprawczy organizmu jest niewystarczający.

Warto odróżnić medycynę regeneracyjną od rekonstrukcyjnej, obejmującej m.in. chirurgię, transplantologię czy medycynę estetyczną. Rekonstrukcja przywraca funkcję, ale nie odtwarza tkanki. Regeneracja oznacza faktyczne jej naprawienie.

Najlepiej poznanym przykładem skuteczności tej dziedziny są krwiotwórcze komórki macierzyste, wykorzystywane w przeszczepach szpiku i krwi pępowinowej. Dzięki nim udało się wprowadzić terapie ratujące życie pacjentów z białaczką czy chłoniakami. Obecnie intensywnie bada się możliwość zastosowania podobnych strategii w przypadku innych tkanek – serca, układu nerwowego, skóry czy mięśni.

• Czy każdy narząd można regenerować?

– Nie wszystkie tkanki mają jednak taki sam potencjał odnowy. Podczas gdy układ krwiotwórczy i skóra regenerują się relatywnie dobrze, znacznie gorzej. Pierwsze próby leczenia zawału serca komórkami macierzystymi przynosiły ograniczone efekty, co uświadomiło naukowcom, jak wiele zależy od jakości komórek, ich liczby i miejsca podania.

Coraz większą uwagę przywiązuje także tzw. sekretom – mieszanina bioaktywnych substancji wydzielanych przez komórki macierzyste, które uruchamiają procesy naprawcze. Czasami to właśnie one, a nie same komórki, mogą przynieść efekt terapeutyczny.

• **Czy komórki macierzyste mogą mieć działanie lecznicze w przypadku każdej choroby?**



FOT. PEKELS/ZDROJE ILLUSTRACYJNE

– W bardzo wielu. Niezależnie od tego, czy mówimy o chorobach serca, płuc, wątroby, retinopatiach czy schorzeniach neurologicznych – na świecie prowadzi się tysiące badań klinicznych z ich udziałem. Według raportów publikowanych m.in. w czasopiśmie Nature i Cell Stem Cell liczba takich badań przekracza obecnie kilka tysięcy.

Dla pacjentów nawet częściowa poprawa ma ogromne znaczenie. Jeśli ktoś z niewydolnością serca, przykuty do łóżka, dzięki terapii odzyskuje możliwość pójścia na spacer, to choć efekt wydaje się niewielki w kategoriach statystycznych, jest przełomowy dla jakości życia.

Na początku panował jednak chaos – stosowano różne źródła komórek, odmienne ich ilości oraz brakowało standaryzacji. Dziś badania są coraz lepiej zorganizowane, prowadzone we współpracy z agencjami regulacyjnymi. Coraz większe znaczenie zyskują też terapie oparte na sekretomie lub tzw. mikrofragmentach błonowych, które mogą w przyszłości stać się podstawą nowych, bezpieczniejszych metod leczenia.

• Jednak komórki macierzyste mają także związek z powstawaniem nowotworów.

– Już Rudolf Virchow w XIX wieku zwracał uwagę, że nowotwory mogą wywodzić się z komórek o dużym potencjale podziałowym – dziś

określamy je komórkami macierzystymi. Jeśli ulegną mutacjom, mogą wymknąć się spod kontroli i stać się źródłem guza. To jednak dotyczy naturalnej biologii nowotworów, a nie bezpiecznej prowadzonej terapii regeneracyjnych, które są ściśle kontrolowane.

Wyleczenie nowotworów jest trudne, ponieważ nawet po usunięciu zasadniczej masy guza mogą pozostać pojedyncze komórki o cechach macierzystych, zdolne do samoodnowy i ponownego inicjowania wzrostu. To właśnie one uważa się za główną przyczynę nawrotów choroby. Współczesna onkologia koncentruje się na opracowaniu metod umożliwiających ich identyfikację i skuteczną eliminację.

• Jaką rolę komórki macierzyste odgrywają w procesie starzenia?

– Starzenie organizmu w dużej mierze wynika z wyczerpywania się rezerwuaru zdrowych komórek macierzystych. Z wiekiem ich liczba spada, a zdolność do regeneracji tkanek znacząco się obniża. Pojawiają się też tzw. komórki starzejące się – które nie dzielą się już, ale wydzielają substancje zaburzące pracę otoczenia. To jedno z tzw. znaków rozpoznawczych starzenia (hallmarks of aging), czyli procesów uznawanych przez biologów za kluczowe mechanizmy odpowiadające za starzenie organizmu.

Młodość wiąże się więc z obfitością sprawnych komórek macierzystych, a starość: z ich brakiem i dominacją komórek dysfunkcyjnych.

To tłumaczy, dlaczego procesy naprawcze u osób starszych są wolniejsze i mniej skuteczne.

• Czy możliwe jest wydłużenie życia dzięki terapiom regeneracyjnym?

– To jedno z najciekawszych pytań współczesnej nauki. Nie chodzi tylko o „dodanie lat do życia”, ale przede wszystkim o „dodanie życia do lat” – czyli zachowanie sprawności i zdrowia w starszym wieku.

Badania sugerują, że ingerencja w funkcjonowanie komórek macierzystych może wpływać na tempo starzenia. Przykładem są eksperymenty, w których przeszczep młodych komórek poprawiał funkcjonowanie starych tkanek. Równie obiecujące są terapie usuwające komórki senescentne lub neutralizujące ich działanie.

Oczywiście to wciąż przyszłość, ale coraz lepiej rozumiemy mechanizmy starzenia i potrafimy na nie wpływać. Być może za kilkadziesiąt lat uda się nie tylko leczyć choroby wieku podeszłego, lecz także realnie spowolnić proces starzenia.

• **Jakie są perspektywy rozwoju medycyny**

regeneracyjnej?

– Medycyna regeneracyjna rozwija się niezwykle dynamicznie. Coraz większą rolę odgrywa nie tylko przeszczepianie komórek, ale także wykorzystanie ich sekretom – gotowych preparatów bioaktywnych. Drugim kierunkiem są terapie genowe i edycja genów, np. CRISPR, które dają szansę na leczenie chorób dziedzicznych. Trzecim – bioinżynieria i druk 3D narządów, które w przyszłości mogą dostarczyć tkanek do przeszczepów.

• Czy w badaniach nad komórkami macierzystymi pojawiają się kwestie etyczne?

– Tak, szczególnie przy wykorzystaniu komórek embrionalnych.

Dlatego dziś rozwija się alternatywy – jak komórki indukowane (iPS), które można uzyskać z dorosłych tkanek pacjenta.

To właśnie nieembrionalne źródła komórek macierzystych stanowią obecnie podstawę badań i zastosowań klinicznych w medycynie regeneracyjnej.

Ważne jest też bezpieczeństwo pacjentów. Zdarzały się kliniki oferujące niesprawdzone terapie za ogromne pieniądze. Dlatego kluczową rolę odgrywają ośrodki akademickie i agencje regulacyjne, które wyznaczają standardy badań.

• Kiedy pacjenci mogą realnie spodziewać się nowych terapii?

– Część terapii regeneracyjnych, jak przeszczepy szpiku czy krwi pępowinowej, stosuje się już od wielu lat i ratują one życie pacjentów z chorobami układu krwiotwórczego. Najbliższe praktyczne wdrożenia są terapie w chorobach serca, retinopatiach oraz leczeniu oparzeń – badania kliniczne w tych obszarach są najbardziej zaawansowane.

Trzeba jednak pamiętać, że w nauce nie ma drogi na skróty. Opracowanie terapii wymaga lat badań i potwierdzenia bezpieczeństwa. Dlatego musimy uzbroić się w cierpliwość, ale mamy powody do optymizmu – to, co niedawno było science fiction, staje się rzeczywistością.

MIRA SUCHODOLSKA/PAP

ZDROWIE Dziś

Katarzyna Nakonieczna

• **O raku piersi mówi się coraz więcej i częściej, a zachorowalność niestety rośnie. W ubiegłym roku ponad 18 tysięcy Polek usłyszało tę diagnozę. W tym roku przewiduje się, że nowych przypadków może być jeszcze więcej. Skąd ten wzrost?**

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Faktycznie obserwujemy wzrost zachorowalności na wszystkie nowotwory, a rak piersi jest najczęściej diagnozowanym nowotworem złośliwym zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Jeśli spojrzymy na statystyki – jedna czwarta wszystkich nowotworów złośliwych u kobiet to właśnie rak piersi. Można też powiedzieć, że jedna na siedem kobiet zachoruje w ciągu życia. Coraz częściej diagnozujemy tę chorobę u młodych kobiet, a wówczas ma ona bardziej agresywny przebieg.

Do czynników ryzyka należy przede wszystkim wiek – a średnia długość życia się wydłuża.

Istnieją również uwarunkowania genetyczne i środowiskowe: dieta, aktywność fizyczna, utrzymanie prawidłowej masy ciała. Warto podkreślić, że nawet osoba dbająca o siebie może zachorować. Dlatego tak istotne są badania profilaktyczne.

• **Jakie pacjentki trafiają do pani? W jakim wieku? Jeszcze do niedawna mówiło się, że rak piersi dotyczy głównie kobiet**

WYDARZENIE Już w najbliższy piątek, 19 września, ulicami Lublina przejdzie „Marsz Różowej Wstążki”. To wydarzenie, które przypomina o znaczeniu profilaktyki raka piersi i daje wsparcie osobom zmagającym się z chorobą.

– „Marsz Różowej Wstążki” to nie tylko symbol wsparcia dla osób zmagających się z nowotworem i ich rodzin, ale

Im częściej diagnozujemy tę chorobę u młodych kobiet

Wiele pacjentek z rakiem piersi żyje długo i umiera z innych przyczyn niż nowotwór. W leczeniu liczy się jednak czas – rozmowa z dr Zuzanną Pelc, onkolożką z USK nr 1 w Lublinie

starszych.

– To mit. Spotygam pacjentki w bardzo różnym wieku: od bardzo młodych kobiet, nawet studentek kierunku lekarskiego, po seniorki powyżej 70. czy 80. roku życia. Dlatego decyzje terapeutyczne muszą być indywidualne, z uwzględnieniem wieku, planów życiowych i ogólnej kondycji.

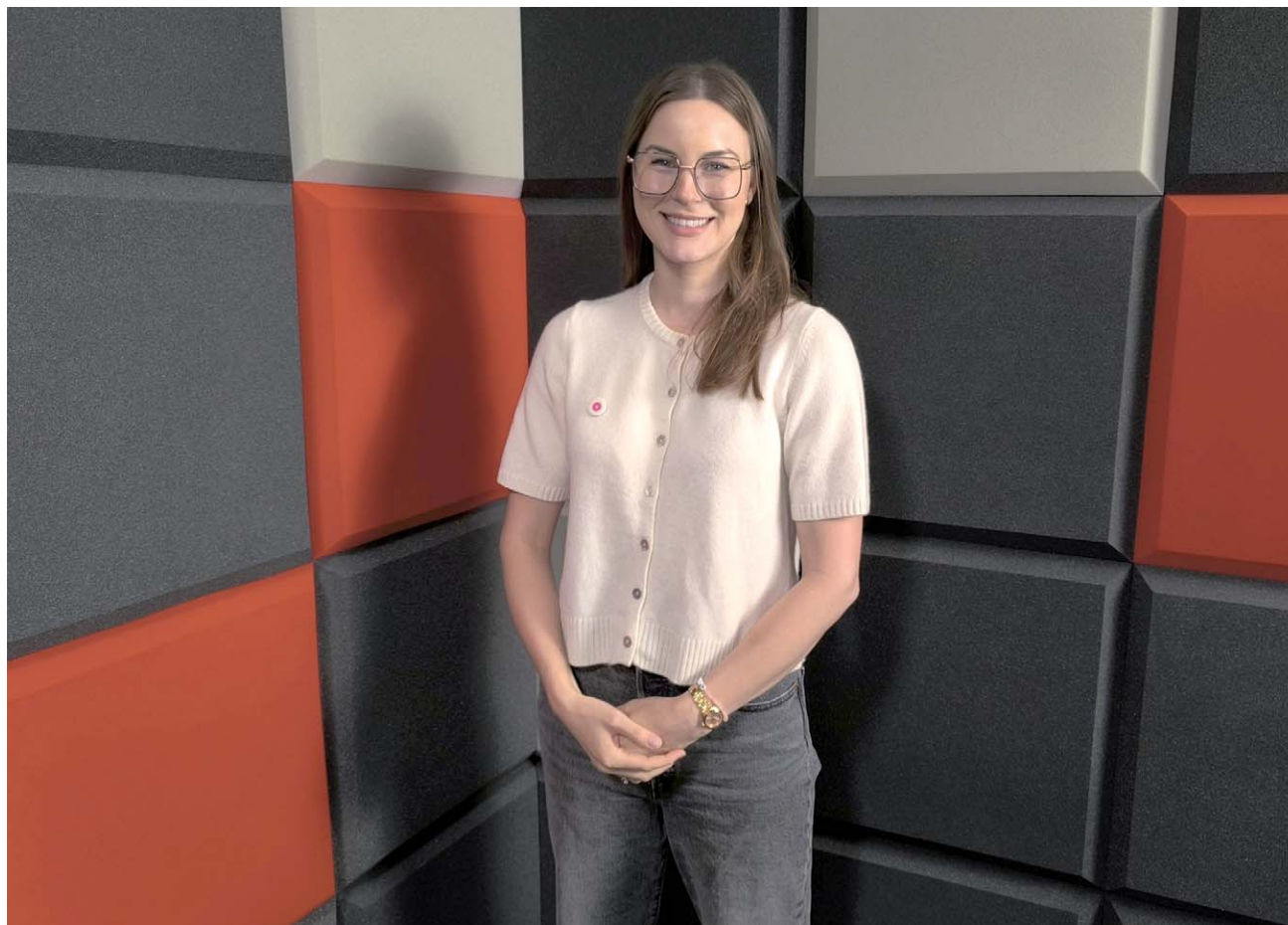
• Jak pani wspomniała, styl życia również może mieć znaczenie. Co możemy zrobić dla siebie, żeby zmniejszyć ryzyko zachorowania?

– Wszyscy mówią o zdrowym stylu życia: aktywność fizyczna, dieta śródziemnomorska bogata w warzywa, odpowiednie oleje, ale to nie jest mój obszar ekspercki.

Z punktu widzenia lekarza najważniejsze jest wykonywanie badań profilaktycznych, zgodnie z programami przesiewowymi.

Bywa bowiem tak, że osoba, która jest zdrowa i świadomie dba o swój dobrostan, po prostu spotyka się z diagnozą. Nowotwór to nie jest choroba, którą możemy całkowicie wyeliminować z życia poprzez podejmowanie świadomych, odpowiedzialnych wyborów. Natomiast należy mieć świadomość, że niezbędnym elementem profilaktyki i dbania o zdrowie jest właśnie wykonywanie badań.

• O jakich badaniach mowa?



Wczesne wykrycie oznacza mniej obciążające leczenie i większą szansę na całkowite wyleczenie. Dziś wiele pacjentek z rakiem piersi żyje długo i umiera z innych przyczyn niż nowotwór – mówi dr Zuzanna Pelc

FOT. KS

– W Polsce mamy programy NFZ – dla kobiet po 45. roku życia mammografia, dla osób po 50. roku życia kolonoskopia, a także program profilaktyki raka szyjki macicy, oparty o cytologię i badanie DNA wirusa HPV.

Dla młodszych kobiet rekomenduję raz w roku USG piersi. Warto też pamiętać o samobadaniu piersi, a u mężczyzn o samobadaniu jąder. Nie zastępuje to badań obrazowych, ale pomaga po-

BREAST FEST

Z myślą o kobietach i dla kobiet powstał Breast Fest – festiwal profilaktyki raka piersi. W niedzielę (21 września), w Centrum Spotkania Kultur, będzie już trzecia edycja tego wydarzenia.

– Breast Fest ma podkreślać siłę i kobiecość, pokazywać, że choroba nie definiuje życia. W programie znajdzie się m.in. pokaz mody z udziałem pacjentek, koncert zespołu The Dumplings, darmowe badania (mammografia, USG, konsultacje ginekologiczne i onkologiczne), a także atrakcje dla całych rodzin. Wszystko odbywa się w przyjaznej, nieszpitalnej atmosferze – mówi dr Zuzanna Pelc. – Chcemy, by uczestniczki poczuły się docenione, by mogły porozmawiać z ekspertami, wziąć udział w warsztatach: np. z psychoonkologiem czy zajęciach jogi. To również przestrzeń do rozmowy o zdrowiu w naturalny sposób.

znać swoje ciało i szybciej zauważyć zmiany.

• Czyli im wcześniejsze rozpoznanie, tym większa szansa na skuteczne leczenie.

– Wczesne wykrycie oznacza mniej obciążające leczenie i większą szansę na całkowite wyleczenie. Dziś wiele pacjentek z rakiem piersi żyje długo i umiera z innych przyczyn niż nowotwór.

• Medycyna w tym zakresie bardzo się rozwija.

– Bardzo. Teraz leczenie chorób onkologicznych jest bardziej spersonalizowane, dostosowane do pacjenta, stosuje się leczenie skojarzone – rzadko jedną metodą, np. operacją, lecz często zmniejszamy zakres operacji, uzupełniając radioterapią lub leczeniem systemowym.

Kiedyś kojarzyło się to głównie z chemioterapią, ale teraz mamy leczenie celowane i immunoterapię.

• Spotykam kobiety, które unikają badań. Mówią:

„jestem za młoda”, „mnie to nie dotyczy”, albo „boję się wyniku”. Co w takich sytuacjach?

– To trudny temat. Unikanie badań często wynika z lęku przed diagnozą. W takich przypadkach ważna jest rozmowa, edukacja i dobry przykład. Jeżeli pokażemy, że same się badamy i traktujemy to jako formę troski o siebie, może łatwiej będzie przełamać strach.

• Można potraktować badania profilaktyczne jak prezent dla samej siebie: dają poczucie bezpieczeństwa.

– Zdecydowanie tak. Koszt USG piersi to około 200 zł – mniej więcej tyle, ile wiele osób wydaje na kosmetyczne zabiegi. Jeżeli żyjemy w czasach, gdy paznokcie hybrydowe albo rzęsy są na podobnym poziomie i wiele z nas jest w stanie wygospodarować środki na taką drogę dbania o siebie, to też uwzględnijmy w naszym budżecie badania profilaktyczne. To najlepsza inwestycja.

• SZCZEGÓŁY NA STRONIE BREAST-FEST.PL

Marsz Różowej Wstążki w Lublinie

także okazją do przypomnienia, jak ważne jest wczesne wykrywanie i profilaktyka raka piersi. (...) Serdecznie zapraszam mieszkanki oraz mieszkańców Lublina do udziału w tegorocznej edycji i zapoznania się z praktycznym wymiarem profilaktyki onkologicznej – mówi Anna Augustyniak, zastępca prezydenta Lublina ds. społecznych.

Uczestnicy spotkają się o godz. 15 na pl. Łokietka przed Ratuszem. Po oficjalnym otwarciu wydarzenia przejdą w barwnym korowodzie deptakiem na plac Litewski. Tam, do godz. 18.00, Stowarzyszenie Amazonek będzie promować badania profilaktyczne. Na uczestników czekają także występy artystyczne oraz potańców-



FOT. KATARZYNA NASTAJ/ARCHIWUM

ka prowadzona przez wodzi-reja.

Organizatorzy zachęcają, by tego dnia ubrać się na różowo lub zabrać ze sobą różowe akcenty.

Rak piersi jest jednym z najczęściej diagnozowanych nowotworów u kobiet. Lekarze podkreślają, że kluczowa w walce z chorobą jest profilaktyka – regularna mam-

mografia, którą należy wykonywać co najmniej raz na dwa lata. W Polsce bezpłatne badania przysługują kobietom w wieku od 45 do 74 lat. Ważnym elementem profilaktyki jest także samobadanie piersi.

„Marsz Różowej Wstążki” organizuje Miasto Lublin we współpracy z Lubelskim Stowarzyszeniem Amazonek.

Dlaczego Bolesław Leśmian brał lewe zwolnienia lekarskie i co robiła Iwica na sesji zamojskiej rady miasta – Rozmowa z Hanną Pawłowską, autorką publikacji o ciekawych zdarzeniach malowniczego regionu w województwie lubelskim

O sekretach Zamojszczyzny i Roztocza

Najwięcej problemów miała z dotarciem do dokumentów o ucieczce francuskich jeńców z obozu w Zwierzyńcu. Żałuje, że przed wojną zniszczyliśmy na tym terenie wiele zabytkowych cerkwi. To jednak wciąż miejsce, gdzie warto spędzić wolny czas.



FOT. ZBIORY HANNY PAWŁOWSKIEJ

Zdradzi pani jakie to tajemnice kryją Zamojszczyzna i Roztocze?

– Jest ich wiele. To np. związek Józefa Piłsudskiego z dyrektorką Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Sitnie Wandą Popławską? Dlaczego meteoryt znaleziony w Zakładzie wzbudził w świecie naukowym tyle kontrowersji? Co robił w pałacu Fudakowskich w Krasnobrodzie prezydent Ignacy Mościcki? Dlaczego kręcony w Szczepieszynie film „Kardiogram” był przełomowy dla polskiej kinematografii? Czy dowiemy się kiedyś, kto ukradł dwa obrazy Tintoretta z kościoła w Tarnogrodzie? Właściwie każdy rozdział to jakaś zagadka, a książka składa się z 31 rozdziałów. Zamojszczyzna i Roztocze to tajemnicze, nie do końca poznane krainy. Wiele się tu działo, ale tylko nieliczne z tych fascynujących historii ujrzały światło dzienne. Dlatego postanowiłam przybliżyć je czytelnikom.

Z jaki sekretem było najwięcej problemów?

– Trudnym zadaniem było znalezienie materiałów dotyczących niemieckiego obozu dla francuskich jeńców wojennych w Zwierzyńcu. Obóz ten był oddziałem stalgu 325 w Rawie Ruskiej. Macierzysty stalag doczekał się wielu publikacji, podczas gdy o zwierzyńskim oddziale polskie źródła wspominają zdawkowo, pisano o tym głównie we Francji. Duży wpływ na taką sytuację miał fakt, że oddział stalagu funkcjonował krótko, a potem w tym samym miejscu Niemcy ulokowali obóz przejściowy dla wysiedlanej ludności Zamojszczyzny. Zwierzyńiec identyfikowany jest więc z tym właśnie obo-

zem przejściowym. Był też problem z odtworzeniem historii aresztowania i procesu zakonników z klasztoru w Radechnicy w 1951 roku. W tym przypadku nieocznione okazały się materiały lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Kiedy natomiast poszukiwałam szczegółowych informacji na temat działalności przedwojennej Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Sitnie, wsparł mnie obszernym materiałem Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w tymże Sitnie, który kultywuje pamięć o placówce działającej niegdyś w tym miejscu.

Najbardziej barwna z opisywanych postaci, to...

– Pisałam o wielu barwnych postaciach związanych z Zamojszczyzną i Roztoczem, takich jak Isaac Singer, Karol Namysłowski, Marek Grechuta, Mieczysław Kosz, Wanda Popławska, Stefan Miler. Moim numerem 1 na tej liście jest Bolesław Leśmian, człowiek o rozwichrzonej, artystycznej osobowości, rozdarty między żoną a kochanką, genialny poeta próbujący pogodzić pisarstwo z zawodem notariusza, bo z pisania nie mógł wyżyć i utrzymać rodziny. Zamieszkał w Zamościu w związku z otrzymaniem posady w sądzie, ale szczerze nie cierpiał tego miasta. Uważał, że prowincja go tłamsi, często uciekał do Warszawy, gdzie odżywał w stołecznej atmosferze. Był mistrzem wyludzania zwolnień lekarskich i wymyślania powodów uzasadniających wniosek o urlop. Wyjeżdżał na południe Europy, gdzie prowadził światowe życie i namiętnie grał w ruletkę, licząc na wielką wygraną.

Marzył o mieszkaniu w Warszawie. A kiedy już los się do niego uśmiechnął i jako członek Polskiej Akademii Literatury zamieszkał w Warszawie, zmarł dwa lata po przeprowadzce z Zamościa. Paradoksalnie jego wiersze z czasów zamojskich są bodaj najlepsze z całej twórczości.

Czy na Roztoczu lub Zamojszczyźnie są ciekawe miejsca, omijane przez szlaki turystyczne?

– Zaskoczył mnie Frampol, miasto wpisane w geometryczną siatkę kwadratów i linii prostych. Kaprys założyciela miejscowości, hrabiego Marka Antoniego Butlera sprawił, że rozplanowanie ulic i zabudowy jest tak wyjątkowe. Przysporzyło to Frampolowi poważnych problemów, o czym piszę

w książce. Inne nieoczywiste miejsce to zamojska dzielnica Nowe Miasto. W latach 70. minionego wieku władze PRL realizowały tu eksperyment budowlany, mający odpowiedzieć na pytanie, czy da się w Polsce budować szybko, efektywnie i nowocześnie. Powstało nietypowe, unikalne w skali kraju osiedle, które ma swoje ważne miejsce w historii polskiej architektury. Zaskoczyła mnie też Zagroda Guciów, która kojarzy się ze skansenowym klimatem i etnografią. Odkryłam w tych regionalnych chałupach świat sprzed milionów lat. Tak bogatych zbiorów geologiczno-paleontologicznych nie powstydziłoby się niejedna placówka muzealna. Odcisk stopy dinozaura, monstrualny amonit

o metrowej średnicy, cała kolekcja gigantycznych belemnitów, skamieniałe rośliny, kości plejstocenich ssaków, krzemienne narzędzia naszych przaprzodków, a do tego meteority z całego świata. To prawdziwe muzeum pod strzechą. Podziwiam pasjonata Stanisława Jachymka, który to wszystko mozolnie zgromadził i pięknie o swoich zbiorach opowiada. Zazdroszczę też trochę, bo sama zbieram skamieniałości, ale mam ich znacznie mniej.

Czy jest jakaś historia, która nie przynosi temu regionowi chwały?

– Nie tylko temu regionowi. Całej Polsce nie przynosi chwały. To jedna z najczarniejszych kart historii naszego kraju. Chodzi o tzw. akcję polonizacyjno-rewin-

dykacyjną, przeprowadzoną w 1938 roku na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Próbowano ograniczyć wpływy prawosławia w tym rejonie. Metody były drastyczne, burzono cerkwie na oczach zrozpaczonych wiernych, a wszelkie opór tłumiony był przez wojsko bagneta. Doszło nawet do próby rozbiórki zabytkowej cerkwi w Szczepieszynie. Na szczęście zainterweniował u konserwatora zabytków dyrektor miejscowego szpitala i znany regionalista Zygmunt Klukowski. W wyniku akcji polonizacyjno-rewindykacyjnej zniknęło z pejzażu Roztocza i Zamojszczyzny wiele starych cerkwi wraz z zabytkowym wyposażeniem. Nic nie dały protesty wysyłane przez hierarchów Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce do premiera. Rząd polski pozostał głuchy na wszelkie protesty, a krytykę prasową usiłował wyciszyć, strasząc dziennikarzy represjami. To była najsmutniejsza historia, jaką przyszło mi opisać.

Może coś z przeciwnego biegu emocji?

– Uśmiełam się pisząc o wydarzeniach, które działy się w zamojskim Ogrodzie Zoologicznym. Opowieść o oswojonym wilku, który zapolował na futrzaną czapkę pewnego wizytatora szkolnego czy o niedźwiedziu, który zjadł skórzaną teczkę mężczyzny, stojącego zbyt blisko klatki, należą do moich ulubionych. W tej teczce były ważne dokumenty bankowe; dla jej właściciela sytuacja zatem wcale nie była śmieszna. Za sprawą mieszkańców ZOO cały Zamość przeżywał niezwykle przygody. Kiedy z klatki uciekły lisy, łapało je



**Z CV AUTORKI**

HANNA PAWŁOWSKA urodziła się w Puławach w 1955 roku. Jest absolwentką LO im. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Studiowała filologię klasyczną i pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracowała w redakcji „Tygodnika Płockiego”, „Nowego Tygodnika Płockiego”, „Kurier Mazowieckiego”, „Wiadomości Dnia” i „Dziennika Łódzkiego”, specjalizując się w reportażu społecznym. Była redaktorem naczelną „Nowego Tygodnika Płockiego”. Po trzydziestu latach wróciła do Puław i zajęła się pisaniem książek. Wydała książki: „Liście jednego drzewa”, „Jagódka”, „Puławskie korzenie”, „Pismaczka”, „Sekrety Kazimierza Dolnego”.

400 uczniów zwolnionych z lekcji. A kiedy uciekli i rozbiegli się po mieście niedźwiedzie, ludzie w popłochu chowali się w katedrze. Była też lwica na sesji rady miasta i wielbłąd w pochodzie pierwszomajowym. Tragikomiczna jest historia ekipy geologów, która w latach 60. ubiegłego wieku zgubiła na terenie Roztocza pojemnik z radioaktywnym kobałem, służącym do badań geofizycznych. Poszukiwania zguby zmobilizowały wojsko i milicję całego województwa lubelskiego.

Roztoczańskie klimaty, których już nie ma?

– To oczywiście Zwierzyniec i jego przedwojenne, bogate życie kulturalno-towarzystwowe, związane z siedzibą Ordynacji Zamojskiej. Liczna grupa pracowników administracji ordynackiej wiodła tam ciekawe życie, uczestnicząc w balach, koncertach, przedstawieniach, rautach, polowaniach, uprawiając sporty wodne i łyżwiarstwo. Przewinęła się w tym czasie przez Zwierzyniec plejada barwnych postaci tamtych czasów, takich jak choćby Józef Potocki, który jako naczelnik wydziału lasów, który swoją rozrzutnością nieomal doprowadził ordynację do bankructwa. Inny bon-vivant i utracjusz

to zatrudniony jako plenipotent Karol Zdziechowski, brat ówczesnego ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego. Odwiedzała Zwierzyniec Maria Szczepańska, czyli późniejsza znana pisarka Maria Kuncewiczowa, która przyjeżdżała na wakacje do starszego brata Aleksandra, pracującego w administracji ordynacji. Ciekawą postacią był sam ordynat Maurycy Zamoyski, który nadawał ton życiu towarzyskiemu osady. To on wprowadził modę na plażowanie i kąpiele w stawie Echo, postawił pierwsze kabiny kąpielowe i trampolinę. Cały ten barwny świat przestał istnieć wraz z wybuchem II wojny światowej. Ale warto sobie o nim przypomnieć, czytając „Sekrety Zamojszczyzny i Roztocza”.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF ZAŁUSKI**WYDAWNICTWO Z 30-LETNIA HISTORIA**

Dom Wydawniczy Księży Młyn w Łodzi działa od 1995 roku. Specjalizuje się w publikacjach z dziedziny architektury, komunikacji i historii regionalnej. Wielką popularność zdobyła seria „Sekrety”, która liczy już blisko 100 tytułów i wciąż się powiększa o nowe pozycje.



Już 29 września z Dziennikiem Wschodnim bezpłatny dodatek **ZŁOTA SETKA** RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY



PATRONAT HONOROWY



Patronat Marszałka
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarz

PATRONAT
HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZYK



STAROSTA LUBELSKI
SYLWIA PISAREK-PIOTROWSKA
PATRONAT HONOROWY



STAROSTA PARCZEWSKI
JANUSZ HORDEJUK



PREZYDENT
MIASTA PUŁAWY
PAWEŁ MAJ



BURMISTRZ PIASK
MICHAŁ CHOLEWA

PARTNER



Powiat Lubelski



TRANSPORT LOGISTYKA ODPADÓW



BMW
Best Auto



PATRONAT MEDIALNY



Polskie Radio Lublin



Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
w Lublinie



Na niedzielny obiad



Przystawka: tatar z kaszy gryczanej

SKŁADNIKI: 200 g połówki wołowej 200 g kaszy gryczanej 400 ml wody, 2 jajka, 100 g bułki tartej, 100 ml oleju uniwersalnego, sól i pieprz do smaku. 6 ugotowanych na twardo jajek.

WYKONANIE: połówkę przepuścić przez maszynkę na drobnych oczkach. Ugotować kaszę na sypko, dodać wymienione wyżej składniki, wyrobić farsz. Formować okrągłe kotleciki, obtaczać w tartej bułce i smażyć na rozgrzanym tłuszczu. W kotlecikach zrobić wgłębienie i włożyć w nie ugotowane żółtka jaj. Udekorować. (Autentyczny przepis z książki: Kulinarne skarby Ziemi Janowskiej)

Zupa: chrzanowa wege

SKŁADNIKI: 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu, 1 szklanka śmietany 18-procentowej, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżeczka soku z cytryny, pół łyżeczki cukru, sól.

WYKONANIE: chrzan wyłożyć na gęste sito, sparzyć wrzątkiem i odcedzić. Masło rozgrzać, dodać chrzan i dusić na małym ogniu 2-3 min. Połączyć z bulionem i zagotować. Śmietanę roz-

trząpać z mąką, rozprowadzić kilkoma łyżkami zupy i wlać do garnka. Zagotować, przyprawić sokiem z cytryny, cukrem i solą.

Lub fasolowa na wędzonych żeberkach

SKŁADNIKI: 0,5 kg świeżej fasoli, 2 l wody, 3 ząbki czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka mąki, 20 dag wędzonych żeberek, włoszczyzna.

WYKONANIE: pokrojone mięso włożyć do wody. Posolić. Gdy mięso będzie na wpół miękkie, wrzucić namoczoną na noc fasolę i drobno pokrojony czosnek oraz włoszczyznę. Gdy fasola będzie miękka zagęścić śmietaną wymieszaną z mąką. Doprawić do smaku słodką i ostrą papryką. Obficie posypać zieloną natką pietruszki. Podawać ze świeżym chlebem.

Drugie: indyk z żurawiną

SKŁADNIKI: 4 filety z piersi indyka, 8 ząbków czosnku, oliwa, sól, pieprz, żurawina ze słoika.

WYKONANIE: filety rozbić, natrzeć czosnkiem, doprawić pieprzem, skropić oliwą i usmażyć na patelni. Dodać po łyżce żurawiny na porcję i dusić 5 minut. Podawać z kaszą gryczaną ugotowaną na sypko i warzywami z wody. Smacznego. **WS**



Co cebularzowi

PRZEPISY Rosół z cebularzem? Jak najbardziej. A dokładnie z kneclami z cebularzem zrobili Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron, gospodarze telewizyjnego programu „Rosół polski”, którego drugi sezon właśnie ruszył w TVP 2. Postanowili ugotować rosół po lubelsku, o którym pisaliśmy w zeszłym tygodniu, a do rosółu zamiast klusek podać kneidle z cebularzem. A my mamy ich autorski

Waldemar Sulisz

W ostatnią niedzielę na festiwalowej Scenie Smaku pojawili się Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron, gospodarze telewizyjnego programu „Rosół polski”, którego drugi sezon właśnie ruszył w TVP 2. Postanowili ugotować rosół po lubelsku, o którym pisaliśmy w zeszłym tygodniu, a do rosółu zamiast klusek podać kneidle z cebularzem.

Pomysł wziął się z historii, zapamiętanej przez Lucjana Świątlickiego, regionalistę z Piask, który relacjonował mi o kneidlach z cebularza, podawanych z rosołem. Te kneidle były miejscową interpretacją żydowskich kneidli z macy podawanych z rosołem, nazywanym często „żydowską penicyliną”. Przypomnijmy na początek historyczny przepis na rosół zwany Goldene joich - czyli żydowski złoty rosół. Co ciekawe, jest to odmiana wege, bez kury. Gotowałem raz kilka, wyśmienity smak, ale kto chce może dodać kurę, wtedy będzie „żydowska penicylina” jak złoto.

Goldene joich

SKŁADNIKI: na rosół 1 kg włoszczyzny, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, 2-3 gałązki lubczyku, natka pietruszki, ¼ łyżeczki kurkumy, 5 goździków, 5 ziaren ziela angielskiego, 3 listki laurowe, 5 łyżek oleju, sól, pieprz. Na kneidlach 1 paczka macy, 1/2 - 1 szklanki wody, pęczek natki pietruszki drobno posiekanej, sól.

WYKONANIE: do głębokiego garnka włożyć przeciętą na pół cebulę i przysmażyć. Włożyć obraną włoszczyznę, posypać kurkumą, zalać wodą, dodać sól i pieprz. Doprowadzić do wrzenia i gotować na wolnym ogniu 2 godz. Nie dopuszczać do mocnego gotowania! Na końcu dodać posiekaną natkę. Smak wzmocni dodanie świeżego lubczyku pod koniec gotowania.

Kneidlach: przygotować głębszą miskę, pokruszyć macę i zalewać stopniowo ciepłą wodą, pozwalając, żeby maca wchłaniała wodę. Dodać do macy natkę oraz sól. Wyrobić dobrze ciasto, aż będzie miało konsystencję gęstej pasty. Wstawić pod przykryciem do lodówki, na 30 minut, po tym czasie masa



Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron na scenie Europejskiego Festiwalu Smaku

stężeje. Formować mokrymi dłońmi kulki wielkości orzecha włoskiego i wrzucać do dużej ilości gotującej się, lekko osolonej wody. Gotować około 10 minut na wolnym ogniu, wyjmować łyżką cedzakową na półmisek i odstawić na 20-30 minut, aby stężały (można zamrażać). (Przepis za polin.pl)

Aleksander Baron o rosole po lubelsku

Pokaz był fantastyczny. Profesjonalizm plus wiedza, opowieści o historii i porady żywieniowe. Ale nic dziwnego, bo ich program „Rosół

polski” to „gar, w którym warzą się historie”.

„Znani restauratorzy i kucharze – Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron – w każdym odcinku programu opowiadają o tym, co składa się na kulinarne dziedzictwo i kulturę Polski. Pokazują, jak to bogata, złożona i żywa materia. Pokazują zapomniane dania, odkrywają ich historię. Zaskakujące są opowieści o potrawach, które powszechnie znamy, ale nie przeczuwamy nawet, skąd pochodzą. Agnieszka Kraszewska odtworząją dawne przepisy,

m.in. te, które pochodzą z pierwszej, zachowanej polskiej książki kucharskiej. To „Compendium ferculorum, albo zebranie potraw”, wydana w 1682 r., a napisana przez Stanisława Czernieckiego” czytamy w opisie programu.

Jak pobyt w Lublinie wspomina Aleksander Baron?

– To był udany dzień w bardzo pięknym i pozytywnym mieście, jakim jest miasto Lublin, przynajmniej taki Lublin zawsze dla mnie jest. Po wodem wizyty był Europejski Festiwal Smaku, na którego scenie z Agą ugotowaliśmy

do rosółu?

llami z cebularza. Na Europejskim Festiwalu Smaku podarze telewizyjnego programu „Rosół polski”. przepis



odmianę rosółu polskiego: rosół lubelski. Na wywarze z trzech pieczonych mięs, przygotowanym według naszych wskazówek przez ochotników i ochotniczki z Technikum Pszczelarskiego z Pszczelnej Woli. Zresztą młodzi adepci i adeptki sztuki kulinarnej godnie nam towarzyszyli na owej festiwalowej scenie. Dziękujemy. Dziękujemy, że byliście, dziękujemy za ten dobry czas!

Pulpety (knedle) były wykonane z czerstwych cebularzy, karmelizowanej cebuli, palonego masła, natki, koperku, tymianku i jaj.

My dodajmy, że rosół po lubelsku był aromatyczny, pachnący listkiem laurowym, goździkami, a nawet anyżem, a knedle z cebularzy były przepyszne. Tylko patrzeć, jak rosół po lubelsku pojawi się w restauracjach województwa lubelskiego. I w autorskiej restauracji Agnieszki Kraszewskiej i Aleksandra Barona „Kapłony i szczerze à la carte” na krakowskim Kazimierzu. A teraz przepis na knedle z cebularzy, które na pokaz dostarczyła piekarnia Tadeusza Zubrzyckiego w Kraczewicach.

Knedle (pulpety) z cebularzy

SKŁADNIKI: 2 czerstwe cebularze lubelskie, 4 jajka, 15 dag karmelizowanej na maśle cebuli, po garści posiekanego koperku, natki, tymianku, 5 łyżek palonego masła, 100 ml ciepłego mleka, sól, pieprz.

WYKONANIE: cebularze namoczyć w mleku i zmielić. Dodać karmelizowaną cebulę, palone masło i posiekane zioła. Wbić jajka i wymieszać, doprawić solą i pieprzem do smaku. Uformować podługne knedle za pomocą dwóch łyżek. Knedle można upiec w piecu lub usmażyć na maśle. Podawać z gorącym rosółem. A teraz przepis na kolduny litewskie do rosółu, przez wiele lat podawane w Zajeździe Marta w Pułankowicach. Zajazdu już nie ma, smak pozostał.

Kolduny litewskie do rosółu

SKŁADNIKI: na ciasto: 3 szklanki mąki, 1 szklanka przegotowanej, osolonej wody. Na farsz: 20 dag antrykotu wołowego, 30 dag udźca jagnięcego, 20 dag łoju nerkowego, 1 cebula, sól, cukier, pieprz, 2 ząbki czosnku, 4 łyżki rosółu. Do gotowania: 2 litry rosółu wołowego

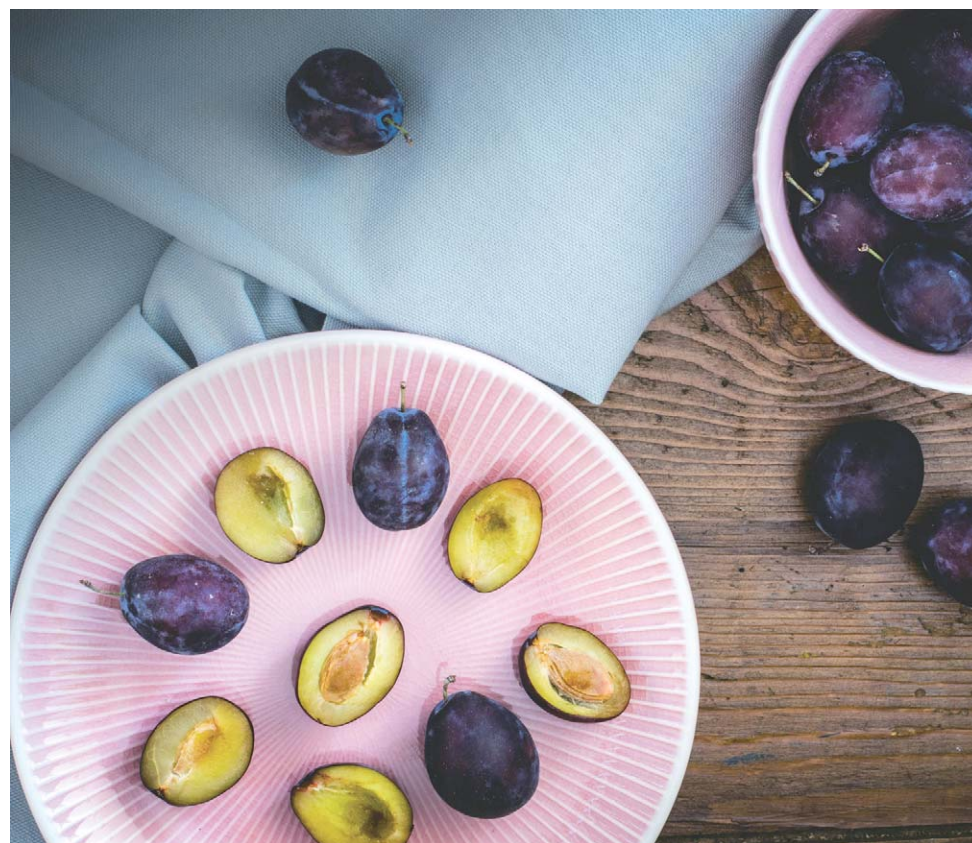
WYKONANIE: z mąki i wody wyrobić elastyczne ciasto, wybić je o stolnicę, nakryć ściereczką i odłożyć, żeby odpoczęło. Posiekać mięsa tasakiem, dodać łój starty na tarce i posiekaną, potem wygniecioną cebulę, wymieszać z przyprawami. Wyrabiać, dodając rosół. Z rozwałkowanego ciasta wykrawać kieliszkiem krążki, po nałożeniu kuleczki farszu zlepić, robiąc ząbki. Kłaść na wrzący rosół i partiami gotować na małym ogniu do wypłynięcia.

Pielmieni do rosółu

SKŁADNIKI: na ciasto: 50 dag mąki, 2 jajka, woda. Farsz: 50 dag mielonej wieprzowiny, 50 dag mielonej wołowiny, 1 duża cebula, 1 jajko, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić gładkie ciasto. Cebulę posiekać, wygnieść, wymieszać z dwoma gatunkami mięsa. Dobrze wyrobić, dodać jajko, doprawić. Ciasto rozwałkować, wykroić krążki, nakładać farsz, lepić jak kolduny, owinać na palcu i złączyć rogi. Gotować w rosółu do wypłynięcia. Smacznego.

Z kolekcji prof. Dumanowskiego



TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaris, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia

Zupa ze śliwek (Toruń, 1885 r.)

Wziąć dwie kwarty dobrych dojrzałych śliwek (najlepiej węgerek), włożyć do garnka, zalać wodą aby je objęła, i zagotować, mieszając często, aby się nie przypaliły. Skoro się rozgotują, przetrzeć przez sito, wysypać trochę cynamonu, pół funta cukru, kilka utłuczonych goździków, szklankę wina, rozprowadzić gotowaną wodą, zagotować i wylać na grzanki z bułki. Zamiast wina można użyć dla odmiany pół kwarty świeżej śmietany.

Chcąc przyrządzić zupę na suchy post, trzeba wziąć na dwa talerze ćwierć funta suszonych śliwek, rozgotować dobrze z małą ilością wody i cynamonu. Osobno cztery dobre grzyby średniej wielkości ugotować na miękko w półkwartowym rądlu, odwarem tych grzybów przetrzeć przez durszlak śliwki, grzyby posiekać jak najdrob-

niej, wrzucić w zupę i na tym smaku ugotować troszkę, z półkwatere mąki zacierem. Podając na wagę osłodzić.

Kawa, XVIII wiek

Sposób, ażeby kawa z Martyniki w smaku równa była lewańskiej i aby zdrowiu mniej szkodziła. Weźmij funt kawy niepalonej, wysyp ją w naczynie polewane, nalej wody gotowanej, aby gorąca była, mieszaj tę kawę kilka razy, a w kilka minut potem odlej wodę przez sitko, rozłóż kawę na czystej chuście, aby wilgoć wyszła, szusz ją na piecu lub słońcu, a potem każ ją letko upalić.

Kiszone jabłka lub gruszki

Wziąć jabłka winne, gatunku najlepszego, bez plam, nie pobite, ułożyć w barylce dwudziestogarcowej, przekładając warstwami cząbr z mięta, tak, aby jedno drugiego nie dotykało. Jeżeli się biorą do tego gruszki, wybrać jeden gatunek bergamotów i tak samo urządzić; dopiero zalać tym sposobem: np. wziąć mąki gryczanej garncy dwa, pszennej tyleż, w naczyniu drewnianym zaparzyć wrzącą wodą tyle aby zajęła jabłka lub gruszki i przemieszać mąkę, gdy się to ustoi, przez dobę, położyć zwolna na nią sito i czystą wodę, nie mącąc nalewać na jabłka czyli gruszki, zrobić okrągły woreczek takiej wielkości jaką ma powierzchnia beczki, nasypać do niego piasku, i na przykrytą szczelnie denkiem barylkę położyć i na lodzie

utrzymywać, a kiedy mróz to w piwnicy. Co tydzień zdejmować ten worek, obmyć zimną wodą i gdy woda ścieknie znowu położyć na jabłkach. Używają się te jabłka lub gruszki do pieczystego i na deser, które mogą trwać aż do Wielkiejnocy.

A na Litwie arbuz XIX wiek

Dynia (w Litwie arbuz). Obiera się dojrzałą dynię, wybiera się mięso i kraje na drobniejsze kawałki, te gotują się w wodzie do miękkości, odciedza się wodę przez durszlak aby dobrze osiękła. Teraz rozciera się jak najcieńniej, dolewa się wrzące mleko, dodaje się troszka soli i pieprzu, zagotuje się przez chwilę, a wreszcie zagęszcza się tartą bułką. Przed wydaniem, zaprawia się kilka jaj, przydaje się kwiat muszkatowy, a po wymlaniu do wazy, zalewa się masłem światło rumianem. W miejscu bułki, można ją zagęścić ryżem lub jagłami w mleku rozgotowanymi.

Ogórki na potrawę jak się daje, XVIII wiek

Obrać ogórki z skórki, pokrajać w okrągłe talerzyki, włożyć w rondel z masłem, cebulą krajaną, osół, opieprzyć, niech się zasmażą, wbić trzy żółtka, kwaterek śmietany, dobrze zakłóciwszy, wlać w ogórki duszone, gdy się dobrze podsadzą, dać na stół.

WIĘCEJ RECEPTUR, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH, PORAD I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/ KUCHNIA STAROPOLSKA

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 42 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

					7			
	6	7	3			4		
4				5		8		
		9	6				4	
2	5	6						
7							9	
	2							
			4		1		8	
			5	3	8		6	9

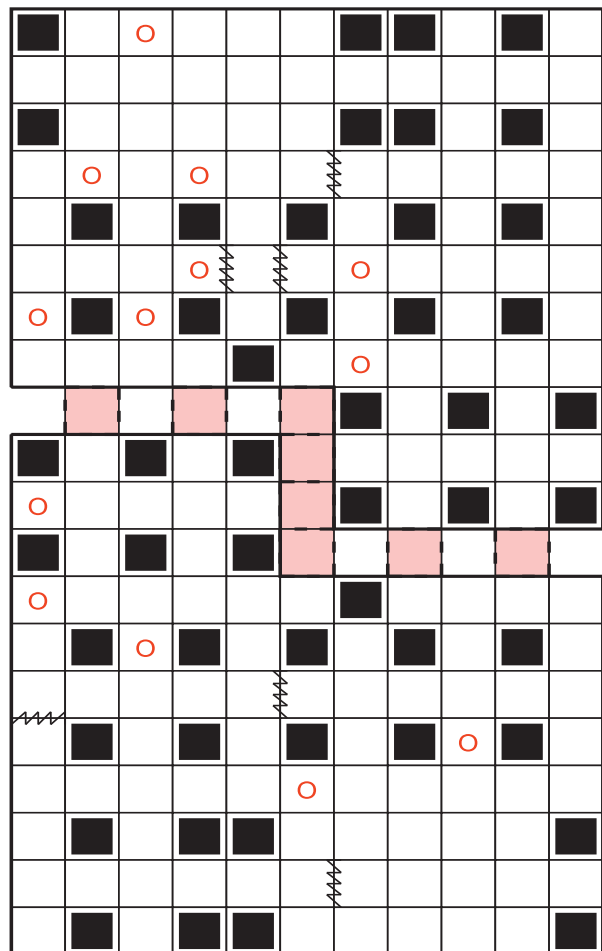
							2	3
			7	5				
	5	6				4		
							9	
6		7	4		8			
					1	2		
		5	3			9		6
		8		2	9			
		1	7					

				9	7		5	
	4	3						
5	8						4	
6				3	8			
		1				6		7
1		7			5			
8	5		2	4				6
				8		5	3	

						5		4
2	6							
7				1				
1				5			8	2
			2				1	
		3						
9	8				3			
		4		2		6		5
6				1	3			

Jolki łączone

W diagramie ujawniono wszystkie samogłoski O. Odgadnięte wyrazy należy wpisać do obu diagramów, a następnie uzupełnić literami kolorowe pola, tak aby powstałe nowe słowa połączyły diagramy w całość. Dopisane litery, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę biblijnego potwora.

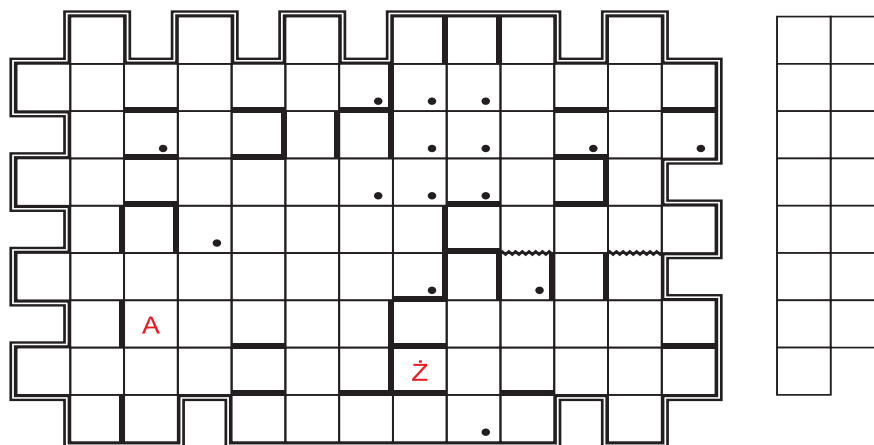


- Kobieta niewierząca w Boga
- Giermek przy rycerzu
- Dramat Iwaszkiewicza (Chopin, Sand) (3 wyrazy)
- Woda w zlewie (potocznie)
- Kraina w Tadżykistanie, nazywana dachem świata
- Słynne klocki do zabawy
- Czeski taniec (choć nazwa na to nie wskazuje)
- ... Krzysztofi, piosenkarka
- „Szefer” meczetu
- Na niej nuty, klucze
- Grecka bogini tęczy
- Sprzyjająca okoliczność (mieć ...)
- Inaczej o scenie w Ateneum (2 wyrazy)
- Najwyższe szczyty poszczególnych kontynentów (2 wyrazy)
- ... Gran Turismo, włoska bryka
- Chipsy firmy Frito-Lay
- Niecywilizowany lub zwierzęta
- Miasto z mauzoleum Tadž Mahal (Indie)
- Starożytna Grecja
- Lorenzo, aktor („Renegat”)
- Np. agrest; krzew
- Potrawy gotowane, spożywane zanim wystygną (2 wyrazy)
- Insignia w garażu
- Karygodny uczynek
- ... Flintstone, jaskiniowiec
- Antoni, profesor Wilczur jako znachor
- Np. Primera División
- Zagrywka siatkarza
- Big Ben w Londynie
- Sztuczne ..., to tombak
- Janusz Kamiński

- Konkurencja narciarstwa alpejskiego
- Skrzyżowany z młotem w górniczym godle
- Marka męskiego dezodorantu (2 wyrazy)
- Autor „Ojca chrzestnego”
- Wykorzystywane do recyklingu
- Romulus dla Remusa
- Bez cukru, guma do żucia

Krzyżówka od A do Ż

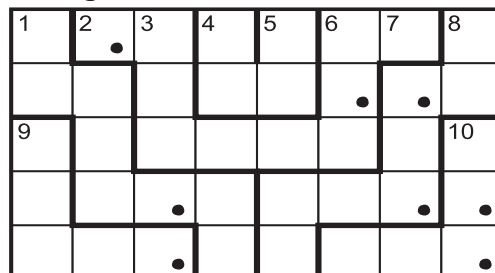
Każdy odgadnięty wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę jednostki monetarnej.



A) Obchodzi imieniny 16 VI (5). **B)** Z jasnych winogron (w antale) (9) (2 wyrazy). **C)** Popularna pasta do zębów (8). **D)** List autorstwa kapusia (5). **E)** Irlandzka wokalistka („Only Time”) (4). **F)** Chrust w kształcie wstążki (7). **G)** Bill, współzałożyciel Microsoftu (5). **H)** Właściciel budynków z gwiazdkami (8). **I)** Wychodzi z dzielenia (6). **J)** Imię Kofty, autora tekstów piosenek (6). **K)** Masa do nacierania włosów smyczków (9). **L)** „Lola, ...”, przebój zespołu Bajm (4). **Ł)** Ląduje tam wykluczony hokeista (8). **M)** Mieszkanka krainy historycznej w dorzeczu górnej i środkowej Wisły (11). **N)** Otwierany i zamykany (mat.) (6). **O)** Odkładanie skib za pomocą pługa (6). **P)** ... widzenia lub ... bitwy (4). **R)** Np. pudło skrzypiec służące do wzmacniania dźwięku (9). **S)** Pierwsza faza lotu szybowca (5). **T)** Zapora na rzece (4). **U)** Pierwiastek lub planeta (4). **W)** ... gitary, to np. Jimi Hendrix szarpący struny po mistrzowsku (7). **Z)** Symptom, objaw czegoś (6). **Ż)** Młody w boksie (6). **Ž)** Gwarant, poręczyciel (6).

LUBELSKA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii wielkie miasta świata.

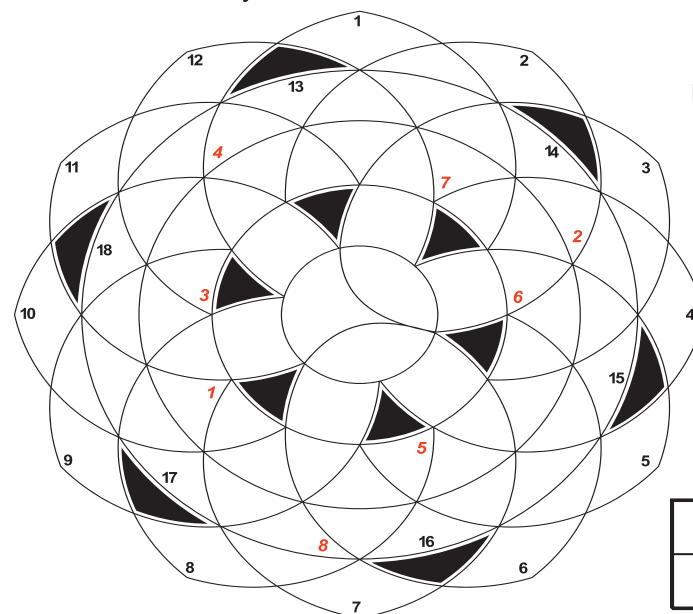


Wzdłuż linii pogrubionych:

1) Przenośny zbiornik na benzynę. 2) Odprawiana na dworze (2 wyrazy). 4) Był nim król Artur. 8) Przenośne urządzenie USB z pamięcią. 9) Opera Stanisława Moniuszki. 10) Se na tablicy Mendelegiewa.



Pionowo: 1) Jedna z przypraw (anagram: parka). 2) Zakonnicy. 3) ... Dejaniry (mit. gr.). 4) Człowiek z nizin dla górala. 5) Nagrał płyty „Pocisk miłości” i „King”. 6) Wyspa z Międzyzdrojami. 7) ... Agassi, znany tenisista. 8) Numer w dowodzie osobistym.



ROZETA BEZ A

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - tytuł komedii. Odgadnięte wyrazy nie zawierają samogłoski A.



Prawoskrętnie: 1) Dreszczowiec, film grozy. 3) ... Jedi, np. Obi-Wan Kenobi. 5) Drogowe (prace) lub kuchenne (urządzenia). 7) Chwilka, okamgnienie. 9) Malarz, twórca „Sądu Parysa”. 11) Wzorzysta tkanina na letnie sukienki. 13) ... ścięty, bryła geometryczna. 14) Prowadził program „Ojczyzna polszczyzna”. 15) Jodie, aktorka („Azyl”). 16) Znany John lub piwo. 17) Uprzykrza życie przemysłom. 18) Roślina wrażliwa na dotyk; mimoza. **Lewoskrętnie:** 2) Edward, amerykański aktor („Iluzjonista”). 4) „Szczotka” w lufie broni. 6) Wojskowy bębniarz. 8) ... serca, prawa i lewa. 10) „Podwójny” ptak. 12) Bogacz, milioner. 13) „Mebel”, o który toczy się walka. 14) Autor „Wesela w Atomicach”. 15) Kiepski z sitcomu. 16) Harry, jeden z uczniów Hogwartu. 17) Środkowy w drużynie koszykówki. 18) „Mówi”, ile co kosztuje.

W SKRÓCIE

Wygrana
mistrza Polski

Piłkarze ręczni Orlen Wisła Płock pokonali HC Zagrzeb 30:27 w spotkaniu drugiej kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów. To drugie zwycięstwo Nafciarzy w sezonie. Na inaugurację rozgrywek wygrali 34:33 z OTP Bank-Pick Szeged. Mecz z HC Zagrzeb był zacięty i emocjonujący do końcowej syreny. W decydujących momentach mistrzowie kraju wykazali się większym spokojem i skutecznością. Mecz skończył się wygraną płocczan 30:27.

W następnej kolejce Orlen Wisła zagra na wyjeździe ze zwycięzcą Ligi Mistrzów, SC Magdeburg (25 września).

Orlen Wisła Płock – HC Zagrzeb 30:27 (17:13).

Orlen Wisła: Bergerud, Alilovic – Daszek 1, Janc 6, Serdio 2, Samojla, Richardson 5, Zarabec, Fazekas 4, Krajewski 1, Dawydzik 1, Mihic 5, Szita 2, Kosorotow 3.

Bogdanka LUK lepsza

Obronca mistrzowskiej korony, siatkarze Bogdanki LUK Lublin, wygrali mecz kontrolny z występującą w PLS 1. Lidze PZL Leonardo Avia Świdnik 3:1. Trenerzy umówili się na cztery sety, dlatego po trzech zespoły rozegrały dodatkową partię. A w niej górą byli żółto-niebiescy, którzy pokonali rywali z PlusLigi 25:22.

Bogdanka LUK Lublin – PZL Leonardo Avia Świdnik 3:1 (25:20, 25:13, 25:16, 22:25) (GROM)

Chcą się odegrać

PLS 1. LIGA SIATKARZY W sobotę o godzinie 18 PZL Leonardo Avia Świdnik po raz pierwszy w nowym sezonie zagra przed własną publicznością

Do Świdnika przyjeżdżie Lechia Tomaszów Mazowiecki. Z tym przeciwnikiem żółto-niebiescy mierzyli się w okresie przygotowawczym. Na tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek Avia uczestniczyła w Memoriale Wiesława Gawłowskiego, który został rozegrany w Tomaszowie Mazowieckim. Po wygraniu półfinału z KPS Siedlce 3:0, przeciwnikiem podopiecznych trenera Jakba Guza byli właśnie gospodarze, miejscowa Lechia. Spotkanie finałowe zakończyło się zwycięstwem świdniczan 3:1, którzy tym samym wygrali dwudniowe zawody.

Na inaugurację sezonu 2025/2026 obie drużyny grały ze zmiennym szczęściem. Siatkarze z Tomaszowa Mazowieckiego wystąpili przed własną publicznością mierząc się z BKS Bydgoszcz. Drużyna prowadzona przez Michała Masnego postawiła twarde warunki gospodarzom. Miejscowi potrzebowali aż pięciu setów aby udowodnić wyższość. Lechia dwukrotnie obejmowała prowadzenie 1:0, 2:1 w setach. Pierwszą partię wygrała 25:21, drugą 25:16. W obu przegranych uległa do 22.



Na inaugurację sezonu 2025/2026 PZL Leonardo Avia przegrała na wyjeździe z MCKiS Jaworzno. W sobotę liczy na pierwsze zwycięstwo

FOT. PLS 1. LIGA

Tie-breaka zwyciężyła 15:13. Statuetkę MVP odebrał Tytus Nowik. To atakujący, który

w wakacje zasilł drużynę gospodarzy z Astry Nowa Sól. Siatkarz zdobył 23 punkty.

Początku nowych rozgrywek mile nie będą wspominali siatkarze Avii. Podopiecz-

ni Jakuba Guza przegrali na wyjeździe z MCKiS Jaworzno 1:3. Żółto-niebiescy prowadzili w partii otwarcia 24:22, a mimo to nie zdołali wygrać, ulegając 24:26.

– Na pewno szkoda tego seta, w takich przypadkach trzeba po prostu kończyć partię, szczególnie na takim ciężkim terenie, jak w Jaworznie. Szkoda również trzeciego seta, w którym cały czas goniliśmy rywala. Przy stanie 23:23 mieliśmy dwie akcje po swojej stronie i ich nie skończyliśmy. To boli, ale ten sezon będzie właśnie taki. Każdy twierdzi, że jesteśmy mocnym zespołem i każdy będzie się na nas rzucał, aby nas pokonać. U nas nie działał blok i kontra oraz pierwsza akcja po negatywnym przyjęciu. Gołym okiem było widać, że to w tych elementach byliśmy słabsi – mówił po meczu z MCKiS szkoleniowiec PZL Leonardo Avia Jakub Guz.

W spotkaniu z Lechią świdniczan po raz pierwszy zaprezentują się swoim kibicom. Presja związana z dobrym wynikiem będzie zdecydowanie większa niż podczas wyjazdu do Jaworzna. – W spotkaniu z Lechią chcemy się odegrać za porażkę na inaugurację – zapowiada opiekun Avii. **(GROM)**

Czas na pierwsze punkty

I LIGA CENTRALNA PIŁARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska zainauguruje nowy sezon wyjazdowym spotkaniem w Łodzi z Grot Blachy Pruszyński Anilaną. Drugi mecz w rozgrywkach czeka w sobotę KPR Padwę Zamość

Bialscy akademicy rozpoczną rywalizację od wyprawy do Łodzi. Zaplanowane na pierwszą kolejną spotkanie z Gwardią Koszalin zostało przełożone na 1 października. W związku z tym potyczka z Anilaną będzie pierwszym starciem o punkty. Na inaugurację łodzianie mierzyli się na wyjeździe z Nielbą Wągrowiec. Po zaciętej walce, w pierwszej połowie był remis 15:15,

ostatecznie przegrali 29:32. Najskuteczniejszym graczem łodzian był Aleksander Pinda, który zdobył 10 bramek. Z ekipą Grot Blachy Pruszyński Anilaną białczanom zawsze grało się ciężko.

Drużynę AZS AWF Biała Podlaska prowadzi nowy szkoleniowiec Łukasz Kandora. Dotychczas był zawodnikiem akademików, grał na pozycji obrotowego. W okresie przygotowawczym jego podopieczni



wygrywali mecze kontrolne i turnieje. Jak będzie w lidze? Przekonamy się już w piątek przed godziną 21. Mecz w Łodzi rozpocznie się o 19.

Na pierwsze zwycięstwo liczą zamościanie. Przed tygodniem KPR Padwa gościła u beniaminka AZS AGH Kraków. Po dobrej postawie

W sezonie 2025/2026 AZS AWF Biała Podlaska prowadzi będzie Łukasz Kandora

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA

w pierwszej części i prowadzeniu 20:17, mecz zakończyła porażką 34:35.

W sobotę do Zamościa zawita Nielba Wągrowiec. – Nastroje w drużynie po porażce nie były zbyt dobre. Od poniedziałku, kiedy analizowaliśmy przegrany mecz, zwróciliśmy uwagę na błędy, które uniemożliwiły nam zwycięstwo. Niestety, czasami tak bywa, gdy bardzo się chce, a cel umyka. Dlatego postaramy się wyeliminować błędy, które popełniliśmy

w Krakowie. Przygotowania idą zgodnie z planem. W tym tygodniu szczególną uwagę zwracamy na kluczowe elementy. Jestem pewien, że w meczu u siebie zobaczymy dobrą, agresywną walkę, która przyniesie efekty. Wiemy, że mecze z Nielbą są trudne. W poprzednim sezonie wyniki były różne. Widać, że zawodnicy podchodzą do tego bardzo poważnie. Nastroje są bojowe – zapowiada trener Padwy Dymitry Tsi-khan. **(GROM)**

MECZ 2. KOLEJKA
SOBOTA | 20.09.2025 | 19:00
HALA OSIR, ZAMOŚĆ



KPR PADWA
ZAMOŚĆ



VS



MKS NIELBA
WĄGROWIEC

SPONSORZY I PARTNERZY STRATEGICZNI

Lubelskie
Smakuj życie!

Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
w Lublinie



Ruszą w październiku

POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Do 26 września można zgłaszać drużyny chcące wziąć udział w nowym sezonie tych kultowych rozgrywek

Sezon 2025/2026 zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Akces do rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego zgłosiły już prawie wszystkie drużyny z poprzedniego sezonu, a także pojawiają się nowi uczestnicy tych renomowanych zmagani. Ostateczny termin zgłoszeń mija 26 września, a start rozgrywek odbędzie się najprawdopodobniej w dniach 11-12 października. Wysokość wpisowego będzie ustalona po zamknięciu listy uczestników. Warto też wspomnieć o zmianach w regulaminie rozgrywek. W nadchodzącym sezonie będą mogli uczestniczyć zawodnicy urodzeni przed 1991 rokiem (nie dotyczy to graczy, którzy brali udział w lidze w poprzednich sezonach). Zrezygnowano również z dogrywek. Zamiast nich przy remisowym stanie odbędzie się konkurs rzutów wolnych.

Więcej szczegółowych informacji jest dostępnych na stronie www.ligamaxi.pl. Tam także można znaleźć formularz zgłoszeniowy. **(KK)**

LNBA TEŻ CZEKA NA CHĘTNYCH

Do soboty mija czas na zgłaszanie drużyn do rozgrywek LNBA. W tej lidze mogą grać wszyscy zawodnicy niezależnie od wieku. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.lnba.pl

Awans byłby sensacją

KOSZYKÓWKA W sobotę w bułgarskim Samokowie PGE Start rozpocznie bój o fazę grupową Ligi Mistrzów. Ćwierćfinałowym przeciwnikiem zespołu z Lublina będzie hiszpański UCAM Murcia. Mecz rozpocznie się o godz. 20, a transmisję będzie można zobaczyć na kanale YouTube Basketball Champions League

Kamil Koziół

Napisać, że PGE Start nie jest faworytem rywalizacji z UCAM Murcia to jakby nic nie napisać. W teorii czerwono-czarni są skazani na zakończenie boju o fazę grupową Koszykarskiej Ligi Mistrzów już na pierwszym spotkaniu.

Hiszpańska ekipa to bowiem jeden z najsilniejszych zespołów, które muszą się bić w kwalifikacjach. Rywale zakończyli poprzedni sezon dopiero na dziewiątej pozycji, która jednak dało prawo gry w kwalifikacjach. Nic dziwnego, bo hiszpańska ACB to zdecydowanie najlepsza liga w Europie. Ma aż czterech przedstawicieli w Eurolidze, a kolejnych czterech bezpośrednio w Lidze Mistrzów. Ale siły UCAM Murcia nie należy rozpatrywać tylko w perspektywie ostatniego sezonu. Rok wcześniej ten zespół sensacyjnie sięgnął po wicemistrzostwo Hiszpanii. W play-off wyeliminował wówczas takie firmy jak: Valencia Basket i Unicaja Malaga. W finale gładko uległ Realowi Madryt, ale srebrny medal był i tak największą koszykarską sensacją na Półwyspie Iberyjskim w ostatnich latach.

Największą gwiazdą przeciwników Startu jest jej trener. Sito Alonso w przeszłości prowadził nawet słynną Barcelonę. W 2012 roku został szkoleniowcem roku w Hiszpanii. Obecnie, oprócz prowadzenia Murcii jest także trenerem reprezentacji Łotwy, z którą walczył w niedawno



Michał Krasuski (z piłką) kończył poprzedni sezon jako jeden z najlepszych obrońców Orlen Basket Ligi

FOT. DW

zakończonych mistrzostwach Europy. Sito Alonso ma w składzie zawodników, którzy są z półki finansowej nieosiągalnej nie tylko dla klubu z Lublina, ale również dla większości ekip z Orlen Basket Ligi. Kanadyjczyk Dylan Ennis w przeszłości grał w takich firmach, jak Monaco czy Galatasaray Sztambu. Devontae Cacok to były zawodnik Los Angeles Lakers, San Antonio Spurs czy CSKA Moskwa. Takie laurki można wystawić praktycznie każdemu zawodnikowi, co tylko pokazuje skalę trudno-

ści zadania przed jakim stanął PGE Start Lublin.

– Rywalizacja o Koszykarską Ligę Mistrzów jest ważna. Nie jesteśmy faworytem, ale chcemy sprawić niespodziankę. Droga do tych rozgrywek jest jednak bardzo trudna. UCAM Murcia to mądra drużyna z doświadczonymi zawodnikami i bardzo silnymi fizycznie. To typowy hiszpański zespół na wysokim poziomie. Będzie bardzo ciężko, ale widzimy swoje szanse. Dużo zależy od tego czy będzie nam siedział rzut i czy będziemy w stanie

ustać 1x1 – przekonuje Michał Sikora, drugi trener PGE Startu.

Jeżeli wicemistrzowie Polski sprawiliby sensację, to w kolejnej rundzie czeka na nich lepszy z pary Karhu Basket Kauhajoki – BC Juventus Utena. Półfinałowa rywalizacja jest zaplanowana na poniedziałek. Finał turnieju kwalifikacyjnego odbędzie się z kolei w środę. Do Koszykarskiej Ligi Mistrzów awansuje tylko najlepszy zespół. W fazie grupowej BCL zagra w jednej grupie ze słynnym niemieckim potentatem

Albą Berlin, czeską ekipą ERA Nymburk oraz azerskim Sabah BC.

W przypadku kwalifikacyjnego niepowodzenia, PGE Start wystąpi w FIBA Europe Cup. Tam lublinianie trafili do grupy A, w której są również: UCAM Murcia i bułgarski Rilski Sportist. Trzecie miejsce zajmie lepszy z pary: Kangoeroes Basket Mechelen (Belgia) – KK Bosna BH Telecom (Bośnia i Hercegowina). Skład tej grupy, w przypadku awansu do Ligi Mistrzów którejś z drużyn, może jednak ulec zmianie.

Walka o mistrzostwa

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Aleksandra Rosiak i Paulina Wdowiak przebywają na zgrupowaniu reprezentacji Polski, która w sobotę zmierzy się z Serbią

Bardziej prawdopodobne jest to, że w tym spotkaniu wystąpi Wdowiak, która na początku sezonu pokazuje niezłą formę. O miejsce między słupkami lubelskiej bramki rywalizuje z Caroline Martins i na razie to ta druga wydaje się prezentować wyższą dyspozycję. Wdowiak broni ze skutecznością na poziomie 32 procent, Martins natomiast osiągnęła aż 45 procent skuteczności obron. Kadra może być dla lubelskiej bramkarki okazją do



podbudowania się i złapania pewności siebie. Rosiak natomiast w ostatnich tygodniach była kontuzjowana, więc ciężko przypuszczać, że w meczu z Serbią będzie grać pierwsze skrzypce.

Dla obu naszych zawodniczek jednak bezcennym czasem była możliwość wspólnego treningu w Wałczu, gdzie przez tydzień ćwiczy nasza kadra. Biało-Czerwone

Paulina Wdowiak ma szansę zaliczyć kolejne występy w reprezentacji Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ne, oprócz treningów piłki ręcznej, miały w planach m.in. testy motoryczne oraz zajęcia na siłowni. Punktem kulminacyjnym zgrupowania jest jednak pierwszy mecz towarzyski w sezonie 2025/2026. W sobotę 20 września o godz. 18 Biało-Czerwone zmierzą się z Serbią w Hali Widowiskowo-Sportowej im. Mieczysława Łopatkę w Gnieźnie.

Drużyna z Bałkanów to ekipa z trzeciej dziesiątki światowego rankingu. Ostatni pojedynek z Serbią

Polki rozstrzygnęły na swoją korzyść. Podczas mistrzostw Europy 2023 w duńskim Herning pokonały rywalki 22:21.

Mecz z Serbią będzie relacjonowany na antenie Polsatu Sport 1. Punktem kulminacyjnym przygotowań będzie oczywiście udział w turnieju mistrzostw świata. Tegoroczna edycja czempionatu globu odbędzie się w Niemczech i Holandii w terminie od 26 listopada do 14 grudnia. Polki trafiły do Grupy F razem z Francją, Tunezją i Chinami.

(KK)

MKS HANDBALL CAMP

Już w najbliższą sobotę 20 września halę Uniwersytetu Medycznego opanują młodzi entuzjaści piłki ręcznej. MKS Lublin S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki zapraszają dzieci na wspólny trening w ramach MKS Handball Camp 2025. Wydarzenie jest skierowane do dziewczynek i chłopców w wieku 7-13 lat. Impreza rozpocznie się o godz. 11 i potrwa przez 3 godziny. Szczegóły dotyczące zapisów znajdują się na stronie internetowej klubu pod adresem mkslublin.pl.

Wykonali pierwsze zadanie

SIATKÓWKA W ostatnim meczu grupowym mistrzostw świata reprezentacja Polski mężczyzn pokonała Holandię 3:1. W 1/8 finału przeciwnikiem podopiecznych Nikoli Grbića będzie Kanada. To spotkanie zaplanowano na sobotę, na godzinę 14

P przed pierwszym gwizdkiem wiadomo było, że z grupy B do fazy pucharowej awansowały Polska i Holandia. Niewiadomą było z którego miejsca obie reprezentacje przystąpią do 1/8 finału.

Przeciwko Holandii selekcjoner reprezentacji Polski Nikola Grbić skorzystał z dwóch zawodników mistrza Polski, Bogdanki LUK Lublin: rozgrywającego Marcina Komendy oraz przyjmującego Wilfredo Leona. Trzeci z lublinian, atakujący Kewin Sasak, tym razem oglądał mecz z kwadratu dla rezerwowych.

Jedynie w partii otwarcia Holendrzy spróbowali, dodajmy skutecznie, pokrzyżować plany Polakom. Pierwszy set, po bardzo zaciętej walce, padł łupem Holandii (25:22). W drugiej odsłonie Biało-Czerwoni



Polska pokonała Holandię 3:1 i z pierwszego miejsca w grupie awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

pokonali rywala do 23. Kontrolę praktycznie od początku do końca mieli w trzecim rozdaniu. I tym razem wy-

grali bardziej przekonująco – do 19. W czwartym secie znowu trzeba było się mocno napracować na

sukces. Holandia prowadziła: 14:11 i 18:16. Kluczowe okazało się wejście Kamila Semeniuka, który świetnie zagrywał. Dzięki temu nasza drużyna szybko odskoczyła na 21:18, a ostatecznie triumfowała 25:22. Kłopoty Biało-Czerwonych docenił selekcjoner Nikola Grbić. – Bardzo podobało mi się to, że spotkanie z Holendrami było naprawdę trudne. Nie było powodów do złości, bo było to naprawdę wyrównane starcie, a nasi rywale zagrali bardzo dobrze – o wiele lepiej niż w Lidze Narodów. W pierwszym secie nie prezentowaliśmy się źle, ale przeciwnicy zagrali lepiej. Myślę, że zdobyte w tym starciu doświadczenie, będzie dla nas pomocne w kolejnych spotkaniach – nie tylko z Kanadą czy Turcją, ale również w meczu półfinałowym – ocenił Serb.

W 1/8 finału przeciwnikiem Polaków będzie Kanada, druga drużyna grupy G. W zespole rywala występują siatkarze, którzy są zawodnikami `Bogdanki LUK Lublin: Fynnian McCarthy i Daenan Gyimah „Kofi”.

Jeśli Biało-Czerwoni uporają się z Kanadą, w ćwierćfinale zagrają wygranym z pary: Turcja – Holandia.

(GROM)

Polska – Holandia 3:1 (22:25, 25:23, 25:19, 25:22)

Polska: Komenda (1), Kurek (19), Leon (5), Kochanowski (7), Fornal (15), Huber (7), Popiwczak (libero) oraz Semeniuk (14).

Holandia: Ahyi (23), Van Der Ent (1), Plak (11), Berkhout (1), Kooops (11), Tuinstra (12), Jorna (libero) oraz Korenblek (5), Meijjs, Bak, Wiltenburg.

Grupa B: Katar – Rumunia 3:1 (20:25, 25:23, 25:20, 25:22).

1. Polska	3	9	9:1
2. Holandia	3	6	7:4
3. Katar	3	3	4:7
4. Rumunia	3	0	1:9

Grupa D: Portugalia – Kolumbia 3:2 (23:25, 21:25, 25:20, 25:21, 15:11) ● **USA – Kuba 3:1** (25:17, 25:22, 23:25, 27:25).

1. USA	3	9	9:1
2. Portugalia	3	5	6:6
3. Kuba	3	3	5:6
4. Kolumbia	3	1	2:9

Grupa E: Bułgaria – Chile 3:0 (25:17, 25:12, 25:12) ● **Słowenia – Niemcy 3:1** (25:21, 17:25, 31:29, 25:22).

1. Bułgaria	3	8	9:2
2. Słowenia	3	7	8:4
3. Niemcy	3	3	4:6
4. Chile	3	0	0:9

Grupa G: Kanada – Turcja 0:3 (21:25, 16:25, 25:27) ● **Japonia – Libia 3:0** (25:20, 25:17, 25:12).

1. Turcja	3	9	9:1
2. Kanada	3	6	6:4
3. Japonia	3	3	3:6
4. Libia	3	0	2:9

Pary 1/8 finału: 20 września: Turcja – Holandia (godzina 09:30) ● **Polska – Kanada (14)** ● **22 września:** Bułgaria – Portugalia ● **USA – Słowenia.**

Lider jedzie do beniaminka

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna w sobotę zmierzy się na wyjeździe z UJ Kraków. Spotkanie zaplanowano na godz. 14

Górnik Łęczna rozpoczął sezon w sposób sensacyjny. Podopieczne Artura Bożyka po pięciu kolejkach mają na koncie 13 punktów i przewodzą ligowej tabeli. Wystarczy powiedzieć, że do tej pory jeszcze nie zabrały smaku porażki. Jedyne straty poniosły w konfrontacji z UKS SMS Łódź, która zakończyła się remisem. Oczywiście, z optymizmem trzeba się wstrzymać, bo tabela jest dość nierówna. Mecze GKS Katowice w Lidze Mistrzyń, ale również intensywne opady deszczu w ostatnią niedzielę sprawiły, że wiele ekip ma do rozegrania jeszcze zaległe spotkania. Tak jest chociażby z wiceliderującym zespołem KKS Czarnych Sosnowiec, który



Roksana Ratajczyk to jedna z ważniejszych postaci w ekipie GKS Górnik Łęczna

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

obecnie ma na koncie komplet zwycięstw. Ma jednak do rozegrania także mecz zaległy z Lechem/UAM Poznań.

To wszystko jednak nie zmienia faktu, że Górnik rozpoczął ten sezon niemal idealnie. Pokazem siły ekipy

z Łęcznej był chociażby mecz ostatniej kolejki, kiedy podopieczne Artura Bożyka rozbiły Stomilanki Olsztyn aż 4:0. – Rywalki pokazały pazur już we wcześniejszych spotkaniach. Mają wysokie umiejętności, dlatego uważam, że to nie jest sprawiedliwe, że zamykają tabelę. Mój zespół rozegrał bardzo dobre pół godziny, kiedy sprawnie i konsekwentnie budowaliśmy akcje. Konkretnie w postaci bramek również nie brakowało. Bardzo cieszę się, że udało nam się rozegrać takie 30 min. Oczywiście, trzeba też wspomnieć o Natalii Piątek, która obroniła rzut karny. Ona już w okresie przygotowawczym pokazywała, że potrafi to robić – mówił klubowym mediom Artur Bożyk.

W sobotę jego podopieczne czeka kolejne wyzwanie. Tym razem Górnik uda się do Krakowa na mecz z miejscowym UJ. To beniaminek Orlen Ekstraligi, chociaż w tym przypadku na pewno będzie trudno mówić o debiutanckiej tremie. Zespół spod Wawelu jest bowiem drużyną, która na najwyższym poziomie występowała od lat. W sezonie 2023/2024 powinna im się jednak noga i UJ niespodziewanie spadł do Orlen I ligi. Tam spędził jednak tylko rok, bo błyskawicznie wygrał rozgrywki zaplecza bez porażki. W Orlen Ekstralidze akademicki mają trochę problemów, bo po pięciu kolejkach zajmują dopiero dziesiąte miejsce. Potrafią jednak sprawiać niespodzianki, o czym prze-

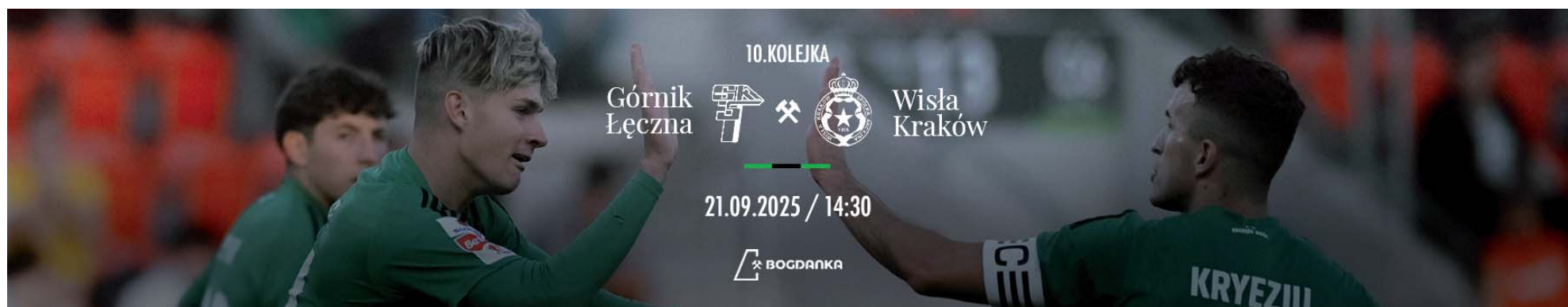
konała się chociażby Pogoń Szczecin. Mecz tym ekip zakończył się bowiem remisem.

Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godz. 14, a będzie rozgrywane na boisku przy ul. Gronostajowej w Krakowie.

KAMIL KOZIOL

UNIA GRA U SIEBIE

Występujący w Orlen I Lidze KKP Unia Lublin w 6 kolejce zagra u siebie. Beniaminek rozgrywek w sobotę o godz. 13.30 podejmie na bocznym boisku Areny Sportową Czwórkę Radom. Drużyna z Mazowsza jest wyżej notowana od Unii. Radomianki są obecnie w tabeli na 5 pozycji, a lublinianki plasują się dwie lokaty niżej.



BETCLIC I LIGA**Ostatnie mecze 8. kolejki:****Pogoń Grodzisk Mazowiecki**– **Górnik Łęczna 3:3** (Rafał Adamski 26, 90+1, 90+2

– Paweł Kieszek

14-samobójcza, Branislav

Spacil 30, 71) • **Wieczysta****Kraków – Stal Mielec 2:0** (Kamil Pestka 6, Stefan Feiertag 36).**9. kolejka, piątek:** Odra Opole

– Stal Rzeszów (godz. 18) • Stal

Mielec – Pogoń Grodzisk

Mazowiecki (20.30). **Sobota:**

Pogoń Siedlce – Śląsk Wrocław

(19.30) • Polonia Bytom

– Miedź Legnica (19.30) •

Polonia Warszawa – Puszcza

Niepołomice (19.30). **Niedziela:**

Górnik Łęczna – Wisła Kraków

(14.30) • Znicz Pruszków – GKS

Tychy (17.30) • ŁKS Łódź

– Wieczysta Kraków (20.15).

Poniedziałek: Ruch Chorzów

– Chrobry Głogów (17.45).

1. Wisła 8 19 30-9

2. Wieczysta 8 17 20-9

3. Śląsk 9 17 15-13

4. Polonia B. 9 16 14-12

5. Stal R. 9 14 14-13

6. Chrobry 9 13 13-10

7. Ruch 9 13 13-11

8. Polonia W. 9 13 15-15

9. Pogoń G.M. 9 12 18-15

10. Pogoń S. 9 12 9-7

11. ŁKS 9 11 14-14

12. Tychy 9 11 15-16

13. Miedź 9 11 14-18

14. Stal M. 9 11 12-19

15. Odra 9 10 8-12

16. Puszcza 9 6 7-11

17. Górnik 9 6 12-20

18. Znicz 9 3 8-27

26-29 września: Chrobry

– Górnik (niedziela, 28 września,

godz. 17.30) • GKS Tychy

– Pogoń Siedlce • Miedź – Znicz

• Pogoń Grodzisk Mazowiecki

– ŁKS • Puszcza – Odra • Stal

– Stal • Śląsk – Polonia

Warszawa • Wieczysta – Ruch •

Wisła – Polonia Bytom.

Lider z wizytą w Łęcznej

BETCLIC I LIGA W dziesiątej kolejce Górnika Łęczna czeka jeden z najtrudniejszych meczów w tym sezonie. W niedzielę zielono-czarni zmierzą się u siebie z zajmującą pierwsze miejsce w stawce Wisłą Kraków. Spotkanie zaplanowano na godz. 14.30

Bartosz Surman

Kiedy przed przerwą na mecze reprezentacji narodowych Górnik przegrał u siebie 0:4 ze Stalą Rzeszów kibice musieli przełknąć kolejną gorzką pigułkę. Drużyna zakasała jednak rękawy i w kolejnych dniach mocno pracowała nad tym, by w kolejnym spotkaniu zaprezentować się lepiej. W minioną niedzielę łączniarze pojechali do Pruszkowa na mecz z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i do doliczonego czasu gry robili wszystko jak należy, by odnieść upragnione pierwsze zwycięstwo w lidze. Górnik prowadził 3:1 i wydawało się, że kibice lada moment zakończą odliczanie dni od ostatniej wygranej swoich ulubieńców. Tymczasem poprzez feralną końcówkę rywal w ciągu dwóch minut strzelił dwa gole i w efekcie Górnik zamiast wywieźć z Pruszkowa komplet punktów dopisał sobie tylko jeden.

Remis po takim przebiegu spotkania łączniarze z pewnością odebrali jako porażkę i znów od poniedziałku musieli budować morale na kolejne zawody – tym razem z liderem tabeli czyli Wisłą Kraków. Choć o powody do



Po feralnym remisie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki Branislav Spacil i jego koledzy zagrają u siebie z Wisłą Kraków

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

optymizmu w Łęcznej jest coraz trudniej, to piłkarze muszą w każdym kolejnym spotkaniu walczyć o poprawę dorobku punktowego. Za nami już formalnie półmetek pierwszej części sezonu, a Górnik wciąż znajduje się w strefie spadkowej. Dlatego w niedzielnym meczu podopieczni trenera Macieja Stolarczyka muszą wybiec jesz-

cze bardziej zmotywowani niż dotychczas.

Przed pierwszym gwizdkiem zielono-czarni powinni wziąć przykład z Odry Opole. To właśnie zespół dowodzony przez trenera Jarosława Skrobacza w poprzedniej kolejce rywalizował z Wisłą na jej stadionie i sprawił nie lada niespodziankę. „Biała Gwiazda” zremisowała z ekipą

z Opola 2:2, a do tego dwa razy musiała odrabiać straty. Odra tym samym pokazała, że przy właściwym planie na mecz można urwać punkty nawet liderowi tabeli.

– Zdecydowanie za łatwo traciliśmy bramki. Rywal, który był kilka razy w naszym polu karnym w całym meczu, strzelił nam dwa gole i to z pewnością jest coś, z czego

nie jesteśmy zadowoleni – ocenił tamten mecz Mariusz Jop, trener Wisły.

Jego zespół świetnie wystartował, bo wygrał pierwsze sześć meczów i zdobył w nich aż 28 goli. W dwóch kolejnych występach Angel Rodado i spółka dopisali do swojego konta tylko „oczko”. Najpierw przegrali w Legnicy z Miedzią 0:2, a przed tygodniem zremisowali ze wspomnianą Odrą. Hiszpan też od dwóch kolejek nie wpisał się na listę strzelców, ale i tak wcześniej zdążył pokonać bramkarzy rywali aż dziesięć razy.

Lider przyjedzie do Łęcznej mocno podrażniony i na pewno będzie chciał wrócić do wygrywania. Presja wyniku będzie jednak ciążyć na gościach, a zielono-czarni w niedzielę powinni wybiec na boisko z nastawieniem sprawienia niespodzianki. A gdyby udało się zaskoczyć lidera, byłby to wyjątkowy prezent dla trenera Macieja Stolarczyka, który swoje najlepsze lata piłkarskiej kariery spędził właśnie pod Wawelem.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 14.30. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Polonia oraz w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Pozbierać się po feralnym remisie

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna w niedzielę był dosłownie o włos od wygrania pierwszego meczu w tym sezonie. Kiedy na zegarze wybiła 90 minuta zielono-czarni prowadzili w Pruszkowie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki 3:1. Mimo to spotkanie zakończyło się remisem 3:3

Bohaterem gospodarzy okazał się Rafał Adamski, który zapewne będzie się jakiś czas snić po nocach defensywie i bramkarzowi Górnika. W końcu napastnik ustrzelił hat-tricka, a w doliczonym czasie gry potrzebował kilkadziesiąt sekund, żeby dwukrotnie wpisać się na listę strzelców. Najpierw po indywidualnej akcji, z ostrego kąta zdobył gola kontaktowego. Niedługo później świetnie „zamknął” dośrodkowanie z lewej strony i uderzeniem z powietrza uratował beniaminkowi remis. Co ciekawe, miał nawet jeszcze jedną szansę, żeby dobić rywali, ale tym razem z jego próbą poradził sobie Branislav Pindroch. Tak czy siak, „Górnicy” zremisowali wygrany mecz i na pewno nie będzie łatwo



Maciej Stolarczyk czeka na wygraną w lidze jako trener Górnika Łęczna od początku tego sezonu

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

podnieść się po wydarzeniach z końcówki spotkania w Pruszkowie.

Po ostatnim gwizdku w obozie Górnika widać było, co nie może dziwić, ogromne rozczarowanie. – Cóż można powiedzieć po takim meczu. Mieliśmy trzybramkową zdobycz i daliśmy przeciwnikowi wrócić do tego meczu w 90 minucie. Pomimo tego, że wcześniej graliśmy dobre spotkanie to nie wytrzymałmy ciśnienia w końcówce spotkania i daliśmy sobie wydrzeć trzy punkty. Jesteśmy żli i rozczarowani. Byliśmy głodni zwycięstwa i chcieliśmy je odnieść, ale się nie udało. Futbol polega na tym, że gra się do ostatniej minuty – ocenił spotkanie Maciej Stolarczyk, trener Górnika.

– Ciężko cokolwiek powiedzieć po takim meczu,

ale trzeba wziąć to na siebie. Chcielibyśmy podziękować kibicom, bo nawet jeśli mamy trudne chwile, które czasem trwają dłużej, to oni zawsze są z nami. W tym sezonie rzadko przydarzało się tak, że ktoś był zdecydowanie lepszy od nas. Chodzi tylko o małe detale, dlatego robimy wszystko, aby je poprawić. W tym zespole jest potencjał i mam nadzieję, że odwrócimy złą passę i pójdziemy do góry – dodał Egzon Kryeziu, pomocnik zielono-czarnych.

Dla piłkarzy z Łęcznej remis w Pruszkowie był szóstym podziałem punktów w tym sezonie. Do tego dochodzą trzy porażki więc kibice zielono-czarnych nie cieszyli się jeszcze w obecnej kampanii ze zwycięstwa swoich ulubieńców. – Zdajemy sobie sprawę z tego,

że jesteśmy w trudnej sytuacji. Chociaż strzelając trzy bramki na wyjeździe zespół pokazał, że ma duże możliwości. Natomiast nadal musimy pracować nad konsekwencją – ocenia Stolarczyk.

– Poza ostatnim meczem ze Stalą Rzeszów w każdym spotkaniu pokazaliśmy w ofensywie, że stać nas na dobrą grę i nie jesteśmy gorsi od żadnego zespołu w tej lidze. Staramy się poprawiać błędy, tak aby w przyszłości było lepiej – przekonuje Egzon Kryeziu, który niedzielne spotkanie z powodu kontuzji zakończył przedwcześnie. Zawodnik ze Słowenii musiał opuścić murawę już w 13 minucie, dlatego jego występ w kolejnym spotkaniu z Wisłą Kraków stoi pod dużym znakiem zapytania.

BARTOSZ SURMAN

Motor jedzie na bardzo niewygodny teren

ŻUŻEL Walkę o czwarte złoto z rzędu czas zacząć! W niedzielę wieczorem (godz. 19.30) Orlen Oil Motor Lublin w pierwszym meczu finałowym PGE Ekstraligi zmierzy się na wyjeździe z PRES Grupą Deweloperską Toruń. Jak mistrzowie Polski poradzą sobie na szczególnie nie lubianym przez nich terenie?

BARTOSZ SURMAN

Sezon 2025 powoli zbliża się do końca, ale kibice żużlowi nie mają prawa narzekać na nudę. W zeszłym tygodniu kibice Orlen Oil Motou ściskali kciuki za Bartosza Zmarzlika, który w Wojens bronił tytułu indywidualnego mistrza świata. Choć lider „Koziołków” w Danii zajął drugie miejsce ustępując jedynie Brady’emu Kurtzowi, to finalnie zakończył zmagania całego cyklu na pierwszym miejscu i po raz szósty w karierze okazał się najlepszym żużlowcem globu.

Sukces z poprzedniego weekendu z pewnością napędzi Zmarzlika, który w niedzielę wraz z kolegami postara się o wykonanie pierwszego kroku w kierunku kolejnego mistrzostwa Polski. Orlen Oil Motor pojedzie na trudny teren do Torunia by rywalizować z PRES Grupą Deweloperską. Pojedynki obu tych zespołów w ostatnich latach wyraźnie pokazały, że toruńska Motoarena „nie leży” lublinianom. Dość powiedzieć, że to jedynie tam podopieczni trenera Macie-



Orlen Oil Motor Lublin w niedzielę zmierzy się w Toruniu z PRES Grupą Deweloperską

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ja Kuciapy ponosili porażki w PGE Ekstralidze.

W poprzednim sezonie oba zespoły zmierzyły ze sobą już na etapie półfinałów. Ósmego września zespół z miasta Mikołaja Kopernika pokazał niebywałą moc i wygrał u siebie 51:39 stawiając tym samym lublinian w bardzo niekorzystnej sytuacji. Wydawało się, że tak wysoka wygrana powinna zapewnić drużynie z Torunia awans. Jednak mistrzowie Polski w rewanżowym meczu,

który odbył się 13 września, pokazali prawdziwą klasę. Orlen Oil Motor wytrzymał niesamowitą presję i na torze przy Al. Zygmunta wygrał 59:31 i awansował do wielkiego finału, w którym pokonał Betard Spartę Wrocław.

W obecnym sezonie torunianie również wygrali u siebie z ekipą z Lublina, ale nie była to już tak okazała wiktoria. PRES Grupa Deweloperska zwyciężyła 48:42, a że wcześniej Orlen Oil Motor pokonał tego same-

go rywala 55:35 to na osłode zgarnął punkt bonusowy.

Wyniki poprzednich spotkań jasno pokazują, że w niedzielny wieczór emocji nie powinno zabraknąć. Favoritem do kolejnego złota są oczywiście żużlowcy z Lublina, ale kibice gospodarzy liczą, że ich ulubieńcy postarają się na własnym torze o wywalczenie jak najlepszej zaliczki przed rewanżem przy Alejach Zygmunta. Kto z PRES Grupy Deweloperskiej Toruń może być w niedzielę najgroźniejszy? Z pewnością trzeba będzie spróbować zatrzymać świetnie dysponowanego Patryka Dudka. Polak notuje świetny sezon i jest drugim najlepiej punktującym żużlowcem PGE Ekstraligi jeśli chodzi o średnią biegową (2,338). Liderem jest rzecz jasna Zmarzlik ze średnią 2,671. Na szóstym miejscu plasuje się „stary znajomy” lublinian Mikkel Michelsen. Duńczyk po przenosinach do Torunia wyraźnie odżył i przed finałowymi starciami ma średnią 2,197 pkt na bieg. Z kolei na dziewiątym miejscu jest Emil Sajfutdinow (2,184).

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, że w składzie na mecz finałowy znalazł się Wiktor Przyjemski. 20-latek uporał się już z odniesioną w sierpniu kontuzją i w miniony piątek wystąpił w Wojens. Zawodnik Orlen Oil Motoru pokazał tym samym ogromny charakter, a nagrodą za włożony trud było zdobycie młodzieżowego wicemistrzostwa świata.

Początek niedzielnej meczu finałowego PGE Ekstraligi zaplanowano na godzinę 19.30. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Canal Plus Sport. Tradycyjnie zachęcamy do śledzenia naszej relacji na żywo pod adresem dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY:

Orlen Oil Motor Lublin: 1. Jack Holder, 2. Fredrik Lindgren, 3. Dominik Kubera, 4. Mateusz Cierniak, 5. Bartosz Zmarzlik, 6. Wiktor Przyjemski, 7. Bartosz Bańbor.
PRES Grupa Deweloperska Toruń: 9. Patryk Dudek, 10. Robert Lambert, 11. Jan Kvech, 12. Mikkel Michelsen, 13. Emil Sajfutdinow, 14. Mikołaj Duchński, 15. Antoni Kawczyński.

Każdy walczy o swoje cele

ŻUŻEL Finał PGE Ekstraligi budzi rzecz jasna największe emocje. Jednak w ten weekend odbędzie się także pierwszy mecz o trzecie miejsce. Na tym nie koniec, bo poznamy też pierwszego spadkowicza

W sobotę na torze w Gorzowie tamtejsza Stal będzie chciała przypieczętować siódmą lokatę w rywalizacji z Innopro ROW Rybnik, która da jej prawo walki w barażach o utrzymanie w PGE Ekstralidze. W pierwszym starciu obu tych ekip goście wygrali 51:39 i sprawili, że ekipa z Rybnika jest już jedną nogą w Metalkas 2. Ekstralidze. Na wynik tego spotkania niecierpliwie czekają w Bydgoszczy. To właśnie Abramczyk Polonia będzie walczyć w barażach o awans po tym, jak na zapleczu PGE Ekstraligi najlepsza okazała się Fogo Unia Leszno.

Po emocjach związanych z walką o utrzymanie przyjdzie czas na walkę o medale. W niedzielę „na przystawkę” kibice będą mogli obejrzeć pierwsze starcie o brąz. W tym sezonie o najniższy stopień podium powalczą Betard Sparta Wrocław i Bayer-system GKM Grudziądz. W półfinałach wrocławianie przegrali z PRES Grupą Deweloperską Toruń, a ekipa z Grudziądza musiała uznać wyższość Orlen Oil Motoru. Favoritem do brązowego medalu będzie Betard Sparta, ale goście z pewnością tanio skóry nie sprzedadzą. **(bs)**

PGE EKSTRALIGA

Mecz o 7-8 miejsce (rewanż): Gezet Stal Gorzów – Innpro ROW Rybnik (sobota, 19, Canal Plus Sport) ● **Mecz o 3. miejsce:** Betard Sparta Wrocław – Bayer-system GKM Grudziądz (niedziela, godz. 16.30, Eleven Sports 1)

Trzecie miejsce młodzieży w Lesznie

ŻUŻEL W środę w Lesznie odbyła się trzecia runda finałowa Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Tym razem najlepsi okazali się gospodarze, a młodzież z Motoru Lublin zajęła trzecie miejsce. Dość niespodziewanie ostatnie miejsce przypadło Orlen Cellfast Wilkom Krosno, które tym samym wciąż nie mogą być pewne złotego medalu

Pprzed zawodami w Lesznie na prowadzeniu w całym cyklu była ekipa z Krosna i na „Smoczyku” mogła zapewnić sobie złote medale. Ze względu na opady deszczu zawody rozpoczęły się z opóźnieniem, a później tor dał mocno o sobie znać młodym żużlowcom, którzy mieli problemy z utrzymaniem się na motocyklach. W trudnych warunkach najlepiej radziły sobie zespoły z Leszna i Bydgoszczy. Ostatecznie zawody na pierwszym miejscu zakończyła ekipa gospodarzy wyprzedzając Polonię o siedem punktów.

Podium uzupełnił Motor Lublin, którego żużlowcy tego dnia spisywali się nieco gorzej.



Bartosz Jaworski zdobył w Lesznie 10 punktów

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN

Dopiero w 15. biegu pierwszą „trójkę” dla „Koziołków” zdobył Bartosz Bańbor i w swoim kolejnym występie poszedł za ciosem, a w sumie uzbierał 10 punktów dla Motoru. Tyle samo tego dnia zdobył także Bartosz Jaworski, a Michał

Psiuk i Dawid Cepielik spisali się tym razem nieco słabiej.

Po trzech seriach DMPJ liderem pozostają Orlen Cellfast Wilki Krosno. W przyszłą środę zawody odbędą się w Bydgoszczy i tam poznamy zespół, który będzie się cieszyć z wygranej w całym cyklu. **(BS)**

TRZECIA RUNDA DMPJ

I. Duda Investment Ciesiołka Autogroup Unia Leszno (39 pkt): 1. Emil Konieczny 10 (2,0,3,2,3) ● 2. Kuba Wojtyńska 8 (2,0,3,1,2) ● 3. Kacper Mania 12 (3,3,3,2,1) ● 4. Antoni Mencil 9 (2,3,1,2,1) ● 17. Filip Gano nie startował.
II. Abramczyk Polonia Bydgoszcz (32 pkt): 5. Bartosz Nowak 7 (3,1,2,1,t) ● 6. Adam Putkowski 1 (-1,0,0,0) ● 7. Jan Rompkowski 0 (w,-,-,-) ● 8. Kacper Andrzejewski 12 (3,3,3,3,u/-) ● 18. Maksymilian

Pawelczak 12 (2,3,1,3,3) III. Motor Lublin (27 pkt): 13. Bartosz Jaworski 10 (1,2,2,3,2) ● 14. Bartosz Bańbor 10 (0,2,2,3,3) ● 15. Michał Psiuk 3 (w,0,1,1,1) ● 16. Dawid Cepielik 4 (1,2,0,0,1) IV. Orlen Cellfast Wilki Krosno (22 pkt): 9. Jakub Wieszcak 1 (1,w,n-s,ns,ns) ● 10. Piotr Świercz 10 (3,2,0,2,3) ● 11. Oskar Kreglicki 4 (0,1,1,0,2) ● 12. Szymon Bańdur 7 (1,1,2,1,2)

BIEG PO BIEGU

1. Nowak, Mencil, Bańdur, Bańbor (2:3:1:0) ● 2. Mania, Pawelczak, Jaworski, Kreglicki (5:5:1:1) ● 3. Andrzejewski, Wojtyńska, Wieszcak, Psiuk (w) (7:8:2:1) ● 4. Świercz, Konieczny, Cepielik, Rompkowski (w) (9:8:5:2) ● 5. Mencil, Cepielik, Putkowski, Wieszcak (w) (12:9:5:4) ● 6. Mania, Świercz, Nowak, Psiuk (15:10:7:4) ● 7. Pawelczak, Jaworski, Bańdur, Wojtyńska

(15:13:8:6) ● 8. Andrzejewski, Bańbor, Kreglicki, Konieczny (15:16:9:8) ● 9. Andrzejewski, Jaworski, Mencil, Świercz (16:19:9:10) ● 10. Mania, Bańbor, Pawelczak, Wieszcak (ns) (19:20:9:12) ● 11. Wojtyńska, Nowak, Kreglicki, Cepielik (22:22:10:12) ● 12. Konieczny, Bańdur, Psiuk, Putkowski (25:22:12:13) ● 13. Andrzejewski, Mania, Bańdur, Cepielik (27:25:13:13) ● 14. Pawelczak, Mencil, Psiuk, Kreglicki (29:28:13:14) ● 15. Bańbor, Świercz, Wojtyńska, Putkowski (30:28:15:17) ● 16. Jaworski, Konieczny, Nowak, Wieszcak (ns) (32:29:15:20) ● 17. Pawelczak, Wojtyńska, Psiuk, Wieszcak (ns) (34:32:15:21) ● 18. Konieczny, Kreglicki, Cepielik, Putkowski (37:32:17:22) ● 19. Bańbor, Bańdur, Mencil, Nowak (t) (38:32:19:25) ● 20. Świercz, Jaworski, Mania, Andrzejewski (39:32:22:27).

W SKRÓCIE

Z Motoru Lublin do trzeciej ligi

Kaan Caliskaner, który w poprzednim sezonie był zawodnikiem Motoru Lublin w środę został zaprezentowany jako nowy zawodnik niemieckiego trzecioligowca FC Saarbrücken.

Caliskaner w Polsce pojawił się zimą sezonu 23/24. W rundzie wiosennej zaliczył 14 występów dla Jagielloni Białystok. Zdobył dwa gole, zaliczył jedną asystę, a na koniec rozgrywek niespodziewanie świętował z „Jagą” tytuł mistrza Polski. W Białymstoku szybko jednak z niego zrezygnowano.

W lecie zmienił pracodawcę i przeniósł się do beniaminka PKO BP Ekstraklasy – Motoru. W Lublinie miał lepsze i gorsze momenty. Imponował dryblingami jednak nie dawał liczb. Bilans w ekipie żółto-biało-niebieskich zamknął na: 25 meczach, jednej bramce i dwóch asystach. W 14 spotkaniach pojawiał się na murawie od pierwszej minuty. Już pod koniec maja okazało się jednak, że nie ma dla niego miejsca w zespole trenera Mateusza Stolarskiego. 25-latek długo szukał nowego pracodawcy. Dopiero w środę podpisał umowę z niemieckim FC Saarbrücken. Po sześciu kolejkach tamtejszej III ligi nowy pracodawca Caliskanera zajmuje drugie miejsce w tabeli z dorobkiem 13 punktów.

Nietypowe terminy

Piłkarzy Motoru w najbliższym czasie czeka mały maraton spotkań. W najbliższą niedzielę Bartosz Wolski i jego koledzy zagrają w Lubinie z Zagłębiem. W czwartek zameldują się za to w Gdyni, gdzie czeka ich start pierwszej rundy STS Pucharu Polski z tamtejszą Arką (godz. 20.30). Po trzech dniach odpoczynku o kolejne punkty w lidze powalczą u siebie w poniedziałek, 29 września z Radomiakiem (godz. 20.30). Z kolei w niedzielę, 5 października czeka ich kolejny wyjazd. Tym razem do Częstochowy na spotkanie z Rakowem (godz. 14.45). Później nastąpi kolejna przerwa reprezentacyjna, po której żółto-biało-niebiescy wrócą do gry w piątek, 17 października. Zmierzą się wówczas w Lublinie z GKS Katowice (godz. 18).

(LUKISZ)

Popsuć humory Miedziowym

PKO BP EKSTRAKLASA Kiedy ratujesz remis w doliczonym czasie gry, a później wygrasz w Poznaniu z Lechem, to musi oznaczać, że jesteś na fali. Piłkarze Zagłębia Lubin ostatnio mają sporo powodów do radości, a humory w niedzielę spróbuje im popsuć lubelski Motor. Spotkanie zaplanowano na godz. 12.15

Łukasz Gładysiewicz

Od kilku ładnych tygodni w meczach z udziałem „Miedziowych” nudy

nie ma. W połowie sierpnia drużyna Leszka Ojrzyńskiego niespodziewanie rozbiła Lechię Gdańsk aż 6:2. W kolejnych występach kluczowe były końcówki spotkań. W Płocku Zagłębie przegrało 1:2 po голу z doliczonego czasu gry Ibana Salvadora. Tydzień później Michał Kossidis uratował remis z Piastem Gliwice po tym, jak wykorzystał rzut karny w... ósmej dodatkowej minucie gry. Z kolei przed tygodniem Aleks Ławniczak zdobył pięknego gola przewrótką w Poznaniu, a Kossidis wykończył zespołową akcję i ekipa z Lubina niespodziewanie ograła na wyjeździe Lecha 2:1.

– Cieszymy się z tego zwycięstwa, bo punkty były nam bardzo potrzebne. Gratulacje dla całego zespołu, wierzyliśmy w plan, który założyliśmy przed meczem. Zakładaliśmy, że będziemy grać w niskiej obronie i liczyć na szybkie kontrataki, co sprawdziło się przy drugim голу. Przed nami jednak kolejne trudne spotkanie z Motorem – mówił po końcowym gwizdku trener Ojrzyński.

W Lubinie pewnie od dawna tak dobrych humo-



Karol Czubak zdobył w niedzielę swojego drugiego ligowego gola w barwach Motoru

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

rów nie było. W Lublinie po niedzielnym spotkaniu przeważa za to rozczarowanie. Po pierwsze, z powodu remisu 1:1. Po drugie, ze względu na postawę żółto-biało-niebieskich w drugiej części meczu. Motor zagrał dobrą pierwszą połowę przeciwko Bruk-Bet Termalicy Nieciecza. Była dominacja, sytuacje, ale tylko jeden gol. Zabrakło drugiej bramki, która zamknęłaby spotkanie. Po przerwie obraz gry mocno się zmienił. „Słoniki” wyrównały, a później wypracowały sobie kilka znakomitych szans. W tej sytuacji

remis trzeba uznać za sprawiedliwy.

– Stworzyliśmy kilka fajnych okazji i spokojnie mogliśmy zdobyć drugą bramkę, aby mieć już w tym meczu spokój. Wiadomo, że przy wyniku 1:0 coś zawsze się może wydarzyć. To pokazał rzut karny. Zagraliśmy dobrze, ale czegoś nam zabrakło, jeżeli chodzi o finalizację naszych akcji. Nie wiem też, co wydarzyło się w drugiej połowie, kiedy pozwoliliśmy rywalom na zdecydowanie więcej w naszym polu karnym – mówi Marek

Bartos, obrońca żółto-biało-niebieskich.

A jak ocenia najbliższego rywala? – W tej lidze nie ma już łatwych zespołów, więc spodziewamy się ciężkiej przeprawy. Będziemy jednak przygotowani, bo chcemy wygrać w Lubinie – zapowiada Słowak.

Co ciekawe, „Miedziowi” w tym sezonie u siebie jeszcze nie przegrali. W trzech meczach zanotowali zwycięstwo i dwa remisy. Strzelili też aż dziewięć goli. Motor z czterech wyjazdów przyswoił za to cztery „oczka”.

Obiecujący debiut Ronaldo

PKO BP EKSTRAKLASA Fabio Ronaldo po tygodniu treningów od razu zadebiutował w barwach Motoru Lublin. Portugalczyk od razu pokazał się z dobrej strony

Otym, z jakim zamyśłem 24-latek sprostował do Lublina mówił na jednej z konferencji prasowych trener Mateusz Stolarski.

– Potrzebowaliśmy w ofensywie zawodnika, który jest w stanie wykreować przewagę, kiedy przeciwnik gra wyżej. Drużyny podchodzą do Motoru inaczej, ta przestrzeń za linią obrony jest mniejsza niż była w tamtym sezonie. My potrzebowaliśmy skrzydłowego, który będzie trochę innym profilem, niż do tej pory mamy – czyli zawodnik, który na małej przestrzeni potrafi wygrać pojedynek i indywidualną akcją stworzyć sytuację – wyjaśnia szkoleniowiec Motoru.

W niedzielnym spotkaniu z Bruk-Bet Termaliką Portugalczyk pojawił się na murawie w 74 minucie, po tym jak zmienił Michała Króla. Już cztery minuty później dostał piłkę blisko koła środkowego. Łatwo uwolnił się spod opieki rywala i na kilku metrach wyraźnie mu „odjechał”. Szkoda tylko, że zagrał do Karola Czubaka za plecy, bo mogła być z tego groźna sytuacja.

Niedługo później nowy nabytek Motoru próbował dośrodkowania w szesnastkę, ale piłkę wybili obrońcy z Niecieczy. W 86 minucie na prawym skrzydle szarżował Ndiaye, ale podawał niecelnie i Mathieu Scalet nie sięgnął futbolówki. Zrobił to zbiegający z lewego skrzydła

Ronaldo. Niestety, z dwunastu metrów, stojąc na wprost bramki uderzył niecelnie, a była to całkiem niezła okazja na debiutanckiego gola. 180 sekund później zaliczył za to niecelne podanie do przodu.

Na początku doliczonego czasu gry 24-latek miał okazję zagrać jeden na jeden z rywalem przy linii końcowej. Tym razem przegrał pojedynek, chociaż wyładował na murawie i sygnalizował faul. Sędzia nie dopatrywał się jednak przewinienia.

Były zawodnik Estreli Amadora pokazał się ostatni raz w szóstej dodatkowej minucie gry. Tym razem znalazł się z prawej strony boiska. Od razu zdecydował się na dośrodkowanie i trzeba przy-

znać, że bardzo dobre dośrodkowanie. Szkoda tylko, że nie dogadali się jego koledzy. Czubak próbował strzelać głową, a Scalet przewrótką. Efekt? Przeszkadzili sobie nawzajem i gola nie było.

– Jestem trochę sfrustrowany z powodu wyniku, ale także szczęśliwy, że już zadebiutowałem w nowej drużynie. Na pewno będziemy walczyć dalej razem, aby zdobywać kolejne punkty. Atmosfera była niesamowita. Kibice pchali nas do przodu, daliśmy z siebie wszystko, żeby wygrać, ale tym razem się nie udało. Jak będziemy trzymać się razem: drużyna i kibice, to wierzę, że osiągniemy sukces – mówi Fabio Ronaldo w klubowych mediach społecznościowych.

(LUKISZ)

Jedziemy po wygraną

ROZMOWA z Filipem Wójcikiem, piłkarzem Motoru Lublin

• Remis z Bruk-Bet Termaliką to chyba jednak rozczarowanie

– Nie jesteśmy zadowoleni z tego punktu. Myślę, że byliśmy w tym meczu lepszą drużyną. Stworzyliśmy więcej sytuacji i takie spotkania, szczególnie u siebie trzeba zamykać. Trzeba strzelić tego drugiego gola, a my tego nie zrobiliśmy. Straciliśmy bramkę po przypadkowym rzucie karnym, nieszczęśliwym zagranii ręką naszego zawodnika i niestety skończyło się 1:1. Po bramce dla rywali mieliśmy też przynajmniej dwie dogodnie sytuacje, ale ich również nie udało się wykorzystać.

• Udanie rozpoczęście drugą połowę, bo niezłą szansę miał Bartosz Wolski. Później to rywale zaczęli jednak dochodzić do głosu...

– Mieliliśmy parę dobrych sytuacji, nie tylko tą Bartka. Brakło tej drugiej bramki i takiego zakończenia tego meczu. W drugiej połowie spotkanie się otworzyło, zrobiło się 1:1, a my chcieliśmy wygrać i mocno poszliśmy do przodu. Po naszych niedokładnych podaniach rywale mieli okazję na kontrataki i po nich wypracowali sobie kilka dogodnych okazji.

• W lecie było sporo zmian, a na finiszu okienka transferowego dołączył do was jeszcze Fabio Ronaldo. Potrzebujecie jeszcze czasu, żeby się zgrać?

– Im więcej tego czasu upłynie, tym lepiej będziemy się rozumieli. Już teraz wszystko wygląda coraz lepiej. Fabio potrzebuje trochę czasu na wdrożenie i mam nadzieję, że nam pomoże. Wiadomo jednak, że to Portugalczyk, piłka mu nie przeszkadza.

• Przed wami wyjazd do Lubina na mecz z Zagłębiem...

– Rywale na pewno będą pewni siebie po wygranej w Poznaniu z Lechem. Wiadomo, że w ekstraklasie nie ma już łatwych meczów. A Zagłębie dodatkowo zagra u siebie. My jedziemy tam jednak po trzy punkty i mam nadzieję, że uda się przywieźć do Lublina pełną pulę, podobnie, jak ostatnio z Zabrza.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ



OSIEDLE — EUROPEJSKIE —

ETAP
Kopenhaga

NOWE MIESZKANIA NA FELINIE

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl